

12 lipca 2013 roku

Dr inż. Jan Pająk

”Strony Jana Pająk - dipolar_gravity_pl.pdf”

(tj. broszurka z tekstem strony internetowej o nazwie dipolar_gravity_pl.htm
i tytule “Koncept Dipolarnej Grawitacji”)

Wellington, Nowa Zelandia, 2013 rok,
ISBN 978-1-877458-66-8.

Copyright © 2013 by dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej publikacji nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej publikacji zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie swojej wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiegokolwiek działalności przynoszącej dochód czy zawodowej, a także że skopiowaniu poddadzą całą tą broszurkę - włącznie z jej stroną tytułową oraz wszystkimi rozdziałami, tablicami, ilustracjami i załącznikami.

Data najnowszej aktualizacji strony internetowej prezentowanej niniejszą broszurką podana jest powyżej w górnym lewym rogu. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej broszurki rekomendowane jest czytanie egzemplarza o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza broszurka zawiera tekst wskazywanej w jej tytule strony internetowej pióra dra inż. Jana Pająk. Z kolei owe strony są formą szybkiego raportowania czytelnikom wyników badań naukowych uzyskanych przez autora tej broszurki. Ich autor jest świadomy, że badania te i ich wyniki mają unikalny charakter, jako że wcześniej nikt w całym świecie NIE podejmował badań objętych zaprezentowaną tu broszurką. Dlatego idee które broszurka ta prezentuje stanowią intelektualną własność autora tej broszurki. Wszystkie opublikowane tu idee, teorie, wynalazki, rozwiązania, wyjaśnienia, opisy, itp., posiadające wartość dowodową lub dokumentacyjną, są opublikowane tutaj zgodnie ze standardami i wymogami przyjętymi dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była przy tym na wymogu odtwarzalności i najpełniejszego udokumentowania źródeł, t.j. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych co autor wyników.

Niniejsza broszurka jest kolejną z całego szeregu podobnych do niej broszurek w PDF, gratisowo oferowanych zainteresowanym czytelnikom za pośrednictwem totalizycznej strony o nazwie tekst_11.htm - która upowszechnia PDF wersje najważniejszych i najbardziej poczytnych stron autora. Tematyka tej broszurki jest reprezentowana w najnowszej [monografii \[1/5\]](http://monografii_1_5) o następujących danych bibliograficznych:

Pająk J.: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, 5 wydanie,
Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok, w 18 tomach, ISBN 978-1-877458-01-9

Dane kontaktowe autora, ważne w 2013 roku - tj. w przygotowania tej broszurki:

[Dr inż. Jan Pająk](mailto:janpajak@gmail.com)

P.O. Box 33250, Petone 5046, NEW ZEALAND

Email: janpajak@gmail.com

W 1985 roku dostąpiłem zaszczytu rozpracowania jednej z najbardziej zacięcie dyskutowanych teorii naukowych dzisiejszych czasów. Teoria ta nazywana jest Konceptem Dipolarnej Grawitacji. Każdy kto z nią się zapozna zdaje się przyjmować wobec niej jedno z dwóch możliwych radykalnych stanowisk. Mianowicie, albo ją uwielbia i propaguje jak własną, albo też zaczyna ją zawzięcie zwalczać. Teoria ta wykazuje bowiem posiadanie całego szeregu cech, które w takiej samej konfiguracji nie wystąpiły dotychczas w żadnej innej teorii naukowej opracowanej na Ziemi. Przykładowo, (1) jej poprawność jest podpierana przez ogromną liczbę już zidentyfikowanych faktów i zjawisk. (2) Całkowicie przeddefiniowuje ona praktycznie wszystkie aspekty otaczającego nas wszechświata - stając się w ten sposób ową poszukiwaną przez wszystkich "teorią wszystkiego". (3) Wyjaśnia, klaryfikuje, oraz uściśla ona wszystkie zjawiska i tajemnice które uprzednio pozostawały dla nas niewyjaśnionymi (np. telekinezę, telepatię, ESP, instynkt zwierzęcy, istnienie i naturę "drugiego świata", ewolucję, istnienie i naturę Boga, mechanizm działania uczuć, działanie

akupunktury, działanie ludzkiego mózgu, zasady generowania tzw. "darmowej energii", moralność, karmę, szczęście, mechanizm rządzący pogodą, pochodzenie pola magnetycznego i ładunków elektrycznych, energię, grawitację, kształt wszechświata, itd., itp.). (4) Dokumentuje ona że tzw. "przesunięcie ku czerwieni" światła gwiazd wcale NIE wywodzi się z "Wielkiego Bangu" - co całkowicie unieważnia "teorię fundującą" wyznawców i propagatorów "ateistycznego ewolucjonizmu" (patrz punkty #D2 i #D2.1 poniżej). (5) Dostarcza ona naukowych i filozoficznych podstaw dla oficjalnego uformowania na Ziemi zupełnie nowej "nauki totaliztycznej" zdolnej do złamania "monopolu na wiedzę" dotychczasowej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" oraz do podjęcia znacznie korzystniejszych dla ludzi badań rzeczywistości z odwrotnego niż dotychczas podejścia "a priori" (tj. z podejścia które naukowo uwzględnia i bada istnienie i działania Boga) - tak jak wyjaśnia to punkt #A2.6 strony o nazwie [totalizm_pl.htm](#) oraz punkt #C1 strony o nazwie [telekinetyka.htm](#). Niestety, z powodu swojej ogromnej przełomowości, [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#)

napotyka na niezwykle silne działanie "mechanizmu samokarania się niemoralnych społeczności", który to mechanizm w punkcie #B4.4 strony o nazwie [mozajski.htm](#) opisywany jest pod nazwą "przekleństwo wynalazców". Faktycznie to zdobywanie uznania przez tą teorię postępuje równie trudno, jak kiedyś postępowało uznawanie teorii że Ziemia jest okrągła, czy później następowało uznawanie odkrycia Darwina, że Bóg posługuje się stopniową ewolucją w swoim nieustannym usprawnianiu wszechświata - a NIE stworzył wszystko za jednym zamachem i to już w tego końcowej formie. (Jak wiemy, nawet do dzisiaj istnieją ludzie którzy wierzą, że Ziemia jest płaska.) Właśnie z uwagi na ową wysoką kontrowersyjność Konceptu Dipolarnej Grawitacji, oraz z powodu owych ogromnych oporów jakie teoria ta napotyka podczas swojego upowszechniania się, postanowiłem opracować niniejszą stronę internetową. Celem tej strony jest wyjaśnienie czytelnikowi w prostych słowach, czym właściwie jest owa "teoria wszystkiego", jakie korzyści przynosi nam jej poznanie, oraz jak wyjaśnia ona najważniejsze z otaczających nas zjawisk.

(Oczywiście, teoria ta wyjaśnia wielokrotnie więcej niż z powodu ograniczeń objętościowych jestem w stanie zaprezentować na tej streszczającej ją stronie.) W ten sposób niniejsza strona pozwala aby czytelnik sam sobie wyrobił własne zdanie na temat zasadności owej teorii, a stąd nie musiał w tej sprawie wysłuchiwać negatywnych opinii które będą mu uparcie podsuwane przez jej zajadłych przeciwników.

Część #A: Informacje wprowadzające tej strony:

#A1. Co to takiego ów Koncept Dipolarnej Grawitacji:

Nazwa "Koncept Dipolarnej Grawitacji" przyporządkowana została do relatywnie nowej teorii naukowej opracowanej przez autora tej strony w 1985 roku, która to teoria jest zdolna do wprowadzenia przesunięcia paradygmatowego ponieważ dostarcza ona pełniejszego i bardziej zgodnego z empiryką wyjaśnienia dla budowy i działania otaczającej nas rzeczywistości. Wyjaśnienie to bazuje na **informatycznym modelu rzeczywistości**. Model ten opisuje rzeczywistość jako podobną do dzisiejszego komputera, tj. składającą się z rodzaju "płynnego hardware" zwanego "przeciw-materia", oraz zawartych w tym płynnym hardware "naturalnych programów" definiujących jego zachowanie się. Najbardziej rzucająca się w oczy (a stąd najłatwiejsza do wykrycia) część owych naturalnych programów, przez naukę nazywana jest "prawami fizycznymi". Elementarna warstwa owych "naturalnych programów" nakazuje tejże płynnej przeciw-materii tak się zachowywać, aby formowała ona sobą cząsteczki elementarne. Następne warstwy owych naturalnych programów formują z tych cząsteczek elementarnych całe atomy, potem molekuly, potem tkanki, potem

ciała, itp. W rezultacie, zgodnie z owym "informatycznym modelem rzeczywistości", cały człowiek jest to po prostu jakby odpowiednik dzisiejszego obrazu na ekranie komputera, tyle że uformowanego w przestrzeni z przeciw-materii i utrzymywanego w działaniu przez całą piramidę naturalnych programów - co dokładniej wyjaśnia punkt #C1 ze strony soul_proof.pl.htm. Podobnym obrazem komputerowym (albo hologramem) uformowanym z inteligentnej przeciw-materii jest np. cała ziemia, system słoneczny, a nawet wszechświat.

Wyjaśnienie dla otaczającej nas rzeczywistości dostarczane nam przez Koncept Dipolarnej Grawitacji, stanowi bardziej zaawansowaną alternatywę do prymitywnego wyjaśnienia używanego dotychczas przez oficjalną naukę ziemską - które możnaby opisać że bazuje ono na **materialnym modelu rzeczywistości**. W owym dotychczasowym naukowym modelu, rzeczywistość opisywana jest jako formowana wyłącznie w wyniku wzajemnych oddziaływań "głupiej" materii. To zaś powoduje, że ów model NIE pozwala na naturalne i jednoznaczne wyjaśnienie czym np. są prawa fizyki, czas, grawitacja, telekineza, telepatia, inteligencja, dusza, Bóg, itp.

Naukowe fundamenty **Konceptu Dipolarnej Grawitacji** wynikają z udowodnienia przez ową teorię, że pole grawitacyjne należy do generalnej kategorii dynamicznych pól dipolarnych, nie zaś do statycznych pól monopolarnych do których przyporządkowywała grawitację dotychczasowa nauka ziemską. Dlatego w świetle owego konceptu, grawitacja jest bardziej podobna do dipolarnego pola magnetycznego, czy do dipolarnego pola formowanego przez płyny lub gazy przepompowywane dynamicznie przez jakąś rurę, np. przez wnętrze domowego odkurzacza, niż do monopolarnego pola elektrycznego, czy do monopolarnego pola formowanego przez statyczne sprężanie np. powietrza w oponie naszego samochodu. Z kolei owo nowe zakwalifikowanie grawitacji do dynamicznych pól dipolarnych prowadzi do zupełnie odmiennego niż dotychczas opisu budowy i działania wszechświata. Niniejsza strona m.in. stara się właśnie wyjaśnić jak naprawdę wygląda i działa wszechświat rządzony taką dipolarną grawitacją.

#A2. Jak wygląda i działa owo dipolarne pole grawitacyjne (tj. pole opisane "Konceptem Dipolarnej Grawitacji"):

Jak zapewne pamiętamy to ciągle z lekcji fizyki, w naturze istnieją dwa odmienne rodzaje pola siłowego. Do ich opisu zazwyczaj używa się nazw (1) **pole monopolarne** oraz (2) **pole dipolarne**. Pierwsze z nich jest polem statycznym, znaczy powstaje ono w zjawiskach w których pojawiają się jakieś oddziaływania siłowe przy jednoczesnym braku ruchu. Z kolei drugie z nich jest polem dynamicznym, znaczy powstaje ono w zjawiskach kiedy to ruch wyzwala działanie jakichś sił. Przykładami statycznego pola monopolarnego jest pole elektryczne, a także pole powstałe np. po sprężeniu powietrza w oponie naszego samochodu. Z kolei przykładami dynamicznego pola dipolarnego jest pole

magnetyczne, a także pole formowane na wlocie i wylocie naszego odkurzacza domowego kiedy przez odkurzacza ów przepływa strumień powietrza. Każde z owych dwóch zasadniczych rodzajów pola odnacza się odmiennymi cechami. I tak przykładowo, jednoimiennie "monopole" z pola monopolarnego zawsze nawzajem się odpychają od siebie. To właśnie z powodu owego wzajemnego odpychania się jednakowych monopoli, powietrze z opony naszego samochodu korzysta z każdej okazji aby się ulotnić, zaś obiekty naładowane elektrycznie wypychają ładunki na swoje powierzchnie - czego następstwem jest że z upływem czasu same się rozładują. Dla odmiany, w polu dipolarnym jest zupełnie odwrotnie, tj. **wszelkie obiekty poddane działaniu danego bieguna pola dipolarnego nawzajem są do siebie "dociskane" formując dobrze znane w hydromechanice ciśnienie dynamiczne opisane przez tzw. "równanie Bernoulli'ego"**. Owo dociskanie wszelkich obiektów na biegunie pola dipolarnego sprawia wrażenie że obiekty te nawzajem się "przyciągają". Przykładowo, to właśnie z powodu tego "dociskania" do siebie obiektów wystawionych na działanie pola dipolarnego przy danym biegunie, piłeczka pingpongowa po włożeniu jej do strumienia wody z fontanny utrzymuje się i zawisa w owym strumieniu wyglądając jakby przez strumień ten była "przyciągana". Podobnie jest z polem magnetycznym, które sprawia wrażenie, że przyciąga ono do siebie poddające się jego działaniu obiekty (np. ferromagnetyki). Oczywiście, takich atrybutów unikalnych dla statycznych pól monopolarnych i dynamicznych pól dipolarnych jest znacznie więcej - ich wykaz zestawiony został w podrozdziale H1.1.1 z tomu 4 [monografii \[1/5\]](#). Jeśli rozważy się cechy charakteryzujące pole grawitacyjne, wówczas okazuje się że wszystkie cechy grawitacji pokrywają się dokładnie z cechami dynamicznego pola dipolarnego, oraz zaprzeczają one cechom statycznego pola monopolarnego. Przykładowo, pole grawitacyjne powoduje wzajemne "dociskanie" do siebie cząsteczek materii, które to dociskanie sprawia wrażenie jakby owa materia się "przyciągała". Jednak jest to jedynie wrażenie, bowiem grawitacja działa na materię tylko dokładnie tak samo jak wszelkie dynamiczne pola dipolarne działają na poddające się im obiekty. Przykładowo, tak samo jak na materię, grawitacja działa także na inne obiekty - np. na światło (tj. wiadomo, że silne pole grawitacyjne ugina przebieg promieniowania elektromagnetycznego - co znane jest doskonale i wykorzystywane np. w astronomii). Zarówno więc materia, jak i światło, wykazują jakby efekt "przyciągania" identycznego do tego które doświadczone jest przez piłeczkę pingpongową zawieszoną w dipolarnym strumieniu wody z fontanny i jakby "przyciąganą" przez ową wodę. Znaczący, że materia zachowuje się zupełnie odwrotnie do nośników pól monopolarnych odpychających się wzajemnie od siebie - jak to widzimy np. w ładunkach elektrycznych czy w cząsteczkach powietrza z opony samochodu. Fakt zaś pokrywania się cech grawitacji z wszystkimi cechami pól dipolarnych praktycznie oznacza, że grawitacja faktycznie jest dynamicznym polem dipolarnym - na przekór iż dotychczasowa nauka ziemską błędnie zakwalifikowywała ją do pól monopolarnych. Najwyższy więc czas aby naprawić ten błąd dotychczasowej nauki ziemskiej i zakwalifikować grawitację poprawnie do klasy pól dipolarnych.

Jeśli zaakceptuje się od dawna istniejące i już zidentyfikowane dowody, że grawitacja jest dynamicznym polem dipolarnym, wówczas jednocześnie musi się zaakceptować, że wszechświat wygląda i działa zupełnie inaczej niż dotychczas

naukowcy to opisywali. Wszakże dotychczasowy wygląd i działanie wszechświata wypracowane i opisane zostały dla wysoce błędnego (niepisanego) fundamentalnego założenia, że grawitacja jest polem monopolarnym. Skoro zaś dotychczasowe opisy naukowe wszechświata oparte zostały na aż tak błędnym fundamencie, jest oczywiste, że niemal wszystko co one stwierdzają musi być błędne i to aż do samych podstaw.

Pierwszym ustaleniem które natychmiast się rzuca w oczy po uznaniu zasadności Konceptu Dipolarnej Grawitacji, to że przy dipolarnej grawitacji wszechświat musi składać się aż z dwóch odrębnych światów, podobnie jak w odkurzaczu istnieją dwa bieguny dla przepływającego przez niego powietrza. (Owe bieguny to "wlot" powietrza oraz "wylot" powietrza.) Nasz **świat fizyczny** w którym żyjemy i który poznajemy naszymi zmysłami, jest właśnie "wlotem" dla grawitacji. Z kolei poza niewidzialną dla nas barierą kryje się jeszcze jeden świat równoległy do naszego. Przez Koncept Dipolarnej Grawitacji zwany jest on **przeciw-światem**. Ów przeciw-świat jest właśnie biegunem "wylotowym" dla grawitacji. Podobnie jak nasz świat wypełniony jest **materią**, również ów przeciw-świat jest wypełniony odpowiednią dla niego substancją. Tyle tylko, że owa substancja z przeciw-świata musi się cechować własnościami które są dokładnie odwrotne do własności materii. Ową substancję która zapełnia równoległy przeciw-świat i która ma cechy odwrotne niż materia, Koncept Dipolarnej Grawitacji nazywa **przeciw-materią**. Aczkolwiek uznanie Konceptu Dipolarnej Grawitacji wprowadza ogromną liczbę tego typu szokujących ustaleń, już choćby tylko samo ustalenie, że wszechświat składa się z dwóch (a nie jednego) światów o fizycznej naturze, wypełnionych dwoma (a nie jednym) rodzajami substancji o całkowicie przeciwstawnych do siebie cechach, całkowicie stawia na głowie wszystko to co dotychczasowa nauka oparta na błędnych bo monopolarnych fundamentach, starała nam się wmówić. Wszakże taki dwuświatowy wszechświat z Konceptu Dipolarnej Grawitacji jest bardziej podobny do tego który opisują nam religie, niż tego który opisuje nam dzisiejsza fizyka czy astronomia. Przeczytajmy więc resztę niniejszej strony aby poznać nieco więcej dziwnych prawd na jego temat.

#A3. Dotychczasowa historia Konceptu Dipolarnej Grawitacji:

Rozpracowanie Konceptu Dipolarnej Grawitacji zaczęło się od moich skromnych prób wyjaśnienia czym właściwie jest pole grawitacyjne, jaki ma ono charakter, oraz jak ono faktycznie działa. W rezultacie tych prób, w 1985 roku opracowałem całą nową teorię naukową na temat pola grawitacyjnego. Teorię tą nazwałem właśnie **Konceptem Dipolarnej Grawitacji**. Po tym jak zakończyłem rozpracowywanie tej nowej teorii, okazało się że ze zwykłej teoryjki jaka stworzona została aby wyjaśnić jak działa pole grawitacyjne, przekształciła się ona w ową od dawna poszukiwaną przez ludzi **teorię wszystkiego**, która dostarcza odpowiedzi dla praktycznie wszelkich zapytań jakie tylko ludzie mogą sobie zadawać. Aby dać tutaj jakieś pojęcie jak szeroki jest zakres pytań na które

ona udziela odpowiedzi, proponuję rozważyć zestaw słów kluczowych i wyrażeń kluczowych objętych tym konceptem. Między innymi, Koncept Dipolarnej Grawitacji odpowiada również i na owe ogromnie stare pytania (przez naukę ortodoksyjną dotychczas uważane za niewyjaśnialne), np. czy mamy duszę i ducha, czy Bóg istnieje, jak działa nasz mózg i dlaczego czasami pamiętamy rzeczy które się wydarzyły zanim się narodziliśmy, jak telekineza, telepatia, oraz akupunktura działają, czym są nasze uczucia, co to takiego [nirwana](#), czym jest radiestezja, co to takiego energia, czym jest czas, jak zbudować [wehikuly czasu](#), itd., itp.

Natychmiast po opracowaniu, Koncept Dipolarnej Grawitacji został opublikowany w całym szeregu publikacji. Stąd opisy tej teorii dostępne są do zainteresowanych badaczy począwszy już od 1985 roku (czyli przez ostatnie ponad ćwierć wieku). Jego obecnie najszerzej upowszechniona publikacja zawarta jest w tomach 4 i 5 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) zatytułowanej "Zaawansowane urządzenia magnetyczne". (Odnotuj, że egzemplarze owej monografii [1/5] można sobie ściągnąć zupełnie gratisowo za pośrednictwem menu lub zielonych linków z niniejszej strony internetowej, a także z innych stron linkowanych ze strony o nazwie [skorowidz.htm](#) omawianej poniżej w punkcie #K2.) Jednak niemal pełne opisy tego konceptu można też znaleźć w tomach 4 i 5 moich starszych monografii [\[1/4\]](#) i [\[8/2\]](#) też upowszechnianych nieodpłatnie za pośrednictwem internetu. Skondensowane opisy Konceptu Dipolarnej Grawitacji dostępne są również na kilku stronach internetowych. Strony te można wyszukać za pomocą "search engines" po wpisaniu nazwy tej teorii naukowej jako słów kluczowych, tj. po wpisaniu słów "[Koncept Dipolarnej Grawitacji](#)".

Niniejsza strona jest właśnie jedną z owych publikacji internetowych która postawiła sobie za cel wyjaśnienie najważniejszych ustaleń owego konceptu w sposób jaki byłby zrozumiały dla laików. Dlatego strona ta podsumowuje skrótowo najważniejsze fragmenty Konceptu Dipolarnej Grawitacji, dla uproszczenia i skrócenia prezentacji usuwając z nich niemal cały aparat dedukcyjny oraz opisy niemal wszystkich materiałów dowodowych. Niestety, po usunięciu dedukcji wyjaśniających "dlaczego" ten koncept doszedł do określonych ustaleń, a także po wyeliminowaniu dowodów wykazujących że ustalenia te pokrywają się z rzeczywistością, zaprezentowanie poszczególnych wyjaśnień w sposób jaki NIE zabrzmiałby naiwnie ale ciągle byłby zrozumiały dla laików, okazuje się ogromnie trudne. Dlatego chciałbym tu uprzedzić czytelników że ta strona podsumowuje jedynie **co** Koncept Dipolarnej Grawitacji ustalił i stwierdza. Natomiast aby dowiedzieć się **dlaczego** stwierdza to a nie coś zupełnie innego, a także **jakie dowody to potwierdzają**, czytelnik powinien odwołać się do owych monografii wskazywanych w poprzednim paragrafie, które zawierają pełne opisy tego konceptu.

[#A4. Podręczniki z pełnymi opisami Konceptu Dipolarnej Grawitacji:](#)

Jak to już wspominałem w poprzednim punkcie #A3, pełne i najbardziej

ostatnio aktualizowane podręczniki Konceptu Dipolarnej Grawitacji upowszechniane są nieodpłatnie za pośrednictwem internetu w formie tomów 4 i 5 dwóch moich najnowszych monografii oznaczanych symbolami (kliknij na te zielone symbole-linki aby sobie załadować wybraną monografię) [\[1/5\]](#) i [\[8/2\]](#).

Część #B: Wyjaśnienia Konceptu Dipolarnej Grawitacji dla najbardziej podstawowych pojęć:

#B1. Przeciw-materialne duplikaty obiektów fizycznych, czyli "duchy" tych obiektów:

Koncept Dipolarnej Grawitacji postuluje, że wszechświat musi się składać aż z dwóch równoległych światów fizycznych (tj. "naszego świata" i "przeciw-swiata"), których własności mają się do siebie jak własności przestrzeni panujących przy odmiennych biegunach dipola magnetycznego. Światy te oddzielone są od siebie nieprzenikalną barierą, zaś do każdego z nich wyłania się przeciwstawny biegun pola grawitacyjnego. Z uwagi na naturę grawitacji, która wymaga aby to pole łączyło ze sobą jakieś zgrupowania substancji, wszystkie dipole grawitacyjne zachowują się jak rodzaj "więzów małżeńskich" łączących ze sobą w symetryczne pary podobne cząsteczki substancji panujących na obu końcach danego dipola, tj. substancji z obu tych światów. W rezultacie, dla każdego obiektu istniejącego w jednym ze światów, pole grawitacyjne formuje identyczny do niego duplikat pojawiający się w drugim z tych światów. Jednym z głównych odkryć Konceptu Dipolarnej Grawitacji jest więc postulat, że wszystkie obiekty materialne istniejące w naszym układzie wymiarów (czyli istniejące w "naszym świecie") muszą posiadać swoje duplikaty przeciw-materialne istniejące w równoległym układzie wymiarów (tj. duplikaty istniejące w "przeciw-swiecie"). Właściwie to faktyczne istnienie owych duplikatów przeciw-materialnych może nawet zostać bezspornie dowiedzione za pośrednictwem naszej dzisiejszej techniki, poprzez ukazanie ich przy pomocy kamer Kirlianowskich. Najlepszym eksperymentem jaki udowadnia istnienie tych przeciw-materialnych duplikatów, jest wspomniany też w punkcie #D1 tej strony tzw. "efekt ducha liściowego" ("leaf ghost effect") opisywany przez Daniełę Giordano w podrozdziale C9 [traktatu \[7/2\]](#). (W efekcie tym kamera Kirlianowska pokazuje kształt przeciw-materialnego duplikatu całego liścia, nawet kiedy ktoś przetnie ten liść na pół i położy na elektrodzie kamery tylko jedną jego połowę.)

Fakt, że zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji każdy obiekt materialny istniejący w naszym świecie fizycznym posiada swój przeciw-materialny duplikat

istniejący w przeciw-świecie, wnosi dla nas niewypowiedziane istotne następstwa. Uświadamia on wszakże, że dipolarna grawitacja dokładnie potwierdza to o czym dotychczas informowały nas wszystkie religie. Wszakże religie od dawna nas informują, że niezależnie od ciała fizycznego, każdy z nas posiada także "ducha" istniejącego w oddzielnym świecie. Ów duch to właśnie opisywany tutaj przeciw-materialny duplikat danego obiektu fizycznego. Koncept Dipolarnej Grawitacji nie tylko zresztą potwierdza owo stwierdzenie religii, ale nawet je poszerza i uściśla. Wyjaśnia on bowiem że "ducha" takiego (czyli przeciw-materialny duplikat) posiadają nie tylko ludzie, ale także zwierzęta, rośliny, a nawet obiekty dotychczas uważane przez nas za "martwe" - takie jak kamienie, meble, używane przez nas samochody, komputery, itp. (Jeśli czytelnik nie wierzy że jego samochód ma własnego ducha, wówczas proponuję zabrać go w dłuższą drogę kiedy jest się w złym humorze, zaś przy najmniejszej okazji samochodowi temu nawymyślać, albo jeszcze lepiej nawet go kopnąć czy zaatakować młotkiem - a czytelnik zobaczy co w podróży tej wówczas się stanie. Jeśli zaś nie chcemy zaryzykować takiego sprawdzenia, wówczas wystarczy sobie przypomnieć w jakim nastroju byliśmy kiedy mieliśmy ostatni wypadek swym samochodem, oraz co wówczas myśleliśmy o owym samochodzie.) Najszerze i najbardziej wyczerpujące opisy duplikatów przeciw-materialnych (tych z przeciw-świata) zawarte są w podrozdziałach I5.1 i I3.4 z tomu 5 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

#B2. Wyjaśnienie Konceptu Dipolarnej Grawitacji, że pole magnetyczne jest to strumień cyrkulującej przeciw-materii:

Fizykalne właściwości przeciw-materii, takie jak brak inercji czy brak lepkości, powodują że ową substancję należy sobie wyobrażać jako rodzaj ogromnie ruchliwego płynu. Płyn ten nieustannie formuje naróżniejsze cyrkulacje, strumienie, wiry, itp. - co dokładniej wyjaśniono na odrębnej stronie internetowej np. o mechanizmie formowania [huraganów](#). Najprostszym znanym nam obiektem formującym właśnie taką cyrkulację tego niezwykłego płynu, jest każdy magnes. Jak bowiem wyjaśnia to [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#), każdy magnes jest to po prostu rodzaj jakby wentylatora który formuje rotowanie przeciw-materii po obwodach zamkniętych. Oczywiście, każdy magnes sprzęgniety jest też oddziaływaniami grawitacyjnymi z przeciw-materią którą wprawia on w ów obieg rotacyjny. Stąd jeśli dwa magnesy skierowane są ku sobie tymi samymi biegunami, wówczas muszą się one nawzajem odpychać. Owo odpychanie jest identyczne do tego jakie wystąpiłoby pomiędzy dwoma wentylatorami które dmuchają wzajemnie na siebie. Tyle, że wentylatory dmuchają lepkiem powietrzem, zaś magnesy "dmuchają" pozbawioną lepkości oraz inercji przeciw-materią. Dlatego dwa magnesy odpychają się nawzajem od siebie nawet kiedy odwrócone są ku sobie swoimi biegunami wlotowymi (I).

Wyjaśnienie [Konceptu Dipolarnej Grawitacji](#), że "pole magnetyczne to po

prostu strumień cyrkulującej przeciw-materii" ma to następstwo, że faktycznie w owym koncepcie każdy magnes ma dwa bieguny jak wentylator, tj. biegun "wlotowy" (In) oraz "wylotowy" (Out). Moje badania ustaliły, że biegunem wlotowym (I) do każdego magnesu jest ten biegun jaki w ziemskim polu magnetycznym znajduje się przy północnym biegunie geograficznym "N" Ziemi. Z kolei biegunem wylotowym (O) każdego magnesu jest ten jaki w polu magnetycznym Ziemi znajduje się przy południowym biegunie geograficznym "S" Ziemi. Dlatego nasza planeta Ziemia faktycznie działa jak ogromny odkurzacz, co każdy może odnotować obserwując zorze polarne albo dziurę ozonową.

Istnieje ogromny materiał dowodowy jaki dokumentuje poprawność powyższego wyjaśnienia dla mechanizmu formowania pola magnetycznego. Opis tego materiału zajmuje cały podrozdział H5.3 z tomu 4 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Dla tych czytelników którzy lubią dotykać i oglądać dowody, jednym z najbardziej namacalnych rodzajów takich dowodów jest tzw. "**węgiel warstwowy**". Węgiel ten został dokładniej opisany oraz zilustrowany na odrębnej stronie internetowej o nazwie [evidence.pl.htm](#). Węgiel ten powstaje we wehikułach UFO w wyniku zasysania przez potężny strumień przeciw-materii wprowadzanej przez napęd UFO we właśnie taki ruch rotacyjny, wszelkiej materii organicznej (oraz kurzu) zawieszonych w powietrzu, oraz następnym przyklejaniu tej materii organicznej do wlotów do pędników magnetycznych UFO. Wyrażając to innymi słowami, z powodu formowania potężnych cyrkulacji przeciw-materii, pędniki wehikułów UFO lecących nisko nad ziemią działają jak potężne odkurzacze które zasysają z ziemi liście, źdźbła trawy, oraz inne organiczne śmiecie. Po zaś zassaniu, owa materia organiczna ulega zwęgleniu formując właśnie ów niezwykły "węgiel warstwowy". Podczas lądowań UFO węgiel ten czasami jest odkruszany i opada on na Ziemię.

W dosyć podobny sposób jak pole magnetyczne przeciw-materia formuje również **pole elektryczne**. Tyle że polem elektrycznym jest nie sama cyrkulacja przeciw-materii, a zmiany ciśnienia tej substancji indukowane w rezultacie owej cyrkulacji. Więcej na temat mechanizmu formowania pola elektrycznego opisane jest w podrozdziale H5.1 z tomu 4 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

#B3. Jak działa telekineza:

Wzajemna relacja pomiędzy obiektem materialnym istniejącym w naszym układzie wymiarów ("naszym świecie") i jego przeciw-materialnym duplikatem istniejącym w równoległym układzie wymiarów (tj. w "przeciw-świecie") może zostać opisana podobieństwem przedmiotu i jego lustrzanego odbicia, różnicami pomiędzy komputerowym hardware i software, czy ideami "ciała" i "ducha" postulowanymi przez różne religie. Podobnie bowiem jak jest to z obiektem i jego lustrzanym odbiciem, obie części danego obiektu stanowią wierne odbicia swej przeciwstawnej kopii, a także dokładnie naśladują wzajemne poruszenia. Zarówno obiekt materialny jak i jego przeciw-materialny duplikat mogą też być niezależnie od siebie uchwycone i przemieszczone w przestrzeni. Jednakże z powodu połączenia obu części dipolami grawitacyjnymi, niezależnie która z tych części zostanie najpierw uchwycona i najpierw przemieszczona, druga część

musi dokładnie odwzorowywać jej ruchy. Z tego też względu, zależnie która z obu części obiektu zostaje uchwycona jako pierwsza i najpierw przemieszczona w przestrzeni, Koncept Dipolarnej Grawitacji postuluje istnienie aż dwóch odrębnych rodzajów ruchu, zwanych ruchem fizycznym i ruchem telekinetycznym. **Ruch fizyczny** następuje, gdy najpierw przemieszczona zostaje materialna część obiektu, natomiast jego przeciw-materialny duplikat podąża w ślad za nią unoszony siłami oddziaływań grawitacyjnych. Natomiast **ruch telekinetyczny** następuje, kiedy najpierw jest przemieszczona część przeciw-materialna danego obiektu, natomiast jego część materialna podąża za nią unoszona siłami oddziaływań grawitacyjnych. Aby zilustrować powyższe na przykładzie, ruch telekinetyczny postulowany Konceptem Dipolarnej Grawitacji jest jak wymuszanie poruszeń przedmiotów materialnych, poprzez powodowanie przemieszczania się w lustrze odbić tych przedmiotów. Oczywiście, aby przykład ten działał w rzeczywistości, światło musiałoby zachowywać się jak siły grawitacyjne. Inne, bardziej obrazowe wyjaśnienie dla ruchu telekinetycznego byłoby iż jest to "poruszanie obiektami poprzez przemieszczanie ich 'ducha'".

Telekineza jest to popularna nazwa dla opisywanego tutaj ruchu telekinetycznego. Telekineza posiada dwie zasadnicze wersje, mianowicie ludzką i techniczną. Ludzka wersja telekinezy zwykle nazywana jest "psychokinezą". Jej najczęściej spotykane przykłady obejmują telekinetyczne uginanie różdżki radiestezyjnej, oraz lewitację. Natomiast techniczna wersja telekinezy najczęściej jest manifestowana w formie tzw. "trwałego natelekinetyzowania substancji", opisanego szerzej w punkcie #F2 tej strony. Innym źródłem technicznej telekinezy są tzw. **urządzenia darmowej energii**.

W 1924 roku wielki fizyk francuzki, Louis DeBroglie, opublikował swoje ważne odkrycie czasami nazywane "Zasadą Symetryczności Natury". Zgodnie z tą zasadą, we wszechświecie wszystko jest symetryczne na wiele różnorodnych sposobów. Niektóre bardziej powszechne manifestacje tej symetryczności dyskutowane są w podrozdziale H6.1 z tomu 4 monografii [1/5]. Dla przykładu, wszystko posiada swoją odwrotność. Jeśli więc jakaś cząsteczka jest znana, jej antycząsteczka musi także istnieć. Przykładami są tu elektron i pozytron czy proton i antyproton. Także każde zjawisko musi posiadać swoje anty-zjawisko.

Owa DeBroglie'wska "Zasada Symetryczności Natury" wskazuje fundamentalną regułę obowiązującą dla całego naszego wszechświata, mianowicie że "każde zjawisko musi posiadać odpowiadające mu przeciw-zjawisko". Do chwili obecnej odkrytych już zostało dziesiątki zjawisk i przeciw-zjawisk jakie potwierdzają poprawność tej reguły. Dla przykładu: zjawisko luminescencji elektrycznej wykorzystywane w najróżniejszych świetlówkach i diodach luminescencyjnych do zamiany prądu elektrycznego w światło, posiada przeciw-zjawisko w postaci zjawiska fotoelektrycznego jaki w fotokomórkach i fotoogniwach transformuje światło na prąd elektryczny. Z kolei tzw. "reguła lewej ręki" - zwana także "regułą silnika", która opisuje zjawiska wykorzystywane do zamiany elektryczności na ruch, posiada swoje przeciwieństwo w "Flemingowskiej zasadzie prawej ręki" - zwanej także "regułą generatora", która transformuje ruch w prąd elektryczny. Efekt Seebeck'a, jaki powoduje przepływ elektronów poprzez podgrzewane złącze dwóch przewodników, posiada przeciw-zjawisko w postaci efektu Peltier'a, który wywołuje chłodzenie i podgrzewanie metali takiego złącza - jeśli przepuszczono przez nie prąd. Efekt piezoelektryczny

zamieniający ściskanie kryształu na ładunek elektryczny gromadzący się na jego powierzchniach, jaki wykorzystywany jest np. w piezoelektrycznych zapalniczkach gazowych do wytworzenia iskry zapalającej, posiada też swoje dokładne przeciwieństwo jakie zamienia napięcie przyłożone do powierzchni kryształu na jego ruch skurczowy i jakie niefortunnie nazywane jest tą samą nazwą "efekt piezoelektryczny". (To przeciw-zjawisko wykorzystywane jest np. w piezoelektrycznych generatorach wibracji, a także w naszych zegarkach kwarcowych.) itd., itp.

Jeśli więc znajdziemy jakieś odstępstwo od DeBroglie'wskiej symetryczności natury, jest oczywistym że jego anty-partner ciągle pozostaje nieodkryty. Aż do 1985 roku jednym z takich odstępstw było pole grawitacyjne. Na szczęście opisywany na tej stronie Koncept Dipolarnej Grawitacji wskazał że anty-partner dla grawitacji z naszego świata ukrywa się przed nami w równoległym przeciw-świecie. Kolejnym odstępstwem od owej zasady symetryczności natury było zjawisko tarcia. Dlatego też intensywne poszukiwania anty-partnera dla tarcia były w pełni uzasadnione. Ten anty-partner został ujawniony podczas badań nad zjawiskiem telekinezy. Mianowicie, zjawisko telekinezy okazało się być dokładną odwrotnością zjawiska tarcia (znaczy telekineza okazała się być anty-zjawiskiem dla tarcia). **W sposób dokładnie odwrotny do tego jak zjawisko tarcia spontanicznie konsumuje energię ruchu oraz produkuje energię termiczną (tj. tarcie transformuje ruch na ciepło), zjawisko telekinezy spontanicznie konsumuje energię ciepłą zawartą w otoczeniu obiektów przemieszczanych telekinetycznie oraz produkuje ruch (tj. telekineza transformuje ciepło na ruch).** Owa niezwykła zdolność telekinezy, że jest ona w stanie pochłaniać energię ciepłą ze swego otoczenia oraz transformować ową pochłoniętą energię ciepłą na ruch, posiada nieogarnięte następstwa dla naszej energetyki. Wszakże pozwala ona na zbudowanie urządzeń technicznych które dzięki wyzwoleniu technicznej wersji telekinezy będą spontanicznie pozyskiwały energię ciepłą ze swego otoczenia i zamieniały tą energię na użyteczną formę. Urządzenia takie popularnie nazywane są urządzeniami darmowej energii. Kilka już istniejących ich prototypów opisane zostało na poświęconej im odrębnej stronie internetowej.

Owo spontaniczne konsumowanie ciepła otoczenia podczas formowania ruchu telekinetycznego posiada kilka następstw ubocznych. Przykładowo, powoduje ono że w pobliżu urządzeń które formują ruch telekinetyczny robi się nagle bardzo zimno. Owo zimno daje się nawet odczuć, kiedy same urządzenia telekinetyczne pozostają dla nas niewidzialne ponieważ pracują w "stanie telekinetycznego migotania" opisanego w następnym punkcie tej strony. To właśnie z jego powodu folklor ludowy stwierdza, że pojawianiu się wszelkich "nadprzyrodzonych" istot zawsze towarzyszyło raptowne zimno w danym pomieszczeniu. Drugim rzucającym się w oczy następstwem ruchu telekinetycznego jest pojawianie się unikalnego jarzenia zwanego "**jarzeniem pochłaniania**". Jego przykład pokazany jest na ilustracji "Fot. #1". Owe zjawiska uboczne towarzyszące telekinezie, tj. spadek temperatury otoczenia oraz pojawianie się jarzenia pochłaniania, umożliwiają niemal każdemu czytelnikowi zrealizowanie doświadczeń empirycznych które są w stanie naocznie go przekonać, że Koncept Dipolarnej Grawitacji jest poprawny.

Techniczna wersja telekinezy okazuje się relatywnie prosta do wyzwolenia.

Objawia się ona bowiem wszędzie tam gdzie linie sił pola magnetycznego zostaną przyspieszone lub opóźnione. Owa łatwość wyzwolenia technicznej wersji telekinezy okazuje się wysoce obiecująca w wykorzystaniu tego zjawiska do celów napędowych. Możliwe jest bowiem budowanie statków kosmicznych z napędem magnetycznym, niemal identycznych do opisywanego na odrębnej stronie wehikułu nazywanego [magnokraftem](#), które to statki będą przemieszczały się w przestrzeni za pośrednictwem właśnie zjawiska technicznej telekinezy. Koncept Dipolarnej Grawitacji nazywa owe statki "magnokraftami drugiej generacji". Ich dokładny opis zaprezentowany został z rozdziale LC z tomu 10 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

Znacznie więcej informacji na temat telekinezy zawarte zostało w podrozdziale H6.1 z tomu 4 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Z kolei nóżniejsze zastosowania techniczne telekinezy opisane są w rozdziałach L i K z tomów (odpowiednio) 10 i 9 owej monografii. Na temat telekinezy istnieje także odrębna strona internetowa nazywająca się [telekinesis.pl.htm](#). W tym miejscu warto także odnotować, że sam fakt że telekineza istnieje na przekór iż nasza dotychczasowa nauka oparta na błędnych fundamentach monopolarnej grawitacji nie była w stanie wyjaśnić owego zjawiska, jest jeszcze jednym z dowodów w ogromnej kolekcji materiału dowodowego podpierającego poprawność opisywanego tutaj Konceptu Dipolarnej Grawitacji.



Fot. #1 (H1 z [1/5]): Tzw. "jarzenie pochłaniania" wydzielane spontanicznie przez obiekty które przemieszczają się na zasadzie ruchu telekinetycznego, zaś podczas owego przemieszczania się zmuszone są one pokonać jakąś znaczącą siłę przeciwdziałającą ich ruchowi. Jarzenie to, to rodzaj jakby "upiornego" białego światła wydzielającego się z przestrzeni otaczającej bezpośrednio obiekty przemieszczane telekinetycznie, z której to przestrzeni zjawisko telekinezy spowodowało spontaniczne pochłonięcie ciepła otoczenia. Jarzenie to jest bardzo podobne do zimnego światła Księżyca. Kiedyś było ono uważane za **nadprzyrodzone**. Na powyższym zdjęciu jest ono emitowane z przestrzeni otaczającej różdżkę radiestezyjną która przemieszczona została właśnie za pomocą ruchu telekinetycznego. Takie "upiorne" jarzenie pochłaniania, razem ze spadkiem temperatury otoczenia, są dwoma najważniejszymi wskaźnikami ruchu telekinetycznego. Ich pojawianie się pozwala nam na proste odróżnianie pomiędzy ruchem telekinetycznym, a zwykłym ruchem fizycznym.

Jarzenie pochłaniania powstaje gdy, zgodnie z tzw. "postulatem samoczynnej wymiany ciepła z otoczeniem" opisanym w podrozdziałach H6.1.3 i H1.3 monografii [1/5], obiekty przemieszczane telekinetycznie zaspokajają swoją konsumpcję energii poprzez spontaniczne pochłonięcie ciepła z najbliższego

otoczenia owych przemieszczonych obiektów. Z kolei taka absorpcja ciepła powoduje gwałtowną zmianę orbit elektronów w materii z której ta energia cieplna została pochłonięta (elektrony te spadają na niższe orbity). Zgodnie zaś z fizyką kwantową taka zmiana orbit elektronów musi wiązać się z emisją fotonów. Stąd następstwem ruchu telekinetycznego jest właśnie świecenie atomów materii otaczającej przemieszczany obiekt. Najdostępniejszym źródłem biologicznego ruchu telekinetycznego są radiesteci, których różdżki zostają ugięte telekinetycznie w dół w chwili wykrycia żyły wodnej. (U kobiet-różdżkarzy uginanie to zwykle następuje w górę.) Powyższe zdjęcie ilustruje niezwykle silne jarzenie pochłaniania wydzielane z przestrzeni otaczającej koniec różdżki radiestezyjnej ugiętej w górę w chwili wykrycia wody. Oryginalnie było ono opublikowane w dwóch książkach Christopher'a Bird'a, zatytułowanych: [1Rys.H1] "Divining" (A Raven Book, London 1979, ISBN 354 043889, strona 7); oraz [2Rys.H1] "The divining hand" (1st edition, E.P. Dutton, New York 1979, ISBN 0-525-09373-7, strona 7). Na początku swych badań nad zjawiskiem telekinezy ja też wykonałem własną serię zdjęć różdżek radiestezyjnych, utrwalając pojawiające się na nich jarzenie pochłaniania. Aczkolwiek zarejestrowałem przypadki wystarczające do dowiedzenia poprawności swoich teorii, radiesteci jakich fotografowałem nie wytwarzali efektów świetlnych aż tak spektakularnych jak ten pokazany na powyższym zdjęciu. Moje badania ujawniły więc, że poszczególni radiesteci, podobnie jak indywidualni uzdrowiciele, są w stanie wytworzyć efekt telekinetyczny o różniącej się intensywności. Osoby zdolne do efektu o intensywności tak dużej jak ta pokazana na powyższej fotografii występują niezwykle rzadko. Dalsze opisy powyższego zdjęcia przytoczone są w podpisach pod ilustracjami z rysunku H1 w monografii [1/5], rysunku L1 w monografii [8], a także rysunku J1 w monografii [1/3] (wszystkie te monografie dostępne są gratisowo za pośrednictwem "Menu 2" z niniejszej strony internetowej).

* * *

Zauważ że daje się zobaczyć **powiększenie** każdej fotografii z niniejszej strony internetowej. W tym celu wystarczy zwykle **kliknąć** na tą fotografię. Ponadto, większość tzw. browserów które obecnie są w użyciu, włączając w to popularny "Internet Explorer", pozwala na **załadowanie** każdej ilustracji do swojego własnego komputera, gdzie można jej się do woli przyglądać, gdzie daje się ją zredukować lub powiększyć, a także gdzie ją można wydrukować za pomocą posiadanego przez siebie software graficznego.

Część #C: Zastosowania techniczne **Konceptu Dipolarnej Grawitacji:**

#C1. Tzw. "stan telekinetycznego

migotania":

Mechanizm działania ruchu telekinetycznego różni się w całym szeregu aspektów od mechanizmu działania ruchu fizycznego. Jedną z najistotniejszych takich różnic jest że podczas ruchu telekinetycznego przemieszczany obiekt zmienia swoją konsystencję z materii w rodzaj energii, czy też w rodzaj swego własnego nie-materialnego wzorca. Podczas owej zmiany konsystencji, obiekt ten na chwilę znika też z widoku. Wszakże istnieje wówczas wyłącznie w formie energii, a nie w formie materii. Podczas ruchu telekinetycznego dany obiekt jest więc widoczny jedynie przed zapoczątkowaniem owego ruchu, oraz po jego zakończeniu. W trakcie zaś trwania tego ruchu obiekt ten przestaje być widoczny. Tyle tylko, że z powodu ogromnej szybkości realizowania ruchu telekinetycznego okres czasu w przeciągu którego dany obiekt staje się niewidzialny dla ludzkich oczu jest ogromnie krótki. Niemniej okres ów daje się sztucznie wydłużyć poprzez jego szybkie powtarzanie, czyli poprzez techniczne formowanie wysoce niezwykłego tzw. **"stanu telekinetycznego migotania"**.

Ów **"stan telekinetycznego migotania"** to po prostu szybko powtarzane impulsy ruchu telekinetycznego. Impulsy te następują po sobie tak szybko, że owe krótkie przedziały czasu kiedy poddawany im obiekt zamienia swoją konsystencję w niewidzialną dla ludzkich oczu energię, zaczynają czasowo dominować. Czyli poddawany im obiekt zaczyna przez dłuższy czas być niewidzialny niż widzialny, a stąd całkowicie znika on wtedy z ludzkiego widoku. Faktycznie to w stanie tym wykorzystywane jest dokładnie to samo zjawisko które powoduje, że w naszych kinach ciąg nieruchomych klatek filmowych widziany jest jako ruchomy obraz. Tyle tylko że w stanie telekinetycznego migotania poszczególne impulsy ruchu telekinetycznego które powodują znikanie obiektu z widoku powtarzane są zwykle z ogromnymi częstotliwościami około 3000 Hz - po szczegóły patrz podrozdział K5.1.1 z tomu 9 monografii [1/5]. (Dla porównania, ruchomy obraz w kinie kiedyś formowany był z częstotliwością migotania 24 klatek na sekundę, podczas gdy obraz w naszym telewizorze migocze z częstotliwością 50 Hz.) Tak szybkie powtarzanie owych impulsów ruchu telekinetycznego powoduje, że poddany tym impulsom obiekt trwały staje się całkowicie niewidzialny dla ludzkich oczu.

Stan telekinetycznego migotania posiada również i tę cechę, że w owych krótkich przedziałach czasu kiedy dany obiekt fizyczny staje się energią, atomy owego obiektu mogą zostać przesunięte pomiędzy atomami innego obiektu stałego. W ten sposób wehikuły napędzane telekinetycznie są w stanie przemieszczać się przez dowolne objekty stałe. Wszelkie bowiem objekty stałe na ich drodze zachwują się wobec nich tak jakby wykonane zostały z jakiegoś płynu a nie z materii stałej.

Znacznie więcej informacji na temat wysoce niezwykłego stanu telekinetycznego migotania zaprezentowane zostało w podrozdziale LC3 z tomu 10 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

Część #D: Zjawiska i fakty potwierdzające

#D1. Jaki materiał dowodowy potwierdza poprawność Konceptu Dipolarnej Grawitacji:

Już obecnie zgromadzone zostało całe zatrzęsienie dowodów empirycznych jakie potwierdzają, że przeciw-świat definitywnie istnieje, a tym samym że Koncept Dipolarnej Grawitacji jest poprawny. Przytoczmy tutaj kilka przykładów takiego materiału dowodowego.

Ludzi oczywiście najbardziej przekonuje jeśli coś mogą zobaczyć na własne oczy. Anglicy nawet powiadają, "zobaczyć to uwierzyć" ("seeing is believing"). Jak też się okazuje, istnienie przeciw-świata, a ściślej istnienie duplikatów przeciw-materialnych (duchów) formowanych w przeciw-świecie, faktycznie można też zobaczyć na nasze własne oczy. Umożliwia to tzw. **fotografia Kirlianowska**. Pozwala ona nam bowiem zobaczyć obiekty jakie istnieją w owym przeciw-świecie - jednak nie istnieją już w naszym świecie. Najbardziej ilustratywne obrazy z tamtego przeciw-świata są wytwarzane podczas tzw. "eksperymentu ducha liściowego" ("ghost-leaf experiment") wykonanego kamerą Kirlianowską. W owym eksperymencie połowa liścia jest usuwana, podczas gdy pozostała połowa układana jest na kamerze Kirlianowskiej. Jednak kamera pokazuje cały liść. W podobny sposób kamera Kirlianowska pokazuje obrazy całych amputowanych palców - jakich duplikaty ciągle są obecne w przeciw-świecie. (Więcej na temat owego "efektu ducha liściowego" wyjaśnione jest w podrozdziale C9 [traktatu \[7/2\]](#).)

W sposób wzrokowy efekty istnienia w przeciw-świecie tzw. "wirów przeciw-materii" dają się nam również odnotować np. na kałużach powstałych po deszczu. Być może czytelnicy odnotowali kiedyś, że po tym jak deszcz uformuje na ziemi kałuże przezroczystej wody, fale formowane na ich powierzchniach wykazują gwałtowne ruchy czegoś niewidzialnego w obrębie owych kałuż. Ruchy te nie są wiatrem, ponieważ pojawiają się one i zakłócają kałuże z równą siłą także w bezwietrzne dni. Zresztą, jeśli się ich wypatruje, wówczas można je też zobaczyć w wannach z naszych łazienek, a także w talerzach z wodą (nawet kiedy woda jest gorąca). Nie są one również żadnymi żyjątkami wodnymi, bowiem przezroczysta woda ujawnia iż brak w niej jakichkolwiek żyjątek. Jednak ciągle coś sporadycznie zakłóca powierzchnię tych kałuż, powodując formowanie na owej wodzie śladów jakby od niewidzialnych miniaturowych motorówek. Tym niewidzialnym czymś, co penetruje i zakłóca wodę w kałużach po deszczu, są tzw. "**wiry przeciw-materii**". Ogromne odmiany owych wirów powodują huragany i tornada, a także napędzają prądy morskie na Ziemi. Te ogromne odmiany opisane zostały na stronie internetowej o [huraganach](#). Jednak niezależnie od

owych ogromnych odmian takich wirów, w przeciw-świecie istnieją ich mniejsze wersje, o średnicy sznurka i o wielkości np. gumki do majtek. To właśnie ruch tych mniejszych wersji owych wirów przeciw-materii przez kałuże wody może zostać przez nas wzrokowo odnotowany po każdym deszczu.

Istnienie przeciw-świata opisywane jest też przez niemal wszelkie religie. Jest to wszakże ten sam świat w którym nasze duchy przebywają. Kolejnym więc relatywnie powszechnie znanym materiałem dowodowym na poprawność Konceptu Dipolarnej Grawitacji są relatywnie zgodne ze sobą stwierdzenia wszystkich religii istniejących na Ziemi.

Istnienie przeciw-świata może też zostać łatwo dowiedzione naukowo poprzez analizę zachowania się linii sił pola grawitacyjnego. Mianowicie, istnieje całe zatrzęsienie dowodów że linie sił pola grawitacyjnego wykazują dynamiczny charakter dipolarny, właśnie podobny do tego wykazywanego przez pole magnetyczne. Przykładem owej kategorii dowodowej jest wyjaśniony w punkcie #A2 tej strony fakt, że grawitacja wyzwala siły "dociskające" (tyle że przez nas odbierane jako "przyciąganie") jakie oddziałują nie tylko na materię, ale także na wszelkie inne obiekty w jej zasięgu, np. na światło. Stąd podobnie jak pole magnetyczne grawitacja także posiada dwa bieguny (mianowicie wlot - inlet "I" oraz wylot - outlet "O"). Tyle tylko że na przekór tego dipolarnego charakteru grawitacji, w naszym świecie widzimy jedynie pierwszy (tj. wlot "I") jej biegun. To praktycznie oznacza, że drugi biegun dynamicznego pola grawitacyjnego znika z naszego świata i wyłania się w tym innym, równoległym świecie. Niefortunnie, ponieważ nasze zmysły umiejscowione są w tym świecie fizycznym, nie widzimy co dzieje się w owym innym równoległym przeciw-świecie. Jest to trochę jak z ludźmi pływającymi w morzu. Ponieważ ich oczy znajdują się ponad poziomem wody, nie są oni w stanie widzieć że pod powierzchnią wody kryje się cały podwodny świat. Jednak fakt istnienia jeszcze jednego świata zdradzany jest przez przebieg zjawisk które jesteśmy w stanie obserwować. Wszakże wszystkie z owych zjawisk, które przebiegają jednocześnie w obu światach, muszą wykazywać dualny charakter. Faktycznie też, przykładowo światło jest już nam doskonale znane z owego dualnego charakteru. Dualność tą opisuje wszakże korpuskularna i falowa teoria światła. Jak to doskonale ujęto w książce [1H1.1] pióra O.H. Blackwood and others: "General Physics", 4th edition, John Wiley & Sons, Inc., 1973 strona 665, **"Fizycy żartobliwie obciążani są wierzeniem w fale świetlne w poniedziałki, środy i piątki, zaś wierzeniem w korpuskuły świetlne we wtorki, czwartki i soboty"**. {Moja własna obserwacja dodaje do tego, że "w niedziele w kościołach fizycy demonstrują kompletną negację wszystkiego co stwierdza dotychczasowa fizyka".} Oczywiście, nie tylko światło wykazuje taką dualność. Przykładowo, teoria o "falowo-cząsteczkowej dualności materii" stwierdza, że dualność tą wykazują również cząsteczki elementarne oraz praktycznie wszelka materia.

Największą liczbę dobrze zakamuflowanych dowodów na istnienie przeciw-świata zawierają podręczniki fizyki. Aby wskazać tu choćby jeden z licznych przykładów owych dowodów, to osoby znające fizykę dosłownie potykają się o niego podczas studiowania fal radiowych. Mianowicie, wszelkie fale istniejące we wszechświecie dzielą się na dwie zasadnicze kategorie, tj. tzw. "fal poprzecznych", oraz "fal podłużnych". Fale poprzeczne powstają wyłącznie na granicy dwóch ośrodków - np. często widzimy je na powierzchni morza, lub na

powierzchni falującej flagi. W głębi danego ośrodka propagują się wyłącznie fale podłużne. Tymczasem **fale radiowe wykazują wszelkie cechy fal poprzecznych**. To zaś oznacza, że muszą się one propagować na granicy dwóch światów - znaczy "naszego świata" oraz "przeciw-świata". Gdyby więc przeciw-świat nie istniał, nie byłoby wogóle możliwe powstanie poprzecznych fal radiowych.

Jednym z bardziej spektakularnych dowodów na poprawność Konceptu Dipolarnej Grawitacji, jaki już od bardzo dawna znany jest przez ziemską astronomię i fizykę, to właśnie owo **przesunięcie ku czerwieni** światła gwiazd widzianych z Ziemi. Jest ono tym samym przesunięciem, które przeciwnicy Konceptu Dipolarnej Grawitacji cytują jako swój "koronny" dowód na rzekomą "ucieczkę galaktyk" oraz na "ekspansję wszechświata". Z uwagi na ową sporną sytuację, że to samo "przesunięcie ku czerwieni" jest obecnie używane jako dowód poprawności aż dwóch przeciwstawnych do siebie teorii naukowych, będzie ono dokładniej omówione w odrębnym (następnym) punkcie #D2 tej strony.

Oczywiście, na dodatek do dowodów na poprawność Konceptu Dipolarnej Grawitacji przedstawionych powyżej, tomy 4 i 5 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) przedstawiają całe morze innych dowodów. Aby nazwać tutaj choćby niektóre z nich, to należy do nich tzw. "jarzenie pochłaniania" wydzielane podczas ruchu telekinetycznego (patrz "Fot. #1"), ESP oraz instynkt u zwierząt, czyli fakt komunikowania się ludzi i zwierząt z ową myślącą substancją z przeciw-świata, faktyczne istnienie zjawisk telekinezy i telepatii, itd., itp. Aby poznać wszystkie owe dowody, najlepiej byłoby przeczytać całą moją najnowszą [monografię \[1/5\]](#), lub przynajmniej przeczytać podrozdziały H1.1, H5.3, I3.3, oraz I7 z jej tomów 4 i 5.

#D2. "Przesunięcie ku czerwieni" - najbardziej odnotowywalny dowód naukowy na poprawność Konceptu Dipolarnej Grawitacji:

Ciekawe czy czytelnik obserwował kiedyś pozorne różnice zachowań fal na rzece zależnie od tego czy fale te przemieszczają się zgodnie z kierunkiem silnego prądu wody owej rzeki, czy też przeciwstawnie do kierunku owego prądu wody. Chociaż bowiem rzeczywiste parametry owych fal na szybko płynącej rzece nie ulegają zmianie, ich tzw. "pozorne parametry" stają się odmienne. Wszakże w takim przypadku na fale owe działa łatwe do sprawdzenia przez każdego zjawisko dające wyniki nieco podobne do tzw. "Efektu Dopplera" - aczkolwiek z efektem tym nie mające nic wspólnego. Mianowicie, **wszelkie fale które przemieszczają się wzdłuż ośrodka jaki właśnie znajduje się w stanie ruchu o szybkości zbliżonej do szybkości propagacji owych fal, zmieniają swoją prędkość propagacji względem nieruchomego obserwatora w sposób**

jaki jest proporcjonalny do do wektorowej różnicy prędkości owego ośrodka względem wektora prędkości tychże fal. Z kolei owa zmiana prędkości owych fal względem nieruchomego obserwatora, powoduje że ów obserwator odbiera je jako "fale pozorne" o zdeformowanych parametrach, czyli fale które są jakby "modelem" lub "obrazem" fal rzeczywistych, a stąd które posiadają zmienioną długość i częstotliwość w stosunku do fal rzeczywistych. Powyższe zjawisko jest szeroko znane na zasadach empirycznych. Na przekór jednak że usilnie poszukiwałem jego nazwy i opisów w podręcznikach fizyki, nazwy tej narazie nie udało mi się znaleźć (być może czeka ono aż będzie mogło zostać nazwane "Falowym Efektem Pająka"). Oczywiście, opisane powyżej zjawisko wyraźnie różni się od Efektu Dopplera. Wszakże Efekt Dopplera zakłada, że szybkość światła (lub innych obserwowanych fal) pozostaje niezmienna bez względu na szybkość ośrodka w którym światło to (czy inne obserwowane fale) się propaguje. Dlatego Efekt Dopplera odnosi się wyłącznie do przypadków kiedy źródło fal się porusza, zaś zarówno ośrodek w którym fale te się propagują, jak i obserwator, pozostają nieruchome, a stąd kiedy ów nieruchomy obserwator widzi "fale rzeczywiste". Tymczasem **opisywane tu zjawisko ma miejsce kiedy źródło fal jest nieruchome, zaś owe fale propagują się wzdłuż jakiegoś ośrodka który się porusza względem nieruchomego obserwatora, a stąd kiedy szybkość owych fal ulega pozornej zmianie i dlatego ów nieruchomy obserwator widzi "fale pozorne" jakie wykazują "zdeformowane" parametry w stosunku do parametrów fal rzeczywistych.**

W tym miejscu trzeba podkreślić, że z powodu owej zasadniczej różnicy opisywanego tu efektu w stosunku do Efektu Dopplera, ich odbiór przez nieruchomego obserwatora jest też zupełnie odmienny. Mianowicie w Efekcie Dopplera nieruchomy obserwator widzi fale rzeczywiste. Stąd do tego co widzi odnosi się ten sam opis i ten sam model rzeczywistości jak do owych fal rzeczywistych. Przykładowo, zarówno to co on widzi jak i fale rzeczywiste dają się opisać tymi samymi wzorami. Natomiast w opisywanym tutaj efekcie, nieruchomy obserwator widzi "fale pozorne" - czyli jakby innoskalowy model czy obraz fal rzeczywistych. Stąd relacje pomiędzy falami rzeczywistymi a owymi obserwowanymi "falami pozornymi" są jak relacje pomiędzy określonym zjawiskiem, a modelem tego zjawiska zrealizowanym w odmiennej skali wymiarowej i w odmiennych warunkach. Dlatego przykładowo równania które opisują fale rzeczywiste tracą swoją ważność dla opisu owych "fal pozornych".

Zjawisko opisywane w tym punkcie najlepiej znają "surferzy" ujeżdżający fale morskie. Jest ono bowiem źródłem niezwykłego rodzaju "spowolnionych fal" po angielsku nazywanych **bore waves**. Fale takie pojawiają się tylko w kilku miejscach na świecie. W miejscach tych istnieje bowiem kombinacja parametrów i konfiguracji jaka jest wymagana dla powstania tych fal, takich jak: lejkowaty kształt ujścia rzeki, właściwa szybkość prądu rzeki, wymaganie głęboka woda, odpowiednie siły i amplitudy napędzającego te fale przyływu morza, itp. Owe "spowolnione fale" zawsze posiadają zdeformowane parametry w stosunku do fal naturalnych. Przykładowo, przemieszczają się one znacznie wolniej od fal naturalnych, czasami nawet zupełnie zatrzymując się w swoim ruchu (tj. znacząco spowalniają one swoją częstotliwość). Jednocześnie jednak ich długość staje się krótsza od fal naturalnych. Czasami stają się one tak krótkie, że

kilka z nich nakłada się wzajemnie na siebie formując jedną ogromną **"super-falę"**. Ich zachowanie nie spełnia więc znanych nam wzorów dla ruchu falowego. Gdyby były one falami światła, a nie wody, ich obserwator widziałby je jako wyraźne "przesunięcie ku czerwieni". Fale te zawsze też pojawiają się w miejscach gdzie fale morskie wnikają w ujście rzeki i wędrują pod prąd szybko płynącej wody. Takie "spowolnione fale" formowane są tylko w kilku miejscach na świecie i to zwykle jedynie raz lub dwa razy do roku - kiedy pojawi się tam wymagana kombinacja warunków. Najbardziej znane z miejsc gdzie fale te się pojawiają, obejmują: ujście rzeki Amazon (lokalnie fale te zwane są tam "pororoca"), zatokę Hangzhou w Chinach (lokalnie zwane "Silver Dragon"), Solway Firth w Szkocji, Bay of Fundy w Kanadzie.

Jedno z bardziej interesujących zastosowań opisanego powyżej zjawiska jest dostarczenie wyjaśnienia dla mechanizmu który powoduje tzw. "przesunięcie ku czerwieni" światła odległych gwiazd obserwowanych z Ziemi, a także mechanizmu który powoduje "przesunięcie ku fioletowi" białego światła opadającego na daną (np. naszą) planetę i obserwowanego z powierzchni tej planety. Wyjaśnienie to wynika z definicji "pola grawitacyjnego" dostarczonej przez Koncept Dipolarnej Grawitacji i opisaną w punkcie #G2. Zgodnie z tą definicją, niemal wszystko w naszym wszechświecie, włączając w to energię i światło, jest rodzajem naturalnych programów posiadających zdolność do poruszania się zgodnego z zaprogramowanymi w nich "prawami". Z kolei rodzaj pola siłowego podobnego do tarcia, które jest formowane podczas poruszania się owych programów, nazywany jest właśnie "polem grawitacyjnym".

Wyjaśnijmy teraz szerzej ową definicję grawitacji dostarczoną nam przez Koncept Dipolarnej Grawitacji. Zgodnie z nią, grawitacja to po prostu jakby rodzaj "sił tarcia" formowanych przez przepływ całego szeregu naturalnych programów które koncentrycznie opadają z kosmosu na dane ciało niebieskie, przemieszczają się do centrum grawitacyjnego owego ciała, poczym w owym centrum grawitacyjnym przenikają do przeciw-świata. (Istnienie przeciw-świata zostało udowodnione formalnie w punkcie #D3 poniżej.) W rezultacie owego nieustannego przepływu programów, światło (które też jest jednym z owych naturalnych programów) w pobliżu ciał niebieskich zawsze porusza się jakby w szybko płynącym strumieniu. Dlatego jeśli owo światło opada z kosmosu w kierunku powierzchni jakiegoś ciała niebieskiego (np. planety), poruszało się ono będzie "z prądem" owego strumienia naturalnych programów. Jego prędkość musi więc wówczas wykazywać pozorne powiększenie w odniesieniu do nieruchomego obserwatora. Z kolei owo pozorne powiększenie jego prędkości spowoduje, że nieruchomy obserwator będzie je widział w formie "światła pozornego" czyli światła które "zdeformowało" swoje parametry poprzez pozorne wydłużenie swojej fali ale i jednocześnie pozorne zwiększenie swojej częstotliwości. To zaś będzie w oczach obserwatora manifestowało się jako "przesunięcie do fioletu" tegoż światła. Jeśli zaś światło wyłaniało się będzie z jakiegoś ciała niebieskiego, np. z gwiazdy, będzie ono wówczas poruszało się "pod prąd" owego strumienia programów. Będzie więc wówczas wykazywało pozorne spowolnienie swojej szybkości względem nieruchomego obserwatora z powierzchni owej planety. Z kolei owo pozorne pomniejszenie jego prędkości spowoduje, że nieruchomy obserwator będzie je widział w formie "światła pozornego" czyli światła które "zdeformowało" swoje parametry poprzez pozorne

skrócenie długości swojej fali świetlnej ale jednocześnie i pozornie zmniejszenie (spowolnienie) swojej częstotliwości. To zaś będzie w oczach obserwatora manifestowało się jako "przesunięcie ku czerwieni" tegoż światła.

#D2.1. Dlaczego "przesunięcie ku czerwieni" potwierdza poprawność Konceptu Dipolarnej Grawitacji oraz zaprzecza poprawności "teorii rozszerzającego się wszechświata":

Motto: "Aczkolwiek to samo zjawisko może być obwieszczane 'dowodem' przez obie spierające się ze sobą strony, faktycznie zawsze istnieją w nim cechy które zgodnie zaprzeczają jednej z tych stron."

Jest publiczną tajemnicą, że owo "przesunięcie ku czerwieni" światła odległych gwiazd stało się kluczowym argumentem dla zwolenników tzw. "teorii rozszerzającego się wszechświata". Ponieważ jednak opisywana tutaj teoria nazywana Konceptem Dipolarnej Grawitacji stwierdza dokładną odwrotność tego w co wierzą zwolennicy owej "teorii rozszerzającego się wszechświata", to samo zjawisko "przesunięcia ku czerwieni" w rzeczywistości nie może jednocześnie podpieierać prawdziwości obu tych przeciwstawnych do siebie teorii. Muszą więc istnieć jakieś przeoczone fakty, a także różne eksperymenty które da się wykonać, jakie będą świadczyły tylko za poprawnością jednej z tych przeciwstawnych do siebie teorii, jednocześnie zaś świadcząc przeciwko poprawności drugiej. Według mojego własnego rozeznania, następujące fakty które są przeaczane przez zwolenników "teorii rozszerzającego się wszechświata" poświadczają o błędności tejże teorii, zaś jednocześnie potwierdzają poprawność opisywanego tutaj Konceptu Dipolarnej Grawitacji:

(i) Wszystkie gwiazdy i galaktyki wykazują "przesunięcie ku czerwieni", podczas gdyby wszechświat faktycznie się rozszerzał, spora grupa z nich powinna wykazywać "przesunięcie do fioletu". Chodzi bowiem o to, że owo "przesunięcie ku czerwieni" mogłoby być obserwowane z Ziemi na wszystkich gwiazdach jedynie w przypadku gdyby Ziemia umiejscowiana była w dokładnym punkcie zerowym wszechświata. Tymczasem Ziemia jest położona na peryferiach wszechświata. Stąd w przypadku poprawności "teorii rozszerzającego się wszechświata" tylko część gwiazd i galaktyk powinna wykazywać "przesunięcie ku czerwieni", pozostała zaś część powinna wykazywać "przesunięcie do fioletu".

(ii) Poza owym "przesunięciem ku czerwieni" nie istnieją już żadne inne fakty które wspierałyby sobą poprawność "teorii rozszerzającego się wszechświata", podczas gdy istnieje zatrzesienie dowodów na poprawność opisywanego tutaj Konceptu Dipolarnej Grawitacji - a z nim na fakt że wszechświat wcale się nie rozszerza. Przykładem takiego materiału dowodowego jest opisany poprzednio fakt że "niebo jest niebieskie", chociaż atmosfera ziemską wcale nie "imploduje" - czyli wcale nie kurczy się w kierunku odwrotnym niż kierunek rzekomego rozszerzania się wszechświata. Musi więc istnieć jakiś zupełnie inny powód, poza Efektem Dopplera, który powoduje owe tendencyjne przesunięcia kolorów. Fizyka stara się niezręcznie wyjaśniać "niebieskie niebo" jako wynik zjawiska które jest zupełnie odmienne od "przesunięcia do fioletu". Oczywiście, wygodnie zapomina ona wówczas

sprawdzić eksperymentalnie, że "przesunięcie w podczerwień" światła gwiazd faktycznie wykazuje cechy lustrzane do owego "przesunięcia do fioletu" niebieskiego światła z nieba.

(iii) Fale elektromagnetyczne są tzw. "falami poprzecznymi" (jak to wyjaśniono w punkcie #D3 poniżej) - dokładnie tak samo jak fale na wodzie. Stąd wszystkie zjawiska ujawniające swoje istnienie na falach wodnych muszą też się pojawiać we falach elektromagnetycznych, oraz wice versa. Wyrażając to samo innymi słowami, fakt że zjawisko przyjmujące formę tzw. "bore waves" na wodzie (opisywane w poprzednim punkcie #D2) ilustruje wodny odpowiednik dla przesunięcia ku czerwieni światła gwiazd, oznacza że obecne naukowe wyjaśnienie tego przesunięcia jest błędne. Zgodnie więc z DeBrogliowską Zasadą Symetryczności Natury owo "przesunięcie ku czerwieni" światła gwiazd wcale nie jest powodowane Efektem Dopplera uciekających galaktyk, a zwykłym ruchem fal elektromagnetycznych "pod prąd" pól grawitacyjnych swoich gwiazd.

* * *

Niezależnie od powyższych faktów, które są bezpośrednio związane z omawianym w punkcie #D2 "przesunięciem ku czerwieni", na błędność "teorii rozszerzającego się wszechświata" wskazują też najróżniejsze inne fakty. Wyszczególnijmy tutaj chociaż najważniejsze z nich.

(iv) Konfiguracja wszechświata wcale nie odpowiada doskonale znanym nam konfiguracjom eksplozywnym. Wyrażając to innymi słowami, wszechświat jest wypełniony materią w sposób "planowy" - znaczy tak jakby ktoś rozumny (Bóg) celowo ją porozmieszczał w najkorzystniejszy sposób. Tymczasem gdyby wszechświat powstał w wyniku "wielkiego bang" - tak jak zwolennicy "teorii rozszerzającego się wszechświata" to postulują, wówczas musiałby on wykazywać konfigurację charakterystyczną dla eksplozji. Przykładowo, zamiast mieć masę rozłożoną w sposób inteligentny i w przybliżeniu równomierny, miałby on całą masę skupioną przy peryferiach. Faktycznie też gdyby nawet założyć istnienie zjawiska "rozszerzania się wszechświata", przy konfiguracji świata fizycznego jaką już dzisiaj udało ludziom się poznać, masa tego wszechświata musiałaby nieustannie wypływać z jakiegoś źródła, a ściślej z aż kilku źródeł. Taki zaś nieustanny wypływ masy jest sprzeczny z zasadami "eksplozji". Z kolei bez "eksplozji" która by nadała masom ich początkowy pęd, wszechświat nie byłby w stanie się rozszerzać. Podsumowując, konfiguracja wszechświata i rozłożenie w nim masy sugeruje, że nasz świat fizyczny (ten widzialny) został inteligentnie stworzony, a nie powstał w wybuchu.

(v) Teoria wielkiego wybuchu i rozszerzającego się wszechświata zaprzecza innym teoriom fizycznym. Przykładowo, w chwili wielkiego wybuchu prędkość rozchodzenia się materii miałaby jakoby przekraczać prędkość światła. Inna zaś teoria fizyczna (Alberta Einsteina) stwierdza, że podobno prędkość światła jest nieprzekraczalna - bowiem masa materii wówczas wzrosłaby do nieskończoności. Wiadomo, zaś że materii o nieskończonej dużej masie żadna eksplozja nie byłaby w stanie ani poruszyć, ani też przyspieszyć. Czyli mamy tu paradoks fizyczny który może być rozwiązany tylko jeśli fizycy zaczną w swoich spekulacjach przyjmować najróżniejsze niewiarygodne założenia. A cała ta nieprawdopodobna gimnastyka i przyjmowanie nierealistycznych założeń jest

tylko po to aby uniknąć stwierdzenia, że jednak **Bóg** istnieje i to Bóg stworzył świat fizyczny - tak jak to opisane i poparte licznymi dowodami w punkcie #14 niniejszej strony internetowej oraz na odrębnej stronie o **ewolucji** (niektóre sprawy wiążące się ze stworzeniem świata i człowieka przez Boga omawiane są też na stronie o **wehikułach czasu**).

Reasumując, owa niby-teoria o zaistnieniu "wielkiego wybuchu" i o rozszerzaniu się świata fizycznego okazuje się być "wielką bujdą na kółkach", którą jakieś fatalistycznie nastawione indywidua usiłują nastraszyć ludzi i odwrócić ich uwagę od istnienia Boga oraz od dociekań jak naprawdę Bóg stworzył świat fizyczny (patrz punkt #14 tej strony).

#D3. Formalny dowód naukowy totalizmu na istnienie przeciw-świata, sformułowany zgodnie z zasadami logiki matematycznej:

Formalny dowód naukowy na istnienie przeciw-świata opublikowany został już w 2000 roku (w więc sporo lat temu) w podrozdziałach od H1.1 do H1.1.3 z tomu 4 monografii naukowej **[1/4] "Zaawansowane urządzenia magnetyczne"**. Faktycznie to zrealizowanie konstrukcji tamtego dowodu zostało w owych podrozdziałach powtórzone wówczas aż za pomocą trzech fizykalnych metod naukowego dowodzenia. To zaś dokumentuje, że naukowego udowodnienia tak oczywistej prawdy jak istnienie przeciw-świata, daje się dokonać aż na kilka odmiennych sposobów. Dowód naukowy że "przeciw-świat faktycznie istnieje" jest relatywnie istotny. Wszakże naukowo potwierdza on to co religie i folklor ludowy wyjaśniają nam już od tysiącleci. Mianowicie, potwierdza on że ów odmienny świat, popularnie nazywany "tamnym światem" (np. rozważ powiedzenie "wysłali go na tamten świat"), lub "zaświatem" (np. rozważ powiedzenie "przeniósł się w zaświaty"), faktycznie istnieje obiektywnie. Z kolei to jego obiektywne istnienie daje się potwierdzić w sposób naukowy. Stąd zaś pozostał nam już tylko jeden mały krok do naukowego udowodnienia, że to co religie i folklor ludowy stwierdzają na temat Boga mieszkającego w tamnym świecie, oraz na temat naszego tam życia pozagrobowego, też jest obiektywną prawdą i też daje się potwierdzić obiektywnie metodami nauki. Dowód naukowy że "przeciw-świat faktycznie istnieje" jest też dla nas równie wiążący jak wszelkie inne dowody naukowe - przykładowo jak dowody że Ziemia jest okrągła, czy że boki trójkąta prostokątnego spełniają równanie Pitagorasa. Dla naszego własnego dobra powinniśmy też uwzględnić wskazania tego dowodu we wszystkim co czynimy. Wszakże jeśli go NIE będziemy uwzględniali, wówczas wyznawali będziemy poglądy i podejmowali będziemy w swym życiu działania które są sprzeczne z prawdą - czyli przeciwstawiają się faktycznemu działaniu przeciw-świata i wszechświata. Z kolei za myślenie i działanie przeciwstawne do prawdy i do rzeczywistości nieuchronnie czekają nas niezbyt dla nas przyjemne konsekwencje. Jeśli zaś uwzględniamy w naszym życiu wskazania tego dowodu, wówczas w niemal wszystkim co czynimy będziemy skłonni uwzględnić istnienie

i wpływ przeciw-świata na nasze życie i na świat wokół nas. To zaś będzie kluczem do przyszłego zbierania owoców i nagród jakie czekają na tych co poznali i uznają prawdę.

Podczas mojej profesury na Uniwersytecie "Azja" w Korei w 2007 roku, przez dziwne zrządzenie Boga w drugim semestrze pokrywającym się czasowo z aktualizowaniem piątego wydania mojej najważniejszej monografii [1/5], dane mi było prowadzenie serii wykładów z logiki matematycznej. Jednym z "produktów ubocznych" owych wykładów z logiki było, że do trzech wersji dowodów na istnienie przeciw-świata przeprowadzonych poprzednio metodami fizykalnymi, mogłem teraz dodać jeszcze jedną wersję formalnego dowodu naukowego na istnienie przeciw-świata przeprowadzonego metodami logiki matematycznej. Ponieważ dowód ten jest krótki, przytaczam go poniżej w całości dla użytku tych co zechcą z nim się zapoznać i go prześledzić. Niemniej po dalsze informacje na jego temat warto sięgnąć do podrozdziału H1.1.4 z tomu 4 najnowszej monografii [1/5]. Twierdzenia wyjściowe tego dowodu na istnienie przeciw-świata dotyczą własności tzw. "fal poprzecznych" - których dokładniejszy opis zawarty jest w poprzednich punktach niniejszej strony o Koncepcie Dipolarnej Grawitacji - patrz punkty #D1, #D2, #D2.1 powyżej. Aby jednak zaoszczędzić czytelnikowi przeglądanie tamtych opisów przypomnę tutaj w skrócie, że **każda fala to po prostu wędrująca oscylacja**. Na każdą więc falę składają się aż dwa kierunki ruchów, mianowicie zasadniczy kierunek w jakim porusza się dana fala, oraz zasadniczy kierunek w którym następuje formujący tą falę ruch oscylacyjny. Fala poprzeczna to taka fala w której zasadniczy kierunek danego ruchu oscylacyjnego jest prostopadły do kierunku w którym porusza się cała fala. Najpowszechniej znanym przykładem fal poprzecznych są fale na wodzie. Fale poprzeczne należy wyraźnie odróżniać od tzw. "fal podłużnych", w których oba powyższe składowe kierunki ruchu następują wzdłuż tej samej prostej. Najpowszechniej znanym przykładem fali podłużnej jest zapewne owa zabawka domowa w której na sznurkach wiszą w szeregu, jak wahadełka, stalowe kuleczki dotykające się bokami. Jeśli podniesie się pierwszą z owych kuleczek i nada jej ruch wahadłowy, za pomocą właśnie fali podłużnej ten ruch wahadłowy przeniesie się następnie na ostatnią kuleczkę która go powtórzy, potem przeniesie się z powrotem na pierwszą kuleczkę, itp. Oto więc ów formalny dowód na istnienie przeciw-świata przeprowadzony z użyciem metod logiki matematycznej (odnotuj że dla ścisłości używam w nim terminologii angielskojęzycznej, ponieważ polskie terminy logiki już nieco mi się pozapominały - w nawiasach przytaczam jednak odnalezione w słownikach polskojęzyczne odpowiedniki tych terminów):

Theorem (teoremat, teza do dowiedzenia):

"Przeciw-świat istnieje".

Basis propositions (wyjściowe ustalenia-twierdzenia naukowe, przesłanki):

(1) Fale elektromagnetyczne spełniają wszystkie cechy tzw. "fal poprzecznych", stąd-i zgodnie z całą naszą dzisiejszą wiedzą muszą one propagować się w dokładnie taki sam sposób jak propagują się inne znane nam odmiany fal poprzecznych. Wszystkie znane odmiany fal poprzecznych propagują się wyłącznie wzdłuż granicy dwóch ośrodków.

(2) Przynależność fal elektromagnetycznych do kategorii fal propagujących się wzdłuż granicy dwóch ośrodków oznacza, że w przestrzeni

fale te albo muszą propagować się wzdłuż jakiejś granicy pomiędzy dwoma ośrodkami znajdującymi się w naszym świecie fizycznym, albo też muszą one propagować się wzdłuż jakiejś niewidzialnej dla naszych zmysłów i niewykrywalnej dla naszych przyrządów granicy pomiędzy naszym światem fizycznym a niedostępnym dla nas przeciw-światem - każdy z których to światów wypełniony jest odmiennym ośrodkiem. Fakt że fale elektromagnetyczne propagują się na wskroś przestrzeni w których nasze zaawansowane przyrządy fizyczne ani doskonale wyposażone i opłacane laboratoria naukowe nie potrafią wykryć ani istnienia dwóch odmiennych ośrodków, ani też wykryć istnienia granicy pomiędzy dwoma jakimikolwiek odmiennymi ośrodkami, zupełnie eliminuje możliwość że fale elektromagnetyczne mogłyby propagować się wzdłuż jakiejś granicy pomiędzy dwoma odmiennymi ośrodkami wypełniającymi nasz świat fizyczny.

(Wyjaśnienie uzupełniające ten 2-gi "set of premises" (ciąg przesłanek): Badane przez naszą naukę propagowanie się fal elektromagnetycznych w ośrodkach które dla naszych przyrządów badawczych wyglądają jak jednorodne ośrodki, przy jednoczesnym wykazywaniu przez te fale wszelkich cech propagowaniem się wzdłuż granicy jakby dwóch odmiennych ośrodków, może tylko wówczas mieć miejsce, kiedy fale te propagują się wzdłuż granicy dwóch odmiennych światów, znaczy wzdłuż granicy naszego świat fizycznego oraz jakiegoś odmiennego świata który pozostaje niedostępny dla naszych zmysłów oraz niewykrywalny dla naszych instrumentów fizycznych i który wypełniony jest odmiennym ośrodkiem niż nasz świat fizyczny. Skoro ów odmienny świat nie posiadał dotychczas naukowej nazwy, Koncept Dipolarnej Grawitacji który go odkrył i naukowo opisał nazwał go "przeciw-światem".)

(3) Przeciw-świat nie istnieje albo istnieje. Propagowanie się fal elektromagnetycznych wzdłuż granicy naszego świata i przeciw-świata eliminuje zupełnie możliwość że przeciw-świat nie istnieje.

Proof (dowód):

(1) Pierwsze ustalenie wyjściowe przetransformujemy za pomocą tautological form (tautologicznej formy) metody zwanej "hypothetical syllogism" ("sylogizm hipotetyczny"). Forma ta przyjmuje zapis $[(p \Rightarrow q) \ \&\& \ (q \Rightarrow r)] \Rightarrow [p \Rightarrow r]$, w której assertion (twierdzenie) "p" jest "fale elektromagnetyczne spełniają wszystkie cechy tzw. fal poprzecznych", podczas gdy assertion "q" jest "zgodnie z całą naszą dzisiejszą wiedzą muszą one propagować się w dokładnie taki sam sposób jak propagują się inne znane nam odmiany fal poprzecznych", z kolei assertion "r" jest "wszystkie znane odmiany fal poprzecznych propagują się wyłącznie wzdłuż granicy dwóch ośrodków". Transformacja owego ustalenia implies (implikuje) conclusion (wniosek) że "fale elektromagnetyczne propagują się wzdłuż granicy dwóch ośrodków".

(2) Przyjmując tą conclusion (wniosek) za jedną z assertions (twierdzeń) następnej fazy łańcucha dedukcyjnego i używając metody nazywanej "disjunctive syllogism" której tautologiczna forma ma zapis: $[(p \ || \ q) \ \&\& \ !p] \Rightarrow q$, otrzymujemy następny wniosek łańcucha dedukcyjnego. Wniosek ten stwierdza, że "fale elektromagnetyczne muszą propagować się wzdłuż granicy naszego świata fizycznego oraz przeciw-świata."

(3) Ostatnia para propositions (twierdzeń) pozwala na wysunięcie ostatecznego conclusion (wniosku) metodą zwaną "disjunctive syllogism" której

tautologiczna forma ma zapis: $[(p \parallel q) \&\& !p] \Rightarrow q$. W formie tej assertion (twierdzenie) "p" jest "przeciw-świat nieistnieje", zaś assertion "q" jest "przeciw-świat istnieje". Ów ostateczny wniosek stwierdza "przeciw-świat istnieje".

Conclusion (wniosek końcowy):

Powyższy inference chain (łańcuch wnioskowania) jednoznacznie więc dowiódł prawdę teorematu, że "przeciw-świat istnieje".

* * *

Na użytek tych z czytelników którzy nie są obznajomieni z notacjami które używam w powyższym dowodzie wyjaśnię, że symbolami "p", "q", oraz "r" oznaczone są kolejne "assertions" (twierdzenia) poddawane logicznym transformacjom w przedstawionym to dowodzie. Natomiast symbolami "&&", "||", oraz " \Rightarrow " oznaczone są operatory logiczne "and" (i), "inclusive or" (lub, albo), oraz "implies" (implikuje "jeśli ... \Rightarrow to wówczas ...").

Warto tutaj też nadmienić o zasadności powyższego dowodu. Ponieważ dowód ten opiera się wyłącznie na formach tautologicznych poszczególnych metod, jest on ważny dla wszystkich wartości parametrów używanych w nim zmiennych. Stąd praktycznie jest on niepodważalny. Gdyby ktoś chciał go podważyć, musiałby najpierw podważyć zasadność logiki matematycznej. Owa zaś logika jest fundamentem całej tej ogromnej liczby dowodów matematycznych które z dużym sukcesem od wielu pokoleń używa efektywna i precyzyjna dyscyplina matematyki. Skoro więc tak silny dowód na istnienie przeciw-świata dał się w końcu nam opracować, warto teraz poważnie się zastanowić, czy faktycznie żyjemy w zgodzie z tym dowodem. Wszakże dotychczasową posadzenia o istnieniu "przeciw-świata" dowód ten zamienia teraz w wiedzę i naukową pewność że przeciw-świat faktycznie istnieje.

W tym miejscu chciałbym wystosować apel do innych wykładowców logiki. Mianowicie proponuję zwrócić uwagę na brak wymowy, motywacji, oraz nieobecność zaangażowania w przykładach dowodów zawartych w podręcznikach logiki - jako przykład rozważ podręcznikowy dowód "modus ponens" w rodzaju, cytuję: "*Samson is strong*", and "*If Samson is strong, then it will take a woman to do him in.*" We can conclude "*It will take a woman to do Samson in.*" (Koniec cytatu.) Zamiast więc w swoich wykładach używać takich pozbawionych aktualności i bezsensownych przykładów, sugeruję raczej jako przykłady dowodów użyć np. dowód przedstawiony powyżej lub dowód wskazywany poniżej. Wszakże dowody te pobudzą studentów do myślenia i poszukiwań prawdy, nadadzą więcej sensu ich życiu, będą zgodne z wskazaniem naszego własnego sumienia, oraz nienarzucająco dołożą one nasz własny wkład w walkę o upowszechnianie prawdy.

Zaprezentowana powyżej procedura dowodzenia użyta również została w jeszcze aż kilku innych dosyć ważnych dla każdego z nas dowodach formalnych. Dowody te starają się ponaprawiać błędy, ignorancję, oraz celową dezinformację starej oficjalnej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" (tj. tej monopolistycznej nauki, której błędnych stwierdzeń nadal uczymy się w szkołach i na uczelniach, a której niegodziwe praktyki zdemaskowane zostały dokładniej w punktach #C1 do #C6 totaliztycznej strony o nazwie [telekinetyka.htm](#)). Pełny wykaz tych wszystkich tych dowodów po raz pierwszy w świecie opracowanych i opublikowanych dopiero przez autora tej strony, a także linki do stron internetowych omawiających każdy z nich, podane zostały w punkcie #G3 totaliztycznej strony o

nazwie [god_proof_pl.htm](#).

Przykładem ogromnej istotności wszystkich tych dowodów formalnych opracowanych przez autora niniejszej strony jest fakt, że jednym z nich jest formalny dowód iż **Bóg istnieje**. Skompletowany on został aż kilkoma odmiennymi metodami naukowymi. Jeden z owych formalnych dowodów naukowych na istnienie Boga, przeprowadzony właśnie też z użyciem metod logiki matematycznej, zaprezentowany został w punkcie #B3 odrębnej strony internetowej [god_pl.htm - o świeckiemu i naukowemu rozumieniu Boga](#), w punkcie #G2 strony o nazwie [god_proof_pl.htm](#), a także w podrozdziale I3.3.4 z tomu 5 najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Ta sama metoda logiki matematycznej pozwoliła również dowieść formalnie że to "**Bóg stworzył parę pierwszych ludzi**". Formalny dowód naukowy na stworzenie pary pierwszych ludzi przez Boga, przeprowadzony z użyciem metody logiki matematycznej, zaprezentowany został w punkcie #B8 odrębnej strony internetowej poświęconej omówieniu [ewolucji](#), a także w podrozdziale NF9 z tomu 12 najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Z kolei np. jeszcze inny dowód naukowy, że **ludzie posiadają duszę**, zaprezentowany został w punkcie #C1.1 strony internetowej o nazwie [nirvana_pl.htm](#) i w punkcie #G2 strony o nazwie [soul_proof_pl.htm](#), a także w podrozdziale I5.2.1 z tomu 5 najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

Część #E: W jaki sposób Koncept Dipolarnej Grawitacji dostarcza klucza dla zrozumienia spraw duchowych:

#E1. Drugie ciało jakie posiadamy, energia moralna, uczucia, nirwana, depresja, akupunktura, moralność, prawa moralne, totalizm, pasożytnictwo, itp.:

Wyjaśnijmy sobie teraz najważniejsze szczegóły owego tajemniczego "przeciw-świata" który zawiera w sobie część softwarową naszego wszechświata. Faktycznie to słyszymy o owym przeciw-świecie z naszych religii. Tyle tylko, że będąc stwarzane tysiące lat temu, religie te nie są w stanie wyjaśnić go z użyciem dzisiejszej terminologii i nowoczesnych pojęć. Religie nazywają ów przeciw-świat z użyciem innych nazw, np. jako "tamten świat", "drugi świat", "świat duchów", itp. To właśnie w owym przeciw-świecie nasze dusze są zawarte. Tam też się przenosimy po śmierci. Szczęśliwie dla nas, Koncept Dipolarnej Grawitacji jest obecnie w stanie wyjaśnić nam znacznie więcej na temat owego drugiego świata, niż to czyniły religie. Koncept ten udowadnia bowiem, że pole

grawitacyjne jest faktycznie dynamicznym polem dipolarnym, bardzo podobnym do pola magnetycznego, tj. posiadającym dwa wyraźne bieguny: wlot "I" (inlet), oraz wylot "O" (outlet). Ponieważ jednak grawitacja posiada koncentryczny charakter, w naszym świecie możemy odnaleźć tylko biegun wlotowy "I" tego pola. Drugi biegun "O" grawitacji znika z naszego świata za nieprzenikalną barierą i wyłania się w innym świecie jaki jest równoległy do naszego świata. Ten inny "przeciw-świat" jest również wypełniony odpowiednią substancją zwaną "przeciw-materia". Owa przeciw-materia formuje tam dokładne duplikaty obiektów istniejących w naszym świecie. Faktycznie to każdy obiekt istniejący w naszym świecie, posiada swoją dokładną kopię w owym przeciw-świecie. Dla totalizmu szczególnie znaczenie posiada dokładna kopia naszego ciała zawarta w przeciw-świecie, którą on nazywa naszym **przeciw-ciałem** (religie zwykle nazywają ją "duchem", zaś tzw. "nauki alternatywne" zwykle referują do niego jako do "ciała astralnego", "ciała energetycznego", "aury", itp.).

Fakt że posiadamy drugie ciało, przez Koncept Dipolarnej Grawitacji nazywane "przeciw-ciałem", wprowadza dla nas cały szereg interesujących następstw. Najbardziej fundamentalnym z nich jest, że nasze ciało fizyczne z tego świata nieustannie wymienia szczególny rodzaj inteligentnej energii z owym naszym przeciw-ciałem zawartym w przeciw-świecie. Energia ta nazywana jest **energią moralną**. Taka właśnie nazwa została przyporządkowana owej energii z istotnego powodu. Mianowicie owa energia moralna jest przez nas generowana tylko wówczas kiedy wykonujemy jakieś moralnie właściwe działania (tj. działania które przez religie zwykle nazywane są "dobrymi uczynkami"). Ciekawe, że energia moralna nie była dotychczas znana ziemskiej nauce, chociaż jej działanie samo rzuca się w oczy w ogromnej liczbie sytuacji. Kiedy energia moralna przepływa pomiędzy naszym ciałem fizycznym a przeciw-ciałem, ów jej przepływ powoduje w nas określone sensacje. Owe sensacje nazywane są **uczuciami**. Stąd Koncept Dipolarnej Grawitacji definiuje uczucia jako sensacje doznawane podczas przepływu energii moralnej pomiędzy ciałem fizycznym a przeciw-ciałem. Generalnie rzecz biorąc, wszelkie przyjemne dla nas uczucia, powstają kiedy owa energia moralna wypływa (uchodzi) z naszego przeciw-ciała i przepływa do naszego ciała fizycznego. Natomiast wszelkie uczucia jakich nie lubimy, np. wysiłek, zmęczenie, czy głód, powstają kiedy nasze ciało w wysiłkiem "przepompowuje" ową energię moralną do przeciw-ciała. Jeśli nasze przeciw-ciało odczuwa brak owej energii moralnej, wówczas zaczyna ogarniać nas uczucie **depresji**. Jeśli zaś przeciw-ciało zgromadziło nadmiar owej energii moralnej, wówczas energia ta zaczyna się spontanicznie ulatniać do ciała fizycznego, co my odczuwamy jako uczucie nieopisanej szczęśliwości nazywane **nirwaną**. Energia moralna przepływa pomiędzy ciałem fizycznym i przeciw-ciałem (zaś w przypadku całej planety Ziemia oraz innych obiektów fizycznych - pomiędzy tymi obiektami a ich przeciw-materialnymi duplikatami) poprzez specjalne jakby "zawory" które przez filozofie Wschodu nazywane są **czakramami**. Z kolei po naszym ciele i po przeciw-ciele rozplywa się ona wzdłuż specjalnych "rurociągów" - przez naukę akupunktury nazywanych **meridianami**. Cechą owych meridianów jest jednak, że różne chroby powodują w nich miejscowe blokady. Blokady owe można jednak usuwać na kilka najróżniejszych sposobów, jednym z których jest **akupunktura**. Dlatego Koncept Dipolarnej Grawitacji wyjaśnia akupunkturę jako umiejętność

eliminowania blokad w przepływie energii moralnej przez owe meridiany. Oczywiście, wszędzie tam gdzie istnieje jakaś forma energii, istnieją również prawa które zarządzają jej zachowaniem się i przepływem. W przypadku "energii moralnej" prawa które nią rządzą nazywane są **prawami moralnymi**. Jak niniejszy punkt to ujawnia, owe prawa moralne wywierają bezpośredni wpływ na nasze uczucia, na samopoczucie, na zdrowie, itp. Aby więc czuć się dobrze w życiu, musimy nauczyć się je wypełniać. Dlatego powołana została specjalna filozofia zwana **totalizm**, która uczy nas jak wypełniać owe "prawa moralne" we wszelkich swoich działaniach, a stąd jak wieść szczęśliwe, spełnione, pogodne, oraz zdrowe życie. Jedyna i podstawowa rekomendacja owej filozofii stwierdza: **"we wszystkim co czynisz pedantycznie wypełniaj prawa moralne"**. Tłumacząc to na prostszy język, jedyną i podstawową rekomendacją totalizmu jest, że w każdym swoim działaniu musimy postępować w sposób który jest moralny, czyli który nie łamie żadnego z praw moralnych. Warto odnotować, że w dzisiejszych czasach eskaluje się po świecie filozofia codziennego życia która stanowi dokładną odwrotność totalizmu. Filozofia owa przez Koncept Dipolarnej Grawitacji nazywana jest **"pasożytnictwem"**, ponieważ ci co ją uprawiają prowadzą życie inteligentnych pasożytów. Podstawowa doktryna filozofii pasożytnictwa stwierdza "wypełniaj jedynie te prawa i wymogi do których wypełnienia zostałeś jakoś przymuszony".

Więcej informacji na temat energii moralnej, mechanizmu uczuć, działania akupunktury, sposobu wypracowywania dla siebie nirwany, itd., itp., wyjaśnione zostało w monografii [1/5]. Przykładowo patrz tam podrozdziały: I4.3 (a także JG3.7 i OA8.6.3) z tomów odpowiednio 5, 8 i 13 - dla opisów energii moralnej, I5.5 i I5.6 z tomu 5 - dla opisów uczuć i akupunktury, OA8.6.3 i JG4.1 z tomów odpowiednio 13 i 8 - dla opisu depresji, JE1 do JE9 z tomu 8 - dla opisów nirwany, I4.1, JA1, JA2.5 z tomów odpowiednio 5 i 6 - dla opisów praw moralnych, czy cały tom 6 - dla opisów filozofii totalizmu.

#E2. Inteligentny przeciw-świat:

Substancja zwana "przeciw-materia", która panuje w owym równoległym "przeciw-świecie", a także wszelkie uformowane z niej obiekty włączając w to nasze przeciw-ciała, wykazują własności które są dokładnie odwrotne do własności naszej "materii" i naszych ciał fizycznych. Dla przykładu, nasza materia wykazuje posiadanie masy, inercji, oraz tarcia. Dlatego przeciw-materia jest bezważka, nie posiada inercji, oraz nie wykazuje tarcia. Najbardziej jednak istotne dla nas okazują się intelektualne atrybuty naszej materii i przeciw-materii. Mianowicie nasza materia jest "głupia" w stanie naturalnym. Dlatego przeciw-materia musi być odwrotna do głupiej, znaczy musi być "inteligentna" w swoim stanie naturalnym. To zaś praktycznie oznacza, że cała owa masa przeciw-materii jaka zawarta jest w przeciw-świecie wykazuje sobą cechy które my znamy jako nośniki inteligencji. Dla przykładu, przeciw-materia jest zdolna w swoim stanie naturalnym do gromadzenia informacji, przechowywania i zapamiętywania tej informacji, wyszukiwania informacji, oraz myślenia. Praktycznie to oznacza, że cały przeciw-świat jest jak jeden ogromny naturalny komputer. Jest on w stanie

formować programy jak te w komputerze. Może także uruchamiać owe programy. Jeden z licznych rodzajów programów jakie są formowane i przechowywane w owym ogromnym przeciw-świecie, to programy działania najróżniejszych praw natury, włączając w to programy egzekwowania praw moralnych. Oczywiście, istnieje całe morze dowodów na fakt że przeciw-świat istnieje oraz że posiada on inteligencję. Kilka przykładów tego ogromnego materiału dowodowego dyskutowanych jest na stronie internetowej telekinesis.pl.htm.

Dalsze opisy Konceptu Dipolarnej Grawitacji, włączając w to materiał dowodowy oraz formalny dowód logiczny na istnienie i inteligencję przeciw-świata, są udostępnione w tomach 4 i 5 monografii [1/5] "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", oraz w tomach 6 i 7 monografii [8] "Totalizm" - obie te publikacje są dostępne gratisowo poprzez niniejszą stronę internetową. Ponieważ nie zajmie wiele czasu przeglądnięcie owych dwóch tomów, zaś ich poznanie otworzy nasze oczy na wiele zjawisk jakie poprzednio pozostawały niewyjaśnialne dla naszej nauki ortodoksyjnej, gorąco zapraszam do rzucenia na nie okiem.

#E3. Myśląca przeciw-materia, czyli [Bóg](#):

Jak to wyjaśnione zostało powyżej, w Konceptie Dipolarnej Grawitacji nazwa "przeciw-materia" przyporządkowana została do inteligentnej substancji która panuje w równoległym świecie nazywanym "przeciw-światem". Substancja ta jest bezwazka i nie formuje tarcia. Stąd jest ona rodzajem jakby ogromnie ruchliwego płynu (np. jest trochę podobna do wody). Jednym z bardziej niezwykłych atrybutów owej substancji z przeciw-świata jest, że jest ona inteligentna w swoim stanie naturalnym. To znaczy, że posiada ona zdolność do samonauki. Ponadto jest ona w stanie gromadzić i przechowywać w sobie programy i dane a także myśleć jak komputer. Stąd faktycznie owa przeciw-materia jest więc jakby rodzajem "płynnego komputera" który nie tylko myśli, oraz nie tylko realizuje programy które zostały w nim zawarte, ale który może także przyjmować dowolne kształty i dowolne zachowania jakie wynik owego myślenia mu nakazuje. Szokującym więc następstwem istnienia całego ogromnego przeciw-świata wypełnionego taką właśnie myślącą substancją jest, że właściwie to ów inteligentny drugi świat jest tym co religie nazywają **Bóg**. Stąd Koncept Dipolarnej Grawitacji jest pierwszą w pełni naukową teorią, która była w stanie formalnie udowodnić, że **Bóg** faktycznie istnieje. Ten **formalny dowód naukowy na istnienie Boga** został już opublikowany w podrozdziale I3.3. z tomu 5 monografii [1/5], a także w podrozdziale K3.3 z tomu 6 monografii [8] "Totalizm". Dowód ten omawiany jest także na odrębnej stronie internetowej poświęconej [świeckiemu i naukowemu zrozumieniu Boga](#) wynikającego z Konceptu Dipolarnej Grawitacji. Oczywiście, niezależnie od owego formalnego dowodu, na istnienie przeciw-świata wskazuje ogrom faktów. Dla przykładu tzw. ESP, lub przypadki otrzymania odpowiedzi na zapytania za pośrednictwem wahadełka radiestezyjnego, są niczym innym jak właśnie manifestacjami inteligentnego komunikowania się ludzi z ową myślącą substancją z przeciw-świata.

W świetle powyższego staje się dosyć klarowne jak Koncept Dipolarnej

Grawitacji definiuje Boga. Zgodnie z tą definicją, **Bóg jest to inteligentna, samoucząca się i ruchliwa substancja zwana "przeciw-materią" wraz ze zbiorem samoświadomych naturalnych programów które zawarte są w owej substancji oraz które sterują jej zachowaniem.** Wyrażając to w uproszeniu innymi słowami, "Bóg jest to rodzaj płynnego komputera o wielkości całego wszechświata, wraz z systemem naturalnych programów które sterują tym płynnym komputerem". Oczywiście, z dzisiejszych komputerów wiemy, że komputer składa się z aż kilku podstawowych składowych, tj. z hardware, software, oraz peryferiów. Podobnie jest z Bogiem. Fakt ten zresztą od dawna wyjaśnia nam religia chrześcijańska. Informuje ona nas że Bóg to faktycznie trzy składowe, czyli Bóg Ojciec (tj. "hardware" - czyli cała przeciw-materia), Duch Święty (tj. "software" przez Koncept Dipolarnej Grawitacji nazywane "wszechświatowym intelektem"), oraz "Syn Boży" (tj. rodzaj "periferiów" specjalnie zbudowanych ze specjalnego rodzaju hardware i software - po szczegóły patrz "Część #1" tej strony). Po więcej informacji na temat owych trzech podstawowych składowych Boga patrz też odrębna strona o [świeckim i naukowym zrozumieniu Boga](#).

Opisywana tutaj **teoria wszystkiego** zwana "Konceptem Dipolarnej Grawitacji" nie tylko że definiuje Boga i naukowo wyjaśnia czym faktycznie ów Bóg jest, ale także dostarcza nam narzędzi do formalnego udowodnienia istnienia Boga. Ponieważ ów formalny dowód naukowy na istnienie Boga posiada dla każdego z nas ogromnie istotne znaczenie, jego przeprowadzeniu, zinterpretowaniu, oraz zilustrowaniu zdjęciami poświęcona została odrębna totaliztyczna strona [god_proof_pl.htm - o formalnym dowodzie naukowym że "Bóg istnieje"](#). Gorąco rekomenduję zagłębienie na tamtą stronę. Ten sam formalny dowód na istnienie Boga przeprowadzony z użyciem metod logiki matematycznej jest też opublikowany w podrozdziale I3.3.4 z tomu 5 [monografii \[1/5\]](#).

#E4. Jednak byliśmy stworzeni przez Boga, chociaż z użyciem procesu sterowanej ewolucji:

Ludzie naprawdę mają ogromnie poszufladkowane i pozbawione elastyczności widzenie świata. Przykładowo w sprawie pochodzenia człowieka, ludzie podzielili się na dwa obozy które nawzajem zwalczają swoje poglądy. Pierwszy z owych dwóch obozów bierze dosłownie słowa Biblii i wierzy że świat oraz ludzie stworzeni zostali przez Boga w przeciągu 6 dni. (W 7-mym dniu Bóg bowiem odpoczywał.) Drugi z owych obozów twierdzi, że człowiek powstał w rezultacie zajścia ciągu nieskoordynowanych zdarzeń jakie zupełnie przypadkowo składały się na proces tzw. "naturalnej ewolucji".

Tymczasem ustalenia [Konceptu Dipolarnej Grawitacji](#) opisywanego na tej stronie, ujawniają że obie te grupy mają częściową rację i częściowo są w błędzie. Mianowicie, zgodnie z tymi ustaleniami, czysto przypadkowa naturalna

ewolucja faktycznie miała miejsce. Jednak jej wynikiem było powstanie **Boga** a nie człowieka. Ewolucja Boga była bowiem znacznie łatwiejsza od ewolucji człowieka. Bóg wszakże wyewolucjonował się jako samoświadomy program powstały w samouczącym się i już istniejącym płynnym komputerze. Potem zaś ów Bóg stworzył człowieka. W owym stwarzaniu człowieka posługiwał się jednak "inteligentnie sterowaną ewolucją" bardzo podobną do naturalnej ewolucji. Więcej informacji na ten temat zawiera "Część #I" poniżej tej strony, a także odrębna strona internetowa w całości poświęcona tematowi [ewolucji](#) człowieka.

Część #F: Czysto fizyczne (hardwarowe) zjawiska zachodzące w przeciw-materii a postulowane przez Koncept Dipolarnej Grawitacji:

#F1. Telepatia:

Substancja która wypełnia nasz świat materialny, czyli tzw. "materia", wykazuje tendencje do wpadania w wibracje. W większości swego zakresu wibracje te odbierane są przez nasze zmysły jako tzw. "dźwięki". Jeśli jednak równoległe do naszego świata istnieje cały ogromny świat wypełniony niezwykle substancją zwaną "przeciw-materia", wówczas owa substancja również musi wykazywać tendencję do wpadania w wibracje podobne do dźwięków z naszego świata. Z kolei nasze duplikaty przeciw-materialne są w stanie wykorzystywać owe wibracje do formowania rodzaju "mowy" za pomocą której porozumiewają się one w przeciw-świecie. To właśnie ów rodzaj "mowy" przenoszony za pomocą wibracji przeciw-materii nazywany jest "**telepatią**". Więcej informacji na temat telepatii zawarte jest w podrozdziale H7.1 z tomu 4 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Na temat telepatii istnieje także odrębna strona internetowa nazywająca się [telepathy.pl.htm](#).

#F2. Trwałe natelekinetyzowanie:

W punkcie #B3 tej strony internetowej wyjaśnione zostało, że niezwykle ruch telekinetyczny ma zawsze miejsce jeśli obiekt fizyczny jest jakby "ciągnięty" przez swój przeciw-materialny duplikat. Natomiast w punkcie #E1 tej strony podkreślone zostało, że każdy obiekt fizyczny istniejący w naszym świecie jest sprzężony siłami grawitacyjnymi z identycznym do niego duplikatem przeciw-materialnym istniejącym w przeciw-świecie. Obie powyższe informacje są

kluczowe dla zrozumienia unikalnego rodzaju zjawiska, które nazywane jest "trwałym natelekinetyzowaniem".

Trwałe natelekinetyzowanie jest to unikalny rodzaj drgań, w jakie wpaść mogą niektóre substancje, lub ich składowe. W drganiach tych atomy owych substancji drgają w odniesieniu do ich przeciw-materialnych duplikatów. Dzięki temu część ruchu drgającego owych atomów wykonywana jest na zasadzie ruchu fizycznego, część zaś - na zasadzie ruchu telekinetycznego. W rezultacie substancje trwałe natelekinetyzowane cechują się całym szeregiem własności demonstrowanych podczas ruchu telekinetycznego. Przykładowo, mogą wydzielać one jarzenie pochłaniania, ich masa może ulegać zmniejszeniu, mogą wykazywać cechy unikalne dla nadprzewodników, itd., itp.

Przy niektórych odmianach trwałego natelekinetyzowania, substancje mu poddane wykazują własności lecznicze. Własności te są zresztą podobne do tych jakie uzyskuje się poprzez oddziaływanie na komórki żywe polem telekinetycznym. Stąd w [uzdrawianiu](#) substancje te czasami używane są jako rodzaje uniwersalnego lekarstwa pomocnego na każdą chorobę. Ponadto, niektóre substancje trwałe natelekinetyzowane indukują szybki i zwiększony wzrost. Stąd np. woda natelekinetyzowana poprzez przepuszczanie jej przez punkty ogniskowe piramid kiedyś używana była w tzw. "**telekinetycznym rolnictwie**". Indukowała ona bowiem nietypowo bujne plony na dowolnie jałowych glebach.

Więcej informacji na temat trwałego natelekinetyzowania, oraz na temat niezwykłych własności trwale natelekinetyzowanych substancji, zaprezentowane zostało w podrozdziałach H8.1 oraz KB1 z tomów odpowiednio 4 i 9 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Z kolei "telekinetyczne rolnictwo" opisane zostało w podrozdziale KB2 z tomu 9 w/w mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

Część #G: Czysto softwarowe zjawiska manifestowane przez przeciw-materię a postulowane przez Koncept Dipolarnej Grawitacji:

#G1. Energia:

Niniejsza **teoria wszystkiego** zwana "Konceptem Dipolarnej Grawitacji" stwierdza, że niezwykła substancja panująca w przeciw-świecie posiada cechy dzisiejszego komputera. Znaczy, jest ona w stanie przechowywać w sobie i potem realizować najróżniejsze programy naturalne. Jeden rodzaj najbardziej elementarnych, naturalnych programów jaki w substancji tej się nieustannie znajduje i jaki definiuje jej zachowanie, nazywany jest właśnie "**energiją**". Ponieważ zaś zachowanie się przeciw-materii decyduje jak zachowywać się

musi materia z naszego świata powiązana z nią siłami grawitacyjnymi, owe elementarne programy energii definiują sobą również zachowanie się materii z naszego świata. Zgodnie więc z Konceptem Dipolarnej Grawitacji, energia to po prostu rodzaj najbardziej elementarnych programów naturalnych zawartych w przeciw-materii, które definiują sobą zachowanie się owej przeciw-materii, a stąd definiują również zachowanie się materii. Więcej informacji na temat wyjaśnienia czym jest energia według Konceptu Dipolarnej Grawitacji zaprezentowane zostało w podrozdziałach H9.2 i H4.1 z tomu 4 dwóch monografii: [starszej \[1/4\]](#) oraz [najnowszej \[1/5\]](#).

W tym miejscu należy dodać, że chociaż dotychczasowa nauka ziemską zaproponowała kilka definicji energii, faktycznie jak dotąd nauka ta NIE była w stanie wyjaśnić czym właściwie owa energia jest. Z kolei nie mając wyjaśnienia dla natury energii, nauka ta oczywiście nie jest też w stanie dokładnie opisać wszystkich cech energii. Dlatego w rzeczywistości to co nauka ta twierdzi na temat energii i jej cech faktycznie jest bardziej mitologią, albo pobożnymi życzeniami, niż faktem. Innymi słowy, wszelkie "prawa" dotyczące energii które dzisiejsza nauka upowszechnia, faktycznie NIE są warte nawet przysłowiowego "funta kłaków". Praktycznie to też oznacza, że w wielu sprawach dotyczących generowania i własności energii nauka ludzka z całą pewnością nadal pozostaje w całkowitym błędzie. Jest też ogromnie nieodpowiedzialnie z jej strony, że nadal NIE będąc w stanie nawet jednoznacznie wyjaśnić natury energii, w swojej zarozumiałości nauka ta ignoruje lub potępia całą gamę zjawisk i możliwości, np. te opisywane na totalizacyjnych stronach internetowych [eco cars pl.htm - o budowie i zasadzie działania bazspalinowych samochodów przyszłości](#) czy [telekinetyka.htm - o eksperymentalnej budowie urządzeń telekinetycznych](#).

#G2. Grawitacja:

Koncept Dipolarnej Grawitacji stwierdza, że wszystko w naszym wszechświecie co opisuje jakiegokolwiek zachowanie, faktycznie jest rodzajem naturalnych programów jakie są przechowywane, oraz realizowane, w przeciw-materii. Przykłady takich naturalnych programów obejmują energię (włączając w to energię moralną), światło, prawa natury (np. prawa moralne), czas, myśli, itp. Owe naturalne programy posiadają zdolność do poruszania się przez przeciw-materię i przez materię, zgodnego z zaprogramowanymi w nich "prawami". Koncept Dipolarnej Grawitacji stwierdza też, że wszelkie takie naturalne programy przemieszczające się poprzez przeciw-materię (a również przez materię z naszego świata) formują podczas swego przemieszczania się rodzaj jakby pola siłowego podobnego do tego które formowane jest siłą tarcia. Owa jakby siła tarcia powstała podczas przemieszczania się naturalnych programów przez przeciw-materię, nazywana jest właśnie "grawitacją". Dlatego **zgodnie Konceptem Dipolarnej Grawitacji nazwa "grawitacja" przyporządkowana została do rodzaju jakby siły tarcia formowanej podczas cyrkulacji naturalnych programów przez oba światy naszego wszechświata.** Bardziej dogłębny i szerszy opis wyjaśnienia czym właściwie jest grawitacja w świetle

Konceptu Dipolarnej Grawitacji, zaprezentowany został w podrozdziałach H9.3 i JG3.7.1 z tomów odpowiednio 4 i 8 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

#G3. Jak natura grawitacji wyjaśnia kształt świata fizycznego:

Ze sposobu na jaki w Konceptcie Dipolarnej Grawitacji powstaje zjawisko grawitacji, wynika również jaki musi być w nim kształt świata fizycznego w którym żyjemy. Jak się okazuje, świat fizyczny w tym konceptcie ma kształt jakby cieniutkiego, płaskiego naleśnika zawieszzonego w gigantycznej "kropli" przeciw-materii formującej przeciw-świat. Ten "naleśnik" naszego świata fizycznego oraz owa "kropla" przeciw-świata są wzajemnie oddzielone od siebie niewidzialną i nieprzenikalną barierą istniejącą pomiędzy naszym światem i przeciw-światem. Ów cieniutki niby "naleśnik" naszego świata jest tylko jednym z trzech odrębnych światów składających się na cały wszechświat. Znaczący, ten cieniutki niby naleśnik jest naszym światem, "kropla" przeciw-materii w jakiej on zawisa jest przeciw-światem, zaś w pamięci owej płynnej i inteligentnej przeciw-materii która formuje oba owe światy, zawarty jest trzeci świat wirtualny. Niestety, przepływ programów (energii, sterowania) pomiędzy naszym światem i przeciw-światem, który formuje opisane wcześniej siły grawitacyjne, powoduje że ten cieniutki jakby naleśnik naszego świata wcale nie jest rozpostarty płasko - tak jak byśmy się spodziewali że leżał by on na talerzu czy na patelni. W rzeczywistości bowiem siły grawitacyjne zawijają go w jakby zafałdowania czy rulony, a w niektórych miejscach nawet nakładają na siebie. Z rezultacie ów płaski i cieniutki świat fizyczny wygląda jak okropnie pomięty i pozawijany naleśnik. Więcej informacji na temat wyjaśnienia jaki jest kształt i wygląd całego wszechświata według ustaleń Konceptu Dipolarnej Grawitacji, zaprezentowane zostało w podrozdziale JG3.7.1 z tomu 8 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Z kolei proces stwarzania świata fizycznego przez [Boga](#) jest opisany poniżej w punkcie #14 tej strony.

#G4. Softwarowe wyjaśnienie dla pojęcia czasu w Konceptcie Dipolarnej Grawitacji (tj. "softwarowy czas" z naszego świata fizycznego kontra "absolutny czas" z przeciw-świata):

Motto: "Absolutnie wszystko w całym wszechświecie jest jedynie jedną z wielu odmiennych manifestacji inteligentnej przeciw-materii oraz naturalnych programów które rezydują w tej przeciw-materii i które sterują jej

zachowaniami."

Koncept Dipolarnej Grawitacji wyjaśnił pojęcie czasu w zupełnie odmienny (softwarowy) sposób niż pojęcie to wyjaśniane jest przez dotychczasową **starą "ateistyczną naukę ortodoksyjną"** (tj. przez tą monopolistyczną, ignorancką, błędną, arogancką i anty-boską naukę, którą opisują punkty #C1 do #C6 z totalizycznej strony o nazwie [telekinetyka.htm](#)). Pełny opis tego softwarowego wyjaśnienia dla czasu zawarty został w punkcie #C3 na odrębnej stronie internetowej o zasadzie pokonania śmierci przez ludzi i uzyskiwania przez nich [nieśmiertelnego życia](#), a także w punkcie #B2.1 na stronie internetowej o [wehikułach czasu](#). Poniżej została jedynie podsumowana jego esencja.

Zgodnie z owym wyjaśnieniem softwarowym, **"softwarowy czas" jaki jest przeżywany przez wszystkie istnienia z naszego świata fizycznego (w tym przez ludzi), jest to "przepływ kontroli wykonawczej" przez naturalne programy sterujące zawarte w przeciw-materii.** Wyjaśniając to innymi słowami, przeciw-materia oraz zawarte w niej naturalne programy są jakby rodzajem "płynnego komputera" który w naszym świecie fizycznym przyjmuje kształty wszystkiego co widzimy wokół siebie. (O owym "płynnym komputerze" pisałem już w punkcie #E3 powyżej.) Przykładowo nasze ciała, a także budynki, góry czy całe planety wykonane są z takich właśnie odrębnych "płynnych komputerów" przyjmujących ich kształty. Komputery te sterowane są odpowiednimi zawartymi w nich programami jakie im nakazują co z nimi ma się stać, jakim zmianom mają podlegać, itp. Otoż przebieg kontroli wykonawczej (tj. jakby ruch "kursora") przez kolejne rozkazy owych programów jest przez nas odbierana właśnie jako upływ czasu. Stąd nas czas jest faktycznie rodzajem "softwarowego czasu", albo softwarowej symulacji prawdziwego czasu.

Koncept Dipolarnej Grawitacji stwierdza dalej, że w procesie stwarzania naszego świata fizycznego, upływ czasu w naszym "świecie fizycznym" został celowo tak zaprojektowany przez Boga, aby Bóg, a także co bardziej technicznie zaawansowani ludzie, mogli dowolnie czasem sterować. (Opis stwarzania naszego świata fizycznego zawarty jest w punkcie #I4 poniżej.) Przykładowo ludzie mogą sterować upływem czasu poprzez budowanie [wehikułów czasu](#). Aby zapewnić owo sterowanie, upływ tego "softwarowego czasu" ze świata fizycznego został wyraźnie oddzielony od upływu "naturalnego czasu" (albo "prawdziwego czasu") w pozostałych dwóch światach naszego trzyświatowego wszechświata, tj. w "przeciw-świecie" (w którym rezyduje niezniszczalna przeciw-materia znajdująca się w stanie nieustannego ruchu), oraz w "świecie wirtualnym" (w którym rezyduje niezniszczalny i ponadczasowy wszechświatowy intelekt, czyli Bóg - a ściślej rezyduje ta składowa Boga którą religia chrześcijańska nazywa [Duchem Świętym](#).)

Wyjaśnię teraz dokładniej powyższą możliwość cofania się do tyłu w owym softwarowym czasie naszego świata fizycznego. Faktycznie to we wszechświecie istnieją dwa odrębne rodzaje czasu. Jednym z nich jest **"czas absolutny"** wszechświata - czyli czas jakiego upływ dotyka Boga. Ów czas absolutny upływa tak jak dzisiejsi ludzie na Ziemi obserwują swój upływ czasu. Znaczący kiedy on już raz przeminie, Bóg nie jest w stanie cofnąć go do tyłu i zmienić tego co z nim samym (znaczy co z Bogiem) stało się już wcześniej. Jednak dla Boga owo nieubłagane upływanie czasu absolutnego wszechświata nie ma większego znaczenia. Wszakże Bóg, przeciw-materia, oraz programy

które Bóg tworzy, wszystkie one mogą istnieć w nieskończoność. Jedyne znaczenie jakie ów czas absolutny ma dla Boga, to że będąc świadomym jego nieubłaganego upływu oraz jego następstw, Bóg tak zaprogramował świat fizyczny, aby odmienny "**czas softwarowy**" jaki działa w owym świecie fizycznym dawał się już cofać do tyłu. (Proces tworzenia świata fizycznego przez Boga opisany jest w punkcie #14 poniżej.) Dlatego tworząc świat fizyczny, Bóg tak go zaprogramował, że wszystkie "czasy" owego świata fizycznego (tj. przeszłość, teraźniejszość i przyszłość) istnieją w nim równocześnie w formie tzw. "przestrzeni czasowej", zwanej też "**omniplanem**". Dostyć dokładne opisy owej "przestrzeni czasowej", albo "omniplanu", są zaprezentowane w punkcie #C3 odrębnej strony internetowej o nazwie [immortality_pl.htm](#). Aby pomieścić w sobie wszystkie owe odmiennie "czasy", ta "przestrzeń czasowa" ("omniplan") składa się z wielu jakby odmiennych "warstewek", każda z których reprezentuje odmienny "softwarowy czas" z naszego świata fizycznego. Przykładowo, w odrębnych warstwach owej "przestrzeni czasowej" ciągle i w chwili obecnej istnieje, oraz ciągle działa, nasz świat fizyczny w formie w jakiej zmanifestował się on np. w roku 1000 p.n.e. W innej zaś warstwie istnieje tam już także świat fizyczny jaki zmanifestuje się dopiero w przyszłości, np. w roku 8 000 n.e. Jeśli więc ktoś wie jak, wówczas z dzisiejszej chwili może się przenieść do wybranego z owych dwóch czasów (jak również przenieść do dowolnego innego czasu), poprzez proste przejście do odmiennej warstewki owej "przestrzeni czasowej". Chociaż więc owe czasy (warstewki czasowe) świata fizycznego też poddane są działaniu "czasu absolutnego" całego wszechświata, nie ma to dla nich większego znaczenia, bowiem istnieją one w nieskończoność. Wszakże przeciw- materia z jakiej są one uformowane, oraz programy które nadają im wymaganą formę i cechy, istnieją w nieskończoność. Skoro zaś przez cały czas w owej "przestrzeni czasowej" istnieje zarówno przeszłość jak i przyszłość świata fizycznego, zarówno Bóg, jak i co inteligentniejsze istoty zamieszkujące ów świat fizyczny, mogą się przemieszczać w czasie zarówno do przodu jak i do tyłu. Wszakże przemieszczanie to jest tylko zwykłym wędrowniem w różnych kierunkach owej "przestrzeni czasowej" zawsze istniejącej w swej całości.

Podstawą dla stworzenia całkowicie sterowalnego upływu "softwarowego czasu" w naszym świecie fizycznym jest istnienie owej tzw. "**przestrzeni czasowej**" albo "omniplanu". Ta "przestrzeń czasowa", albo "omniplan", to rodzaj jakby "softwarowego pojemnika" albo "softwarowego tworu" wyodrębnionego z reszty wszechświata, który to pojemnik czy twór w każdym momencie czasowym zawiera wszelkie obiekty jakie tylko istniały, istnieją, lub będą istniały w całym świecie fizycznym oraz we wszystkich czasach trwania obecnego świata fizycznego. Jak to wyjaśniam szerzej w owym punkcie #C3 strony internetowej o nazwie [immortality_pl.htm](#), pod względem swego działania i budowy ten softwarowy pojemnik czy twór (tj. "omniplan") przypomina trochę dzisiejsze "programy sterujące" do obrabiarek z numerycznym (komputerowym) sterowaniem. Tyle tylko, że ludzki wgląd do owych obiektów całej przestrzeni czasowej zawsze ograniczony jest do możliwości zobaczenia tylko tego co umiejscowione zostało w danej warstewce "przestrzeni czasowej" przez którą dane osoby właśnie przechodzą. Owa przestrzeń czasowa jest też wieczna i niezniszczalna - aczkolwiek może być poddawana nieustającemu przekonfigurowaniu (tj. ruchom zawartych na niej obiektów). Faktycznie więc

ma ona takie same atrybuty jak przeciw-świat i świat wirtualny. Po zaprogramowaniu zaś przez Boga takiej niezniszczalnej oraz całkowicie zdefiniowanej "przestrzeni czasowej" albo "omniplanu", **upływ czasu w naszym świecie fizycznym jest definiowany jako "sterowana przez odpowiednie programy droga każdego z owych obiektów istniejących w naszym świecie fizycznym na wskroś owej przestrzeni czasowej"**. Stąd upływ czasu w koncepcie Dipolarnej Grawitacji może być porównany do czyjegoś marszu w poprzek jakiegoś krajobrazu (gdzie owym "krajobrazem" jest właśnie ta "przestrzeń czasowa".) W normalnym przypadku, marsz ten zawsze następuje tylko w jednym kierunku - który my nazywamy kierunkiem upływu czasu. Jeśli jednak ktoś uzyska dostęp do programów sterujących owym postępowaniem poprzez przestrzeń czasową, taki ktoś może poruszać się w czasie w dowolnym kierunku i z dowolną szybkością. W ten sposób możliwe się stają **podróże poprzez czas**. (Np. możliwe się staje czyjeś powtarzalne cofanie się w czasie do tyłu do lat swojej młodości w celu uzyskania tzw. "uwięzionej nieśmiertelności" opisywanej w punkcie #E1 odrębnej strony internetowej o **filozofii pasożytnictwa**.)

Najistotniejsza w owym softwarowym zdefiniowaniu czasu, jest struktura (budowa) samej owej "przestrzeni czasowej". Najbliższe do czego struktura ta dałaby się porównać, to tzw. **obiekty** w odmianie dzisiejszego programowania komputerów zwanym OOP (tj. Obiektowo Orientowane Programowanie). Przykładowo dowolny obiekt istniejący w owej "przestrzeni czasowej" naszego świata, np. jakiś kamień, jest podobny do OOP programu komputerowego który definiuje taki sam obiekt widoczny na ekranie naszych dzisiejszych komputerów, np. programu pokazujący guzik (np. o kształcie kamienia) na ekranie komputera. Znaczący, faktycznie to ów kamień jest programem, podobnie jak ów guzik na ekranie komputera. Jednak przeciw-materia z przeciw-świata która utrzymuje w sobie program owego kamienia nadaje mu jego unikalny wygląd, aktualny stan, zmiany jakim będzie z upływem czasu się poddawał, itp. Jak ów wygląd jest otrzymywany łatwo sobie wyobrazić poprzez rozważenie co by się stało gdyby dzisiejsze komputery wykonane były z "płynu" i mogły np. przyjmować kształt kamienia - jeśli zawarty w nich program tego od nich zażąda.

Na dodatek każdy z "obektów" owej "przestrzeni czasowej" jest usytuowany w sposób zagłębiany (tzw. "nested") w całej hierarchii innych obiektów. Przykładowo, kilka takich "płynnych komputerów" zaprogramowanych aby formować z siebie indywidualne cząstki elementarne poskładane zostaje razem ze sobą w ten sposób formując pojedyncze atomy. Potem szereg takich "płynnych komputerów" formujących sobą całe atomy, poskładane dalej zostało razem aby formować kryształki struktury danego kamienia. Z kolei owe "płynne komputerki" formujące kryształki też poskładane zostały razem formując cały kamień. Kamień ten dalej jest składową jakiejś większej konfiguracji - np. piramidy ułożonej z kamieni. Ta konfiguracja jest częścią jakiejś planety. Itd., itp. - niemal w nieskończoność.

Owe poszczególne "obiekty" formujące "przestrzeń czasową" naszego świata podlegają określonym prawom. Przykładowo zmieniają one same siebie, dają się przemieszczać w inne miejsca przestrzeni czasowej lub do innych czasów, itp. Jedyne czego ludzie nie są z nimi w stanie uczynić, to je formować, lub je niszczyć zanim mają one okazję zmanifestować się w naszym świecie -

owo formowanie lub niszczenie obiektów zarezerwował dla siebie wszechświatowy intelekt (Bóg). Dlatego podróże ludzi w czasie są w stanie zmienić losy obiektów, jednak nie są w stanie ani całkowicie usunąć określonych obiektów, ani też tworzyć zupełnie nowych takich obiektów. Po więcej informacji na ten sam temat - patrz strona o [wehikułach czasu](#).

Część #H: Dlaczego warto poznawać Koncept Dipolarnej Grawitacji i wdrażać go do naszego zrozumienia świata:

#H1. Korzyści jakie odnosimy poprzez dokładne zapoznanie się z Konceptem Dipolarnej Grawitacji:

Każdy kto zdobył się na wysiłek dokładnego zapoznania się z ową rewolucyjną teorią naukową omawianą na niniejszej stronie, odnosi z tego tytułu cały szereg długoterminowych korzyści. Ponieważ korzyści te wnoszą w sobie potencjał wprowadzenia ogromnie pozytywnej zmiany do jakości naszego codziennego życia, warto aby tutaj wyliczyć i opisać choćby tylko najważniejsze z nich. Oto te z nich, których wpływ na dalsze życie da się odczuć przez praktycznie każdego z nas:

(1) Rozpoczęcie uwzględniania odkryć i wskazań Konceptu Dipolarnej Grawitacji w naszym codziennym życiu. Jeśli faktycznie zapoznamy się dokładnie z fundamentami naukowymi i ze stwierdzeniami Konceptu Dipolarnej Grawitacji, wówczas niemal z całą pewnością przemówi on do naszego przekonania. Z kolei jeśli ktoś pozna dokładnie ów koncept, wówczas również zacznie uwzględniać a nawet wdrażać w swoim codziennym życiu jego odkrycia i wskazania. Tylko zaś to pozwoli mu na odnoszenie rozlicznych korzyści wynikających ze znajomości owego konceptu. Przykładowo, wiele zjawisk których poprzednio nawet nie odnotowywaliśmy nagle zacznie nam demonstrować swoje działanie, wiele zagadek których inni ludzie nie rozumieją nagle zacznie dla nas posiadać racjonalne wyjaśnienie, nasze horyzonty myślowe ulegną nieopisanemu poszerzeniu, nasze spojrzenie na świat i na wartości życiowe zupełnie się odmienia, uzyskujemy spokój ducha i rodzaj cichego ukojenia, znajdujemy poprawny drogowskaz jak prowadzić mamy swoje życie, znika wiele stresów i niepotrzebnych emocji z naszego życia, nasze zdrowie i samopoczucie ulega poprawie, itd., itp.

(2) Poznanie klucza otwierającego dostęp ludzkości do nieograniczonych zasobów energii. Działanie zjawiska telekinezy jako odwrotności dla zjawiska tarcia umożliwia podjęcie budowy tzw. "urządzeń

darmowej energii". Owe urządzenia ekstraktują energię cieplną zawartą w naszym otoczeniu i zamieniają tą energię na jakąś użyteczną formę, np. na ciepło, elektryczność, ruch, itp. Opanowanie ich budowy otworzy ludzkości dostęp do praktycznie nieograniczonych ilości energii.

(3) Poznanie wyjaśnienia dla niemal wszystkich zagadek i tajemnic jakie dotychczasowa nauka uważała za niewyjaśnione. Wszakże Koncept Dipolarnej Grawitacji dostarcza naukowego wyjaśnienia dla ogromnej liczby owych zagadek i tajemnic. Wiele z ich przykładów omówione jest nawet na niniejszej krótkiej stronie internetowej. Cały szereg dalszych wyjaśnionych zostało na pokrewnych stronach internetowych wylistowanych w punkcie #K2 poniżej. Jeszcze więcej owych zagadek opisanych i wyjaśnionych jest w pełnym wydaniu owego konceptu, czyli w tomach 4 i 5 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Co jest jednak najbardziej istotne w owych wyjaśnieniach tego konceptu, to że dla niemal każdej z owych wyjaśnionych zagadek i tajemnic, koncept ten prezentuje rozliczny materiał dowodowy który dokumentuje, że dane wyjaśnienie jest faktycznie poprawne. Kiedy zaś dotychczasowe zagadki ulegają wyjaśnieniu, nasze życie się wzbogaca. Wszakże możemy wówczas zacząć działać i tworzyć, zamiast jedynie dociekać i się dziwić.

(4) Uzyskanie klucza do bardziej moralnego, pokojowego, spełnionego i konstruktywnego życia. Wiele ze stwierdzeń Konceptu Dipolarnej Grawitacji wnosi zupełnie nowe jakości do naszego życia. Ich przykładem jest formalny dowód naukowy wykazujący że [Bóg](#) faktycznie istnieje oraz wyjaśniający naturę i działanie Boga. Wszakże dowód ów zamienia nasze spekulacje oraz poglądy bazujące jedynie na wierze (lub niewierze) w naukową wiedzę i pewność. Wiadomo zaś doskonale, że **zawsze można przestać wierzyć, jednak nigdy nie przestaje się wiedzieć**. Z kolei po zamianie naszej wiary i spekulacji na temat Boga w naukową wiedzę i pewność, nasze życie nabiera zupełnie innej wymowy. Zmieniają się bowiem wówczas nasze systemy wartości, zaś dotychczasowy niepokój i strach zastąpiony zostaje przez ukojenie i poczucie czujejś opieki. Innym przykładem fragmentu tego konceptu, który wnosi nową jakość do naszego życia, jest filozofia wynikająca z Konceptu Dipolarnej Grawitacji zwana [totalizmem](#). Filozofia owa jest wszakże jedyną obecnie filozofią na Ziemi, która wskazuje faktycznie działające i sprawdzone w praktyce receptury na szczęśliwe i spełnione życie.

#H2. Projekty badawcze które warto aby zostały skompletowane w celu dalszego udoskonalenia opisywanej tutaj teorii:

Żadna teoria naukowa nie jest doskonała i całkowicie ukończona już od pierwszej chwili jej opracowania. Faktycznie też sformułowanie każdej nowej teorii jest dopiero początkiem prac nad jej późniejszym rafinowaniem i doprowadzaniem do końcowej doskonałości. Podobnie jest także i z [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#). Sformułowanie owego konceptu zapoczątkowało tylko

całą serię badań szczegółowych nad poszczególnymi z jego stwierdzeń, które to badania praktycznie trwają aż do dzisiaj. Wiele potencjalnych tematów owych badań ciągle oczekujących swego zrealizowania opisanych zostało w najróżniejszych podrozdziałach mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). jako przykład patrz tam podrozdziały H10 czy H1.3 z tomu 4, albo podrozdziały JG9 czy JG3 z tomu 8. Wiele jednak z nich jest obecnie tak pilnych, że wymagają one szczególnie pilnego zaadresowania. Poniżej wskazuję kilka przykładów takich tematów które z uwagi na ich pilność wskazane byłoby przebadać z najwyższym priorytetem.

(1) Wyjaśnienie konceptu Dipolarnej Grawitacji dla mechanizmu sterującego pogodą oraz klimatem na Ziemi. Temat ów został dokładniej opisany na odrębnej stronie internetowej nazywanej [huragany](#). Jest on tym bardziej pilny, że nasza cywilizacja nieustannie ponosi ogromne straty z powodu jej obecnej niezdolności do sterowania pogodą i klimatem, czy choćby tylko do dokładnego przewidywania zmian pogody i klimatu.

(2) Poznanie mechanizmów rządzących wyzwaniem się karmy dla każdego rodzaju kompleksowych uczuć. Ten temat badawczy jest na tyle atrakcyjny, że może on zostać podjęty praktycznie przez każdego. Z kolei ustalenia które on sobą wnosi, są w stanie podnieść jakość życia każdego z nas. Jego dokładniejszy opis zawarty jest na odrębnej stronie internetowej o nazwie [karma](#).

(3) Wypracowywanie metod efektywnego odbudowywania naszych zasobów energii moralnej. Poziom energii moralnej jaką w sobie aktualnie zgromadziliśmy posiada ogromny wpływ na nasze samopoczucie. Wszakże przy braku owej energii wpada się w **depresję**, a nawet wielu ludzi popełnia **samobójstwo**. Filozofia totalizmu wypracowała wprawdzie metody efektywnego odbudowywania w nas poziomu tej energii, owe metody ciągle jednak wymagają dalszych badań i doskonalenia. Problematyce związku pomiędzy naszym poziomem energii moralnej a naszym samopoczuciem poświęcone jest już jedna odrębna strona internetowa o nazwie [nirwana](#). Wkrótce też opracowane będą dalsze strony na podobny temat, poświęcone problematyce depresji i samobójstw. Ponadto, problematyka ta jest dosyć dokładnie omawiana w podrozdziałach I5.5, JE4, oraz OA8.6.3 z tomów odpowiednio 5, 8 oraz 13 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Insteresującą cechą badań nad związkiem naszego samopoczucia z poziomem naszej energii moralnej, oraz nad metodami odbudowywania poziomu owej energii, jest że badania, systematyczne obserwacje, oraz doświadczenia empiryczne w tym zakresie jest w stanie prowadzić praktycznie każdy z nas.

Część #I: Jak w świetle ustaleń [Konceptu Dipolarnej Grawitacji](#) tak naprawdę powstał i działa ten nasz świat fizyczny w

którym obecnie żyjemy:

Ortodoksyjna nauka ziemską straszny nas fachowo brzmiącymi bajeczkami na temat powstania świata fizycznego w jakim żyjemy. Zgodnie z nią, na początku podobno miał być tzw. "wielki bang". Potem galaktyki zaczęły "uciekać", prawa fizyki zaczęły "same się formować", itd., itp. Dalej życie "samo się wyewoluowało na Ziemi" przez zupełny przypadek. Przez zupełny przypadek doszło też do ewolucji człowieka z małpy. Pewnego zaś dnia wszystko to zacznie bazsensownie i bez powodu kurczyć się dośrodkowo, aż kiedyś ponownie zapadnie się w nicość. Takie bajeczki brzmią bardzo fachowo i strasznie. Wszakże zostały nasycone niezrozumiałą dla zwykłych ludzi terminologią naukową oraz poparte niesprawdzalnymi "dowodami". Na dodatek są one fatalistyczne. Podobnie bowiem jak owe nieustanne straszania ludzi dokonywane przez nosicieli zła zapowiadają one wszakże nieuchronny "koniec wszystkiego" - zastraszając tym co naiwniejszych ludzi. Czy jednak bajki te są prawdą? Religie i kościół stwierdzają że NIE. Są one jednak zbyt staroświeckie i zbyt dogmatyczne aby wyjaśnić dlaczego naukowe bajki o pochodzeniu i naturze otaczającego nas świata fizycznego są jedynie bajkami dla bezmyślnych naiwniaków. Na szczęście opisywany tutaj Koncept Dipolarnej Grawitacji całkowicie podziela poglądy religii. Koncept ten posiada też dostęp do metod badawczych i do materiału dowodowego jaki w końcu jest w stanie wskazać **dłaczego** dzisiejsza nauka i naukowcy są w błędzie w tych sprawach, oraz jakie wyjaśnienie jest bliższe prawdy od tego błędnego obrazu upowszechnianego przez oficjalną naukę. Niniejsza część tej strony w wielkim skrócie streszcza stanowisko Konceptu Dipolarnej Grawitacji w sprawie powstania naszego świata fizycznego.

#1. Dlaczego dzisiejszy naukowy opis otaczającej nas rzeczywistości jest wielką "bujdą na kółkach", wymyśloną tylko po to aby odciągać uwagę bezmyślnych ludzi od prób poprawnego opisu tej rzeczywistości, oraz aby zniechęcić ich do kontynuowania takich prób:

Nasza dzisiejsza oficjalna nauka zachłystuje się od wykrzykiwania jak rzekomo wspaniałymi "osiągnięciami" może się ona poszczycić w ustalaniu jak powstał świat fizyczny w którym żyjemy. Pechowo jednak dla niej, nadal nie jest ona w stanie wyjaśnić tak podstawowych spraw jak jaki jest mechanizm powstawania pola magnetycznego i pola elektrycznego, czy skąd się bierze

inteligencja cząsteczek elementarnych. Jeśli zaś ortodoksyjna nauka nie jest w stanie wyjaśnić tak podstawowych rzeczy, wówczas logika nam podpowieda, że także i w owych dużych sprawach, takich jak powstanie świata w jakim żyjemy czy pochodzenie człowieka, musi ona być w jeszcze większym błędzie. Zupełnie zresztą słusznie. Jeśli bowiem ktoś dokładniej przyglądnie się faktycznemu "materiałowi dowodowemu" oraz wywodom logicznym na jakich owe ustalenia nauki bazują, wówczas nagle się okazuje coś zadziwiającego. Mianowicie owe wywody opierają się wyłącznie na założeniach a nie faktach - i to na bardzo chwiejnych. Z kolei faktyczny "materiał dowodowy" jaki by podierał wnioski pochopnie wyciągane z owych założeń (zamiast z faktów), tak naprawdę to NIE istnieje. Dlatego opisywany tutaj **Koncept Dipolarnej Grawitacji** ma podstawy aby całkowicie podważyć obecne upowszechniane opisy nauki ortodoksyjnej dla otaczającej nas rzeczywistości, oraz aby ogłaszać te opisy nie tylko za błędne już od samych fundamentów, a wręcz za wierutne bzdury. Koncept ten ma bowiem następujące zastrzeżenia do dzisiejszego naukowego opisu otaczającej nas rzeczywistości i świata fizycznego:

(1) Dzisiejsze naukowy opis otaczającego nas świata fizycznego i naszej rzeczywistości zupełnie odarty został z wyjaśnienia roli Boga w jego powstawaniu. Tymczasem jednym z najważniejszych przełomów świadomościowych jakie do naszego zrozumienia otaczającej nas rzeczywistości wprowadził właśnie **Koncept Dipolarnej Grawitacji**, był wspomniany w punkcie #E3 tej strony **formalny dowód na istnienie Boga**. Skoro zaś Bóg istnieje - co formalnie dowiódł już Koncept Dipolarnej Grawitacji, zaś naukowcy pomieili rolę Boga w swoim opisie otaczającej nas rzeczywistości, wówczas jest rzeczą pewną że ów opis naukowy musi być błędny już od samych swoich fundamentów. Wszakże pomija on wpływ **Boga** na świat który Bóg stworzył. Nauka opisuje świat fizyczny tak jakby powstał on i istniał zupełnie bez Boga. To trochę tak jakby próbować wyjaśnić powstawanie domu zupełnie z pominięciem roli murarzy którzy dom ów zbudowali.

(2) Dzisiejszy naukowy opis otaczającej nas rzeczywistości zupełnie pomija wyjaśnienie roli naturalnej inteligencji odnotowanej przez naukowców w niektórych zachowaniach materii (np. w zachowaniach tzw. "cząsteczek elementarnych"). Tymczasem jeśli najbardziej elementarne składowe naszego świata, tj. cząsteczki elementarne, wykazują inteligencję w swoim zachowaniu, wówczas jest też pewnym że owa inteligencja rzutuje jakoś na świat fizyczny który został z nich zbudowany. Nie wolno jej więc pomijać w opisie powstawania naszego świata. Dla porównania, gdyby wiadomo było że np. kamienie jakie stanowią fundamenty domów są w stanie się same poruszać, wówczas stojące na nich budynki wyglądałyby zupełnie odmiennie niż dzisiejsze domy budowane na nieruchomych kamieniach. Tymczasem naukowcy swoje wyjaśnienia powstawania świata fizycznego formułują tak jakby nie czyniło to żadnej różnicy że faktycznie w powstawaniu tym brała jednak udział jakaś inteligencja.

(3) Dzisiejszy naukowy opis otaczającej nas rzeczywistości zupełnie pomija wyjaśnienie pochodzenia softwarowej natury niektórych najbardziej podstawowych zjawisk świata fizycznego, takich jak energia, grawitacja, upływ czasu, itp. Innymi słowami, we wszystkich swoich wyjaśnieniach ortodoksyjni naukowcy zakładają czysto "hardwarowy" charakter wszystkiego co

nas otacza w świecie fizycznym. Faktycznie też nigdy nawet nie rozpatrywali że niektóre podstawowe zjawiska naszej rzeczywistości mogą posiadać "softwarowe" pochodzenie i charakter. Tymczasem, jak wyjaśnione to zostało w części G tej strony, [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#) wyraźnie ujawnił i wykazał softwarową naturę wszelkich najbardziej fundamentalnych zjawisk świata fizycznego. Przykładowo, takie fundamentalne zjawiska jak [energia](#), [grawitacja](#), [czas](#), itp., faktycznie są naturalnymi programami, a nie rodzajami fizykalnego "hardware". Pamiętać przy tym należy, że jeśli nauka popełnia aż tak ogromną pomyłkę już na samym początku swych rozważań, wtedy wnioski jakie osiąga muszą być zupełnie nieważne.

(4) Koncept Dipolarnej Grawitacji ma również zastrzeżenia z powodu absolutnego braku materiału dowodowego jaki by potwierdzał wnioski dotychczasowej nauki. Faktycznie bowiem to co naukowcy wskazują jako rzekome "dowody" na poparcie swoich stwierdzeń, w rzeczywistości jest wysoce chwiejne, daje się wytłumaczyć na wiele innych sposobów, oraz w praktyce wcale nie spełnia wszystkich warunków nakładanych na dowody. Jako przykład absurdalności "dowodów" nauki rozważ tzw. "przesunięcie w podczerwień" światła gwiazd - jakie to przesunięcie rzekomo ma być dowodem "wielkiego bangu" oraz "ucieczki galaktyk". Tymczasem, jeśli nasza planeta nie jest położona dokładnie w miejscu gdzie istniało centrum owego "wielkiego bangu", wówczas aby faktycznie być takim dowodem tylko część z gwiazd miałaby wykazywać "przesunięcie w podczerwień", inna zaś część musiałaby wykazywać "przesunięcie w nadfiolet". Aby zrozumieć absurd tego rzekomego "dowodu" na "wielki bang", wystarczy rozważyć co by się myślało o jakimś ciasnogłowym naukowcu który by wyszedł z teorią, że ziemską atmosferę właśnie "imploduje", ponieważ jej niebieski kolor w bezchmurne dni wykazuje "przesunięcie w nadfiolet" które jest pokrewne do owego "przesunięcia gwiazd w podczerwień". Wszakże czerwony kolor gwiazd obserwowanych w bezchmurne dni nosi zadziwiająco wiele cech wspólnych z niebieskim kolorem nieba w bezchmurne dni.

* * *

Z uwagi na wyszczególnione powyżej fakty, wszelkie wyniki dotychczasowych dociekań oficjalnej nauki ziemskiej na temat pochodzenia i funkcjonowania otaczającego nas świata fizycznego zupełnie tracą swoją ważność. Wyrażając to innymi słowami, **wszystko to co dotychczas nasi naukowcy ortodoksyjni wyjaśniają nam na temat pochodzenia i charakteru otaczającej nas rzeczywistości to ogromna "bujda spadła z czubka wieży z kości słoniowej", jaka nawet nie znajduje się w pobliżu prawdy na ten temat.** W bujdie owej wyraźnie się daje odnotować, że upowszechniane przez dzisiejszą oficjalną naukę ziemską opisy otaczającego nas świata fizycznego są jedynie rodzajem maskarady i zastraszającego naukowego bełkotu, które są nastawiona wyłącznie na odwodzenie ludzi od poszukiwania prawdy na temat faktycznego pochodzenia świata jaki nas otacza. Z tego powodu, konieczne jest ponowienie naszych prób opisanie pochodzenia otaczającej nas rzeczywistości w bardziej adekwatny sposób, wychodząc właśnie z faktu istnienia Boga. Rozważania przytoczone poniżej będą się starały to uczynić w wielkim skrócie. Zanim jednak wyprowadzimy sobie obraz otaczającej nas rzeczywistości uwzględniający fakt że Bóg istnieje, a także fakt że wszelkie podstawowe

zjawiska naszego świata fizycznego mają charakter inteligentny i softwarowy, najpierw musimy się zastanowić jak wyewoluował się sam Bóg. Wszakże zanim ów Bóg mógł stworzyć otaczający nas świat fizyczny, a potem stworzyć człowieka, najpierw on sam musiał się jakoś wyłonić z początkowego chaosu przeciw-świata.

#12. Jak wyglądała ewolucja Boga:

Na samym początku wszystkiego wszechświata musiał się składać z tylko jednego świata. Przez Koncept Dipolarnej Grawitacji ów najbardziej pierwotny świat wszechświata jest zwany **przeciw-światem**. Jego najważniejsze cechy obejmowały: brak granic (czyli nieskończenie ogromne rozmiary), nieskończenie długie istnienie (tj. wieczystość - czyli brak początku oraz możliwości zakończenia), rozbieganie się aż w czterech wymiarach, oraz bycie równomiernie wypełnionym niezwykłym rodzajem jakby "płynnej" substancji - przez ów Koncept Dipolarnej Grawitacji nazywanej **przeciw-materią**. Przeciw-materia jest "inteligentną substancją" - posiada ona bowiem inteligencję "komputerowego hardware" w swoim stanie naturalnym. Jednak w owym pierwszej połowie nieskończenie długiego czasu istnienia wszechświata, kiedy to sam Bóg dopiero zaczynał się ewoluować, owa przeciw-materia posiadała tylko potencjał do gromadzenia informacji, jednak w owych "czasach" ciągle jeszcze nie zawierała ona w sobie żadnego "programu". Była więc podobna do samouczącego się komputera, w którym nie zainstalowany został jeszcze żaden program. Wszakże przeciw-materia w stanie naturalnym jest w stanie gromadzić i przechowywać informacje, myśleć, itp. Każda też jej cząsteczka posiada atrybuty które w ludzkich komputerowych hardware przyporządkowywane są tzw. "akumulatorowi". Chociaż posiada ona potencjał do gromadzenia informacji, owa przeciw-materia jest wysoce ruchliwym rodzajem "płynu" - nieco podobnym do gotującej się wody. W tamtych więc pradawnych czasach przeciw-materia przelewała się chaotycznie z jednego obszaru owego przeciw-świata w inne obszary, formowała tam wiry i strumienie, oraz "bawiła się" swoimi własnymi możliwościami. Ponieważ jedną z potencjalnych cech jej inteligencji jest zdolność do samonauki, tak bawiąc się sama ze sobą owa przeciw-materia stopniowo sama się uczyła na swój własny temat. Ową zaś wiedzę gromadziła w formie coraz bardziej złożonych "naturalnych programów" jakie zaczęły wypełniać pamięć owej przeciw-materii. Na pewnym etapie rozwoju wszechświata programy te stały się aż tak rozbudowane, że uzyskały one samoświadomość. Owa samoświadomość była początkiem kształtowania się tego co obecnie nazywamy **Bogiem**.

W opisywanym powyżej obrazie początku naszego obecnego wszechświata i początku Boga, najbardziej trudna do wyobrażenia jest zapewne sprawa **nieograniczoności rozmiarów** wszechświata. Wszakże w nawykłych do ograniczoności ludzkich umysłach, nieograniczoność rozmiarów jest zawsze trudna do objęcia. Z kolei wszechświat o ograniczonych rozmiarach nie byłby możliwy do zaistnienia, ani do wytłumaczenia, ani też do zrozumienia. Wszakże zawsze musiałby on mieć "coś" poza swymi granicami i zawsze też wzbudzałby on w nas pytanie co znajduje się poza jego granicami. Ja osobiście uważam, że Bóg w swoich licznych aktach stworzenia daje nam wskazówki jak ów nieograniczony wszechświat wygląda. (Wskazówki te zawarte są np. w budowie i rozwoju człowieka stworzonego właśnie na wzór i podobieństwo Boga, a także w sposobie na jaki działa ludzka wyobraźnia - np. w fakcie że ludzie NIE są w stanie wyobrazić sobie nieskończonego "czegoś", jednak bez trudu wyobrażają sobie nieskończone "nic". Wszakże, zgodnie z filozoficznym prawem totalizmu, opisanym skrótowo m.in. w punkcie #B4 strony o **telepatii**, "to, czego nie daje się wymyślić ani wyobrazić, z całą pewnością nie istnieje".) Wyjaśnię więc teraz, jak w świetle ustaleń Konceptu Dipolarnej Grawitacji ja

rozumiem obecnie nieograniczoność rozmiarów wszechświata sugerowaną nam przez owe boskie wskazówki. Oto moje wyjaśnienie:

Wszechświat faktycznie jest przestrzenią o nieskończonych rozmiarach. Wszakże nieskończenie duża może być jedynie przestrzeń. Owa przestrzeń NIE ma więc ani końca ani też granic. Stąd poza nią nic już się nie rozciąga. Owa nieskończenie wielka przestrzeń wszechświata jest równomiernie wypełniona "przeciw-materią" formującą cały tzw. "przeciw-świat". Stąd owa przeciw-materia też rozprzestrzeniła się w nieskończoność. W jej obrębie stopniowo wyewoluował się nasz Bóg. Następnie Bóg ten we fragmencie owej nieskończenie wielkiej przeciw-materii stworzył nasz "świat fizyczny". Ów "świat fizyczny" ma już skończone rozmiary. Poza jego granicami kontynuuje się dalej owa nieskończona przestrzeń wypełniona chaotycznie przemieszczającą się inteligentną przeciw-materią. Stąd nasz "świat fizyczny" jest rodzajem jakby gigantycznej "kropki", "bąbla", czy "kokona" materii o skończonych wymiarach, zawieszony w nieskończonej przestrzeni przeciw-świata równomiernie wypełnionego inteligentną przeciw-materią.

Powyższy obraz naszego świata wymaga jednak dodania, że z uwagi na mechanizmy działania wszechświata, ów "bąbel" czy "kokon" naszego świata fizycznego ma w przybliżeniu kształt naleśnika i to na dodatek dosyć pozwijanego oraz (z powodu działania wiecznie-ruchliwej przeciw-materii) bez przerwy stopniowo zmieniającego swój kształt - co szczegółowiej wyjaśniłem w literaturze referowanej w punkcie #G3 tej strony.

W początkowej fazie kształtowania się softwarowej samoświadomości w przeciw-materii wszechświata, niemal z całą pewnością powstał aż cały szereg takich bratnich istnień softwarowych obdarzonych ową samoświadomością. Wszakże teoria prawdopodobieństwa stwierdza, że jeśli jakiś proces jest możliwy do zajścia na relatywnie dużym obszarze, wówczas z całą pewnością zachodzi on tam aż w całym szeregu miejsc naraz. Powyższe więc sugeruje, że na jakimś tam etapie nieskończenie długiego czasu istnienia inteligentnej przeciw-materii, w najróżniejszych rejonach wszechświata musiało pojawić się sporo takich bratnich programów-istnień, wszystkie zaś z tych bratnich programów posiadały własną samoświadomość. Te z owych bratnich programów-istnień obdarzonych samoświadomością, które pojawiły się w tym samym obszarze przeciw-świata, nawzajem dowiedziały się o istnieniu podobnych do siebie programów, po czym zapewne zaczęły ze sobą konkurować. W pamięci przeciw-materii nastąpił wówczas rodzaj jakby "bratobójczej wojny samoświadomych programów". W wojnie tej zwyciężył jeden program o najwyższym poziomie wiedzy. Podporządkował on sobie lub pochłoniął wszystkie pozostałe programy operujące w jego rejonie wszechświata. Prawdopodobnym źródłem jego przewagi nad innymi programami była wiedza i wynikające z niej zasady które stosował on w walce. Ów zwycięski program to właśnie obecny Bóg, a ściślej ta składowa Boga którą religia chrześcijańska nazywa **Duchem Świętym** (Koncept Dipolarnej Grawitacji nazywa ją "wszechświatowym intelektem".) Natomiast owe inne bratnie programy, które wyewoluowały się w tym samym obszarze przeciw-świata co nasz Bóg, jednak które posiadały niższy poziom wiedzy i stąd które przegrały ową bratobójczą batalię oraz zostały zniszczone lub podporządkowane naszemu Bogu, zapewne swoim bezrozumnym działaniem stworzyły prapoczątki idei którą obecnie nazywamy z użyciem generalnej nazwy "zła" lub "niegodziwości". Prawdopodobnie więc pamięć tamtej konkurencji czy batalii, która z czasem doprowadziła do uformowania się jedynego unifikującego programu-istnienia jaki obecnie nazywamy wszechświatowym intelektem (Bogiem), przetrwała do naszych czasów w formie idei walki dobra ze złem. W późniejszych czasach Bóg wpisał swoje doświadczenia z owej walki dobra ze złem do zasady działania świata fizycznego opisywanego w punkcie #I4 poniżej.

Co najciekawsze, w **autoryzowanej (zainspirowanej) przez siebie Biblii** Bóg najprawdopodobniej opisuje tamtą swoją walkę i własne zwycięstwo uzyskane dzięki wiedzy. W wersetach 10:1-3 z biblijnej "Księgi Mądrości", (rozdział "Mądrość w dziejach"), Bóg pisze bowiem - cytuję z Biblii Tysiąclecia: **"To ona [tj. mądrość] ustrzegła Prarodzica świata - pierwsze, samotne stworzenie; wywodziła go z jego upadku i**

dała mu moc panowania nad wszystkim. A gdy od niej odpadł Niegodziwiec w swym gniewie, w bratobójczym szale zgubił sam siebie."

W tym miejscu należy jednak dodać, że w innych obszarach nieskończenie ogromnego przeciw-świata, jakie znajdują się zbyt daleko od naszego Boga aby mógł on do nich ingerować, także prawdopodobnie samo-wyewoluowały się podobne samoświadome programy. Stąd zapewne tworzą one obecnie swoje odrębne "kokony-światy" w jakich same stają się bogami. Jak też wyjaśniam to w punkcie #B1.1 strony o nazwie [antichrist_pl.htm](#), nasz Bóg z całą pewnością jest świadomy ich istnienia i postępowania. Z konieczności musi się więc też liczyć z możliwością, że kiedyś w dalekiej przyszłości może dojść do konfrontacji Jego i tamtych innych bogów, a także nas ludzi oraz mieszkańców innych światów które owi odmienni bogowie sobie postwarzali. To dlatego już obecnie Bóg wychowuje sobie ludzi na rozumnych, zahartowanych w boju, oraz moralnych **"zołnierzy Boga"** - tak jak wyjaśniam to szerzej na całym szeregu totalizacyjnych stron, np. w punkcie #J3 strony [malbork.htm](#).

W wyniku tamtej konkurencji bratnich samoświadomych programów-istnień, która z czasem doprowadziła do powstania jednego Boga (a ściślej do powstania tej składowej trzysobowego Boga, którą Koncept Dipolarnej Grawitacji nazywa [wszechświatowym intelektem](#)), wszechświat uległ drastycznej zmianie. Mianowicie, do początkowo istniejącego "przeciw-świata" równomiernie zapełnionego inteligentną przeciw-materią, dołączył się wówczas kolejny "świat wirtualny" zamieszkały właśnie przez ów wszechświatowy intelekt (Boga), oraz przez inne naturalne programy zarządzające zachowywaniem się przeciw-materii w przeciw-świecie, które w naszej części wszechświata pozostają pod kontrolą tego jednego (naszego) Boga.

Oczywiście, Bóg wyciągnął właściwe wnioski z tamtego pierwszego okresu własnej samo-ewolucji. Przykładowo, jednym z nich jest zasada, aby nigdy nie stwarzać sobie samemu konkurencji (tj. jeśli stwarza się jakieś odmienne istnienie, wówczas trzeba umieszczać je w odrębnym świecie stworzonym specjalnie dla nich - tak jak to Bóg uczynił to z ludźmi). Innym zaś wnioskiem jest, że zmaganie się dobra i zła może być wykorzystane jako istotny czynnik przyspieszający rozwój i ewolucję oraz powiększający jakość jej produktu końcowego.

Posiadane przez nas uprzedzenia pozwalają wielu ludziom zaakceptować [samoewolucję człowieka](#), jednak nie pozwalają im nawet myśleć o samoewolucji Boga. Na przekór jednak tych uprzedzeń, faktycznie samoewolucja Boga jest strukturalnie łatwiejsza do zaistnienia niż samoewolucja człowieka. Bóg jest bowiem strukturalnie jednorodnym intelektem o charakterze dużego samoświadomego programu. Stąd naturze było znacznie łatwiej dokonać samoewolucji strukturalnie jednorodnego Boga, niż byłoby to w przypadku samoewolucji tak strukturalnie złożonej istoty jaką jest człowiek. Faktycznie bowiem jeśli tylko już istnieje jakiś komputer, wówczas program do niego jest znacznie łatwiej stworzyć niż np. stworzyć żywą tkankę. Dowodem tego są nasi dzisiejsi naukowcy ziemscy, spora część z których pisze doskonałe programy, jednak żaden z których nie jest w stanie stworzyć choćby źdźbła najprymitywniejszej trawy. Przeciw-materia jest rodzajem samouczącego się płynnego komputera. Jeśli zaś istnieje gdzieś taki samouczący się komputer o cechach przeciw-materii, wówczas nawet kiedy początkowo będzie on pusty, z upływem czasu sam wyewolucjonuje się w nim jakiś samoświadomy program. Tezę tą zresztą w przyszłości będzie można przetestować eksperymentalnie, bowiem kiedyś ludzkość zapewne dorobi się takich samouczących się komputerów o cechach przeciw-materii.

Podsumowując niniejszy punkt, **Koncept Dipolarnej Grawitacji potwierdza, że faktycznie kiedyś zaistniała w naturze przypadkowa samoewolucja, podobna do tej, którą dzisiejsza nauka ordodoksyjna przypisuje do mechanizmu powstania człowieka. Jednak wynikiem tej przypadkowej samoewolucji było pojawienie się [Boga](#), a nie człowieka. Dopiero ów Bóg dokonał potem stworzenia człowieka z użyciem empirycznej metody prób i błędów - którą też możnaby nazywać "inteligentnie sterowaną ewolucją".**

Niezależnie od niniejszego punktu, proces samo-ewolucji opisywanej tutaj drugiej składowej Boga - czyli owego ogromnego naturalnego programu przez religie nazywanego "Duchem Świętym" zaś przez filozofię totalizmu nazywanego "wszechświatowym intelektem", zaprezentowany też został na kilku dalszych totaliztycznych stronach internetowych, przykładowo w punkcie #B1 odrębnej strony internetowej o nazwie [evolution.pl.htm](#), czy w punkcie #B8 strony o nazwie [god.pl.htm](#). Gorąco rekomenduję zaglądnąć na owe strony. Omawiają one bowiem z innego punktu widzenia informacje z niniejszej strony.

#13. Jakie warunki motywowały Boga kiedy tworzył on nasz świat fizyczny:

W owym pierwszym stadium istnienia, kiedy Bóg ciągle nie stworzył jeszcze "świata fizycznego", musiał on czuć się dosyć samotny. Wszakże w całym wszechświecie był on wówczas jedynym intelektem posiadającym samoświadomość. Na jakimś tam etapie postanowił więc zapewne, że stworzy też jakieś inne istoty na swój wzór i podobieństwo - znaczy nieco podobne do siebie. Z czasów jednak kiedy zmuszony był walczyć z innymi podobnymi do siebie naturalnymi programami-istotami o zdominowanie wszechświata, ów Bóg doskonale pamiętał, że wcale NIE jest dobrze stwarzać sobie konkurencji. Postanowił więc, że ów nowy świat jaki zamierza stworzyć opracuje w taki sposób, aby mieć nad nim pełną kontrolę. W tym celu musiał jednak spowodować że ów tworzony przez siebie świat zostanie jakoś wyodrębniony ze świata w którym on sam żyje. Czyli że to co tworzy musi otrzymać formę odrębnego świata fizycznego, a nie być jedynie odrębnym rodzajem istnień wypełniających własny świat Boga. Ponadto aby móc utrzymywać pełną kontrolę nad tym co w owym odrębnym świecie fizycznym się dzieje, Bóg zdecydował że musi to mieć formę softwarową, znaczy że będzie to tak uformowane aby fundamentami tego działania były programy jakimi on sam może dowolnie sterować. Oczywiście, jest absolutnie pewnym że stworzenie dzisiejszego świata fizycznego poprzedzały jakieś inne próby. Potwierdza to zresztą mitologia. Podczas tych innych prób tworzone były światy mniej doskonałe, które z czasem Bóg zmuszony był zniszczyć. Pomału jednak jego wiedza w zakresie tworzenia nowego świata wzrosła aż do poziomu, że był on w stanie stworzyć nasz dzisiejszy świat fizyczny z jego unikalnym systemem materii, zjawisk, cech, oraz praw nimi rządzących.

Aby spełnić owe postawione przez siebie wymagania, Bóg stworzył świat fizyczny w sposób w jaki my ludzie tworzymy obecnie świat robotów. Znacząco, jako podstawę działania tego świata ustanowił on zjawiska całkowicie softwarowe. W ten sposób posiada on pełną kontrolę nad działaniem i wynikami pracy tych zjawisk - podobnie jak ludzie budujący świat robotów będą w przyszłości mieli pełną kontrolę nad programami sterującymi działaniem owych robotów. Ponadto upewnił się że wszystko co istnieje w owym świecie fizycznym jest oddzielone nieprzenikalną barierą od wszystkiego co istnieje w jego własnym świecie. W ten sposób uniemożliwił on ingerencję istnień ze świata fizycznego w sprawy jego własnego świata. W końcu upewnił się aby istoty żyjące w owym

odrębnym świecie fizycznym nie były w stanie dostrzec niczego co znajduje się poza ich światem, szczególnie nie były w stanie dostrzec jego - znaczy Boga. W ten sposób zagwarantował on sobie doskonalsze sterowanie nad owym światem fizycznym. Wszakże on (Bóg) widzi wszystko co się dzieje w owym świecie fizycznym, jednak mieszkańcy świata fizycznego nie są w stanie zobaczyć niczego co się dzieje w jego świecie wirtualnym.

Tak szczerze mówiąc, kiedy ludzkość dorośnie do czasów tworzenia własnego świata inteligentnych, samoświadomych, samouczących, oraz samoprodukujących się robotów, z całą pewnością we własnym interesie też uczyni dokładnie to co uczynił Bóg z naszym światem. Znaczący, ludzkość upewni się wówczas, że roboty te będą miały w jakimś oddzielnym świecie, np. na jakiejś niemożliwej do zamieszkania przez ludzi planecie, oraz nie będą miały one dostępu do świata ludzi. W przeciwnym wypadku takie doskonalsze od ludzi, bo samoświadome, oraz zdolne do samouczenia się i masowej samoprodukcji roboty byłyby w stanie podbić i zniszczyć świat ludzi. Ludzie upewnią się także że owe roboty nie będą w stanie ujrzeć ludzi. Przykładowo, ludzie tak zaprojektują wzrok owych robotów że te będą mogły ujrzeć jedynie inne roboty i tzw. materię martwą. W ten sposób ludzie zagwarantują sobie absolutną kontrolę nad światem owych robotów. Dokładnie tak też uczynił Bóg z naszym światem fizycznym.

#14. Jak Bóg stworzył nasz świat fizyczny:

Motto: "Pierwszym programistą wszechświata był Bóg, zaś pierwszym programem wszechświata chwalonym przez większość jego użytkowników był nasz świat fizyczny."

Relatywnie dokładny opis każdej z sześciu podstawowych faz tworzenia świata fizycznego zawarty jest w Biblii - patrz tam "Księga Rodzaju", 1:1-31. Na bazie ustaleń Konceptu Dipolarnej Grawitacji mogę definitywnie stwierdzić, że opis ten jest całkowicie poprawny i wierny - tyle że dokonany z użyciem starożytnej terminologii oraz podany w ogromnym uproszczeniu. Dowodem na ową poprawność i wierność jest fakt, że każda z owych sześciu faz tworzenia świata fizycznego opisanych w Biblii, reprezentuje rozwiązanie kolejnego problemu jaki stał na drodze do uformowania tego świata a jaki zgodnie z ustaleniami Konceptu Dipolarnej Grawitacji faktycznie istniał i faktycznie musiał zostać rozwiązany na danym etapie stwarzania. Ponadto wzajemna kolejność rozwiązywania tych problemów jest zgodna z kolejnością jaka według ustaleń Konceptu Dipolarnej Grawitacji w tym tworzeniu musiała być przestrzegana. Przetłumaczmy więc teraz tamte opisy z biblijnego na nasze, czyli wyjaśnijmy jak zgodnie ze wskazaniem Konceptu Dipolarnej Grawitacji wyglądały poszczególne stadia owego sześciostopniowego procesu tworzenia świata fizycznego oraz ewolucji człowieka, jeśli stadia te opisane są z użyciem dzisiejszej terminologii:

(1) Stworzenie ziemi i światła. Pierwsza faza tworzenia naszego świata fizycznego spełniająca wymagania i warunki opisane w poprzednim punkcie #13, wymagała opracowania naturalnych programów które transformowały przeciw-materię z przeciw-świata w materię z naszego świata. Przeciw-materia

wykazuje atrybuty jakie są dokładnie odwrotne do atrybutów materii. Dlatego owe naturalne programy musiały powodować takie zachowania przeciw-materii, aby jej cechy uległy odwróceniu na dokładnie przeciwstawne. Dzięki temu z owych naturalnych programów oraz z przeciw-materii która realizowała zawarte w tych programach rozkazy, uformowane zostały "obiekty" reprezentujące wszelkie pierwiastki chemiczne (czyli, jak w dawnej terminologii je nazywano, obiekty reprezentujące "ziemię"), a także softwarowe "obiekty" reprezentujące wszelkie podstawowe zjawiska fizyczne świata fizycznego (czyli, głównie najróżniejsze odmiany promieniowania elektromagnetycznego - znaczy "światła"). Owe "obiekty" to po prostu naturalne programy oraz odpowiednie skupiska przeciw-materii która realizuje treść owych programów. Ich opis przytoczony jest m.in. powyżej w punkcie #G4 niniejszej strony internetowej, a także na odrębnej stronie o [wehikułach czasu](#), gdzie są one objaśniane jako podstawowe składowe tzw. "przestrzeni czasowej". Generalnie owe "obiekty" daje się porównać do obiektów z dzisiejszego OOP (tj. Obiektowo Orientowanego Programowania), np. do obiektu jakiegoś "guzika" jaki pokazuje się na ekranie naszego komputera. "Obiekty" te bowiem są bardzo podobnie do owych obrazów komputerowych (np. obrazu "guzika"). Przykładowo, na ekranie komputera taki "guzik" wygląda na twór solidny, na którym daje się realizować najróżniejsze manipulacje, np. daje się go przenosić w inne miejsca ekranu, zmieniać jego kolor, zmniejszać go lub zwiększać, itp. Jednak w rzeczywistości jest on programem, oraz obrazem formowanym przez ten program za pomocą komputerowego hardware. Podobnie owe materialne "obiekty" formowane z naturalnych programów zawartych w przeciw-materii, oraz z obrazu formowanego przez hardware owej przeciw-materii, też wyglądają solidnie, poddają się manipulacji i przemieszczaniu, itp.

(2) Stworzenie sklepienia oddzielającego płyny (wody). Po stworzeniu materii oraz podstawowych zjawisk fizycznych, Bóg oddzielił ową materię i zjawiska fizyczne od przeciw-materii i od przeciw-świata, umieszczając je obie w dwóch zupełnie odrębnych światach. W ten sposób Bóg stworzył wówczas cały "świat fizyczny" - który religia chrześcijańska nazywa [Synem Bożym](#). (Jest to bardzo trafna nazwa, zważywszy że przeciw-świat nazywa ona "Bogiem Ojcem", zaś wszechświatowy intelekt zawarty w "świecie wirtualnym" nazywa ona "Duchem Świętym".) Następnie Bóg stworzył nieprzenikalną barierę jaka oddziela ów świat fizyczny od przeciw-świata. Przez barierę ową nie jest w stanie się przedostać niemal nic poza właśnie naturalnymi programami rezydującymi w przeciw-materii. Aczkolwiek w podanym tu opisie owa druga faza tworzenia świata fizycznego może wydawać się prosta i łatwa, faktycznie wymagała ona dokonania całkowitego przekonfigurowania przeciw-świata. Wszakże każdy obiekt ze świata fizycznego otrzymał wówczas swój duplikat w przeciw-świecie. Ponadto utrzymywanie istnienia owej nieprzenikalnej bariery pomiędzy światami, a także softwarowa komunikacja poprzez ową barierę, wymagały przygotowania ogromnej ilości niewypowiedziane złożonego oprogramowania które utrzymuje współdziałanie obu światów jednocześnie zaś fizycznie oddziela je od siebie.

(3) Wyklarowanie się łądów i mórz oraz ewolucja roślin. Po softwarowym wydzieleniu i wyodrębnieniu świata fizycznego Bóg zaczął softwarowo definiować poszczególne prawa fizyczne panujące w owym świecie fizycznym. Prawa te stopniowo pozwoliły mu z czasem posegregować materię na odmienne

kosystencji materii gazowej, ciekłej, oraz stałej, pooddzielać owe rodzaje materii od siebie, a także zacząć eksperymentować z tworzeniem pierwszych organizmów żywych - którymi z natury rzeczy musiały należeć do rodzaju roślin.

(4) Powołanie ciał niebieskich. Po opracowaniu i wytestowaniu działania ustanowionych przez siebie praw fizycznych panujących w naszym świecie, Bóg zdecydował się poszerzyć wypracowany wówczas (niewielki) prototyp świata fizycznego. Poszerzenie to polegało na stworzeniu całego dzisiejszego świata fizycznego oraz całej "przestrzeni czasowej". W ten sposób uformowana została przestrzeń całego wszechświata, obejmująca wszystkie gwiazdy, galaktyki, planety, itp.

(5) Stworzenie i ewolucja żyjątek wodnych. Po wypracowania podstawowych zasad działania i rozwoju roślin, Bóg zaczął stopniowo wprowadzać i ewoluować najróżniejsze odmiany zwierząt. Na początku czynił to głównie w wodach oceanów.

(6) Stworzenie i ewolucja zwierząt lądowych oraz stopniowe stworzenie człowieka. Po dopracowaniu wszelkich szczegółów kodów genetycznych i zasad ewolucji, Bóg w końcu mógł sobie pozwolić na stopniowe wypracowanie coraz doskonalszych zwierząt lądowych, w ostatniej zaś kolejności - na wyewolucjonowanie człowieka. Jak dokonał on owej ewolucji człowieka, wyjaśnione to zostało dokładniej na odrębnej stronie o [ewolucji człowieka](#). Warto przy tym odnotować, że w człowieku jakiego stworzył **Bóg** zakumulował esencję wszelkich doświadczeń z procesu swojej własnej ewolucji. Przykładowo, zaraz po urodzeniu dziecko ludzkie jest jak samoprogramująca się, inteligentna przeciw-materia w czasach zanim jeszcze Bóg sam się w niej wyewolucjonował. Wszakże dziecko to jest jak pusty, samoprogramujący się komputer. Tylko późniejsze życie owego dziecka programuje je w końcową formę dorosłego człowieka. Z kolei wzajemna sprzeczność pomiędzy nakłanianiem ludzi przez liczne uczucia do czynienia tego co potem okaże się dla nich złe, oraz logicznym daniem ludziom znać przez ich pojedynczy organ sumienia tego co potem okaże się dla nich dobrym, jest wpisany w człowieka wyrazem walki dobra i licznych form zła, jaką to walkę na samym początku swego istnienia sam Bóg musiał odbywać z innymi podobnymi do siebie intelektami które wyewolucjonowały się w przeciw-materii niemal równocześnie z nim samym. Natomiast zasada że "ontogeneza jest rakałitulacją filogenezy" (tzn. że "rozwój jednostki powtarza rozwój całego gatunku") - opisana w punkcie #C2 (5) strony internetowej o [ewolucji człowieka](#), jest ilustratywnym zademonstrowaniem ludziom całej historii rozwoju ich gatunku.

(7) Odpoczynek? Aczkolwiek obecną, siódmą fazę tworzenia świata fizycznego Biblia nazywa "odpoczynkiem", faktycznie Bóg cały czas udoskonalala swoje dzieło. Jest to możliwe, ponieważ oprogramowanie tzw. "przestrzeni czasowej" (opisywanej m.in. powyżej w punkcie #G4 tej strony) zostało przez niego tak przezornie przygotowane, że pozwala ono wprowadzać nieustanne udoskonalenia do wszystkiego co tylko Bóg zechce poprawić. Z kolei po wprowadzeniu jakiegoś udoskonalenia natychmiast jego moc obejmuje całą "przestrzeń czasową". Na podstawie obserwowania tego co dzieje się we wszechświecie i na Ziemi, wnioskuję że Bóg obecnie eksperymentuje z samodoskonalącą się organizacją tzw. "rojów ludzkich". Taki "rój ludzki" to po prostu jakaś cywilizacja złożona z ogromnej liczby niedoskonałych osobników i

żyjąca w separacji od innych podobnych cywilizacji. "Rój ludzki" różni się od rojów owadzych lub zwierzęcych - jakich zalety ponad indywidualnymi osobnikami Bóg już dawno przeeksperymentował. Mianowicie, NIE ma on "królowej", zaś wszyscy jego uczestnicy mają mniej więcej jednakowe cechy i prawa oraz wszyscy dysponują wolną wolą. **Obecnym celem Boga najwyraźniej jest wypracowanie systemu praw moralnych i społecznych, jakie spowodują że taki "rój ludzki" jako całość będzie znacznie doskonalszym tworem od każdego z jego istot składowych.** (Innymi słowy, Bóg stara się tak udoskonalić świat fizyczny, że te "roje ludzkie" które w nim żyją w zgodzie z prawami ustanowionymi przez Boga, jako całość staną się pod każdym względem lepsze od każdej ze składających się na te roje istot branej oddzielnie.) Wszakże tylko takim typem eksperymentów daje się wytłumaczyć niektóre fakty, np. m.in. i fakt że Bóg stworzył na Ziemi warunki w jakich dobro i moralność muszą się mozolnie przebijać przez zapory stawiane im na drodze przez [krzewicieli zła](#), albo też fakt że w ostatnich czasach zarysowuje się wyraźnie widoczny spadek inteligencji i poziomu doskonałości zarówno u ludzi jak i u ludzkich [krewniaków z kosmosu](#). (Przykładowo, dzisiejsze pokolenie jest średnio znacznie mniej inteligentne i zdecydowanie mniej doskonałe niż było średnio pokolenie żyjące tylko jakieś 50 lat temu.) Nie wspomne już tutaj, że powyższy obecny cel Boga jak zwykle stoi w jawnej sprzeczności z wierzeniami ziemskich naukowców, którzy twierdzą że "całość jest zawsze tylko tak dobra jak jej najslabsza część". Niestety, jak zawsze, ortodoksyjni naukowcy którzy upowszechniają to stwierdzenie nie biorą pod uwagę doświadczenia Boga w czynieniu niemożliwego osiągalnym.

* * *

Ja osobiście wierzę, że rozwój świata fizycznego wcale się nie zakończy na obecnym siódmym stadium wypracowywania warunków dla samotworzenia się i samodoskonalenia w świecie fizycznym wysoce moralnych i społecznie wysoce odpowiedzialnych rojów ludzkich. Moim zdaniem ewolucja i udoskonalanie wszechświata będzie postępować do przodu praktycznie w nieskończoność. Nie bez powodu Bóg kładzie tak duży nacisk na uczenie się i na logiczne myślenie. Wierzę, że już relatywnie niedługo następne stadium zaczną realizować te totalizacyjne roje ludzkie (cywilizacje), które zdołają osiągnąć poziom [faktycznej nieśmiertelności](#), oraz które faktycznie spełnią wymogi Boga że jako całość pod każdym względem będą one lepsze od każdego ze składających się na nie indywidualnych (niedoskonałych) osobników. (Odnotuj, że owa "faktyczna nieśmiertelność" to rodzaj nieśmiertelności znacznie wyższego rzędu niż owa "uwięziona nieśmiertelność" wspomniana powyżej w punkcie #G4 tej strony, a opisana dokładniej w punkcie #E1 odrębnej strony internetowej o [filozofii pasożytnictwa](#). Faktyczna nieśmiertelność jest jedynie dostępna dla cywilizacji pedantycznie praktykującej filozofię typu [totalizm](#). Wymaga ona bowiem wyjątkowych zdolności twórczych w celu wypracowania wehikułów czasu nadrzędnego rodzaju.) Według moich przewidywań, owa następna faza w rozwoju świata fizycznego będzie:

(8) Przetransformowanie niektórych doskonałych "rojów ludzkich" (tj. totalizacyjnych cywilizacji) w cywilizacje Bogów. Przetransformowanie to polegało będzie na tym, że dla kilku wybranych "rojów ludzkich" (cywilizacji) które spełnią wymogi jakości ustanowione przez Boga, otwarty zostanie dostęp do wiedzy jak formować z przeciw-materii dalsze światy podobne do naszego świata

fizycznego. W ten sposób owe "roje ludzkie" zaczną formować własne światy podobne do naszego świata fizycznego. Potem będą wypełniały te własne światy żyjątkami stwarzanymi przez siebie samych. Światy formowane przez owe roje ludzkie (cywilizacje) będzie można nazywać "światami 4-poziomu" (nasz świat fizyczny jest wszakże światem 3-go poziomu). Natomiast religia chrześcijańska zapewne by je nazywała "Wnukami Bożymi" (tylko gdyby jednak dowiedziała się jakoś o nich na przekór swojej hermetyczności).

Oczywiście, być może naszą cywilizację interesuje kwestia co Bóg uczyni z owymi zbuntowanymi ludzkimi rojami na jakich Bóg obecnie eksperymentuje, a jakie NIE wypełniają jego wymogów jakościowych bowiem nagminnie łamią one prawa jakie Bóg ustanowił. Niestety, wszystko wskazuje na to, że po osiągnięciu owej ósmej fazy tworzenia, owe odwrócone tyłem do Boga cywilizacje zupełnie przestaną być już Bogu potrzebne. Niemal więc na pewno wszystkie one zostaną przeznaczone "na odstrzał". Ów odstrzał jest już zresztą wprogramowany w ich przeznaczenie w formie tzw. "nieistniejącego istnienia" opisywanego w punkcie #E5 strony o [filozofii pasożytnictwa](#).

#15. Zawód programistów - zawodem Boga:

Motto: "U programistów nie tylko ciała są stworzone na wzór i podobieństwo Boga, ale również ich zawód imituje jedną z najbardziej fundamentalnych umiejętności Boga."

Gdyby spytać jakiegokolwiek człowieka, jaki zawód jest najbardziej podobny do zawodu Boga, większość ludzi odpowiedziałaby że jest to zawód kapłana. Tymczasem w świetle niniejszej części tej strony, okazuje się że **zawodem dokładnie mimikującym zawód Boga jest "programista"**. Szczególnie jeśli taki programista przygotowuje programy o technicznej naturze i przeznaczeniu, które obsługują jakieś urządzenia fizyczne. Faktycznie więc okazuje się, że "zawód programisty jest boskim zawodem". Programiści mogą więc z dumą stwierdzać, że nie tylko ich ciała są stworzone na wzór i podobieństwo Boga, ale również to co zawodowo czynią imituje sobą jedną z najbardziej fundamentalnych umiejętności Boga.

Owo znaczne pokrewieństwo zawodu programistów do fundamentalnej umiejętności Boga wnosi określone następstwa. Wszakże "szlachectwo zobowiązuje". Przykładowo, nakłada ono obowiązek na programistów, aby przypadkiem nie ograniczali swej działalności wyłącznie do mnożenia programów. Wszakże skoro posiadają już boski zawód, powinni starać się też postępować podobnie jak Bóg. Znaczący aby starali się zwiększać swoją wiedzę na każdy możliwy temat, nie zaś jedynie na temat programowania, a także aby aktywnie przyczyniali się do udoskonalania wszystkiego wokół siebie. Udoskonalanie to obejmuje także dokładniejsze poznanie zasad filozofii [totalizmu](#) oraz [pasożytnictwa](#) - tak aby również i moralność programistów zaczęła nabierać zgodności z intencjami Boga.

#16. Jakości nadane przez Boga zasadzie działania i istnienia naszego świata fizycznego:

Oczywiście Bóg wcale nie stworzył świata fizycznego tylko po to aby mieć kłopoty z negującymi jego istnienie ludźmi. Faktycznie to stworzył on nasz świat fizyczny głównie po to aby poprzez obserwowanie co i jak my czynimy, on sam mógł nieustannie powiększać swoją wiedzę, w ten sposób gwarantując postępującą ewolucję wszechświata ku coraz doskonalszej formie. Aby więc móc uczyć się poprzez obserwowanie co w stworzonym przez siebie świecie fizycznym się dzieje, Bóg celowo nadał owemu światu fizycznemu cały szereg jakości i cech. Wyliczmy tutaj choćby najważniejsze z nich:

(1) Utrzymywanie przez Boga pełnej i nieustannej kontroli nad absolutnie wszystkim co się dzieje w świecie fizycznym. Świat fizyczny działa dzięki programom które Bóg opracował. Poprzez owe programy Bóg posiada więc absolutną kontrolę nad wszystkim co we świecie fizycznym się dzieje. Praktycznie więc nic w naszym świecie się nie dzieje co najmniej bez pozwolenia Boga. Co ciekawsze, faktycznie Bóg nie tylko realizuje posunięcia które ludzie odbierają jako "dobro", ale również wszystkie posunięcia które dla ludzi są niezbyt przyjemne, jednak które stanowią np. karę za to co owi ludzie kiedyś uczynili. Tyle że owe przykre dla ludzi kary Bóg zwykle wymierza ludziom albo rękami kontrolowanych przez siebie **złoczyńców**, albo też działaniami tzw. **sił natury**.

(2) Inspirowanie i wymuszanie postępu wiedzy oraz nieustannego doskonalenia się u wszystkich istot zamieszkujących świat fizyczny. Świat fizyczny został celowo tak zaprojektowany, że wszystko w nim inspirowało do logicznego myślenia, dedukcji, badań, powiększania wiedzy, itp. Przykładowo, **wszystkie istoty które zamieszkują świat fizyczny zostały celowo stworzone jako wysoce niedoskonałe** (wszakże gdyby zechciał Bóg mógłby każdego stworzyć znacznie doskonalszym - jednak wówczas zostałyby każdemu wydatnie mniej do nauczenia się). Na dodatek, wszyscy oporni w nauce zmuszani są przez Boga do powiększania swej wiedzy najróżniejszymi karami jakie na siebie sprowadzają własną głupotę. Interesujące, że wskazówki do nauki, a także logiczne powiązania inspirowające dociekania, kryją się praktycznie we wszystkim, nawet w najbardziej banalnych sprawach.

(3) Umożliwienie aby w świecie fizycznym dało się osiągnąć każdy cel jaki tylko daje się pomyśleć. Faktycznie, budowa świata fizycznego jest aż tak doskonale pomyślana, że nie ma w nim nieosiągalnych celów. Jedyne co ludzie muszą się nauczyć, lub sobie wypracować, to jak dany cel da im się osiągnąć.

(4) Dostarczenie kompleksowego i doskonałego rozwiązania dla każdego problemu jaki tylko może się pojawić w owym świecie fizycznym. Tj. zasadą którą Bóg wdrożył w każdym aspekcie świata fizycznego, to że "każdy problem ze świata fizycznego musi mieć wbudowane w siebie własne rozwiązanie".

(5) Zabezpieczenie absolutnej sprawiedliwości dla każdej z istot zamieszkujących świat fizyczny. Wszystkie działania każdej z istot

zamieszkujących świat fizyczny są bez przerwy obserwowane i osądzone przez Boga. Każda też z owych istot jest sprawiedliwie nagradzana lub karana w zależności od tego jak postępuje. Co ciekawsze, **Bóg** faktycznie wcale nie uznaje ani nie praktykuje wybaczenia, które z powodów politycznych obiecuje ludziom niektóre religie.

(6) Pełne oddzielenie istot zamieszkujących świat fizyczny od istot zamieszkujących świat wirtualny. Aby być istotą w świecie wirtualnym (tj. tym zamieszkałym przez Boga) dany naturalny program musi odznaczać się określonymi cechami. Programy które cech tych nie posiadają, są tam jedynie rodzajami inteligentnych rejestrów (tj. plików z danymi, czy baz danych). Jest to trochę podobne do tego co już znamy z naszych komputerów. Mianowicie, aby jakiś plik w pamięci komputera faktycznie był programem, musi się on składać z rozkazów zrozumiałych przez dany komputer, a ponadto plik w jakim program ten jest przechowywany musi mieć przedłużenie ".exe". Pliki komputerowe które nie spełniają owych warunków, dla komputera są jedynie źródłami danych. Otóż Bóg tak zaprojektował wszelkie istoty ze świata fizycznego, że istotami są one jedynie w obrębie świata fizycznego. Kiedy zaś ich świadomość przenoszona zostaje do świata wirtualnego, tam stają się one jedynie inteligentnymi rejestrami popularnie zwanymi "duszami" - tj. naturalnymi odpowiednikami plików z danymi czy baz danych w naszych dzisiejszych komputerach.

(7) Uformowanie świata fizycznego w taki sposób, że nadal świat ten spełnia warunek iż "absolutnie wszystko w całym wszechświecie jest jedynie jedną z wielu odmiennych manifestacji inteligentnej przeciw-materii oraz naturalnych programów które w niej rezydują i które sterują jej zachowaniami". Wyrażając to innymi słowami, zarówno my sami, jak i materia oraz wszystko inne co nas otacza, faktycznie jest zbudowane z przeciw-materii zaopatrzonej w odpowiedni program sterujący tą przeciw-materią. Wszystko więc w naszym świecie posiada softwarową naturę podobną do natury owych "guzików" z ekranów dzisiejszych komputerów - które opisałem w punktach #I4 oraz #G4 powyżej. Wszystko więc Bóg kontroluje softwarowo, oraz może w każdej chwili zmienić w sposób w jaki tylko zechce. Nam zaś tylko wydaje się że jesteśmy uformowani z solidnej materii oraz że prawa otaczającego nas wszechświata nie podlegają zmianie. Faktycznie bowiem jesteśmy tylko naturalnymi programami, oraz obrazami formowanymi przez owe programy z płynnej przeciw-materii zachowującej się zgodnie z nakazami owych programów.

* * *

Powyższe jakości wbudowane przez Boga w obecnie istniejący świat fizyczny ukrywają w sobie istotną wiadomość jaką my ludzie powinniśmy wziąć sobie do serca. Wiadomość ta stwierdza, że jeśli w życiu zdecydujemy się postępować zgodnie z wolą Boga i sumiennie wypełniać funkcje jakie Bóg nam wyznaczył, wówczas nasze życie stanie się jednym pasmem szczęścia i sukcesu. Bóg ma bowiem już z góry przygotowane dla nas **nagrody** w postaci rozwiązań dla wszystkiego co my tylko jesteśmy w stanie pomyśleć lub zapragnąć. W każdej też chwili rozwiązania te mogą zostać nam udostępnione - jeśli tylko na nie sobie zasłużymy właściwym postępowaniem. Jeśli zaś odmówimy współpracy z Bogiem i zaczniemy działać przeciwko jego intencjom, wówczas Bóg ma również dla nas przygotowane odpowiednie **kary**.

Nieodwołanie też je wówczas użyje.

Część #J: Jeśli rzeczywistość zaprzecza nauce wówczas nazwijmy sprawę po imieniu zamiast chować głowę w piasek:

#J1. Np. dajmy życie "serpentowi Pajaka" aby móc prosto nazwać i wyjaśniać całe szeregi naukowych paradoksów i zagadek:

Motto: "Jeśli coś ujawnia nam manifestacje swego istnienia trzeba to tak nazwać aby być w stanie otwarcie o tym mówić."

Jeśli ktoś uważniej przyglądnie się temu co z jednej strony stwierdza oficjalna nauka ziemską, a co z drugiej strony wyłania się z rzeczywistego życia, wówczas uderzy go w oczy coraz większa rozbieżność pomiędzy tymi dwoma. Przykładowo, w poprzednim punkcie #D2.1 wyjaśniono, że życie, obserwacje empiryczne, oraz logika dowodzą iż tzw. "przesunięcie ku czerwieni" światła gwiazd jest kolejnym dowodem na fakt że świat fizyczny stworzony został przez Boga jako stabilny świat stacjonarny. Jednak stara oficjalna "ateistyczna nauka ortodoksyjna" upiera się w kłamliwym twierdzeniu, że to samo przesunięcie ku czerwieni światła gwiazd jest dowodem na tzw. "Efekt Dopplera" wywołany odśrodkową "ucieczką galaktyk". Nauka upowszechnia też tzw. "Prawa Murphy'ego" aby tłumaczyć nimi wiele dziwnych zdarzeń i paradoksów, chociaż nie jest w stanie przeprowadzić nawet jednego powtarzalnie weryfikowalnego eksperymentu w którym faktycznie by się ujawniło działanie tych rzekomych "praw Murphy'ego". Aby było jeszcze śmieszniej, nauka ani nie stara się, ani nawet nie szuka sposobu aby udowodnić, że ESP faktycznie działa - chociaż w rzeczywistym życiu szacuje się iż ponad 90% zasobów naturalnych i wody pitnej odkryte zostało na Ziemi właśnie dzięki użyciu różdżkarskiej lub wahadlarskiej formy ESP. Nie wspomnę już tutaj stanowiska oficjalnej nauki w sprawach UFO czy duchów – chociaż niemal każda gazeta aż przelewa się od informacji na ich temat.

Wszystkie powyższe paradoksy i niekonsekwencje nauki daje się jednak dyplomatycznie i bezkolizyjnie wyjaśnić jeśli nada się życie umownemu rodzajowi istnienia, któremu tymczasowo nadaję tutaj naukową nazwę "serpent Pajaka" (może ono jednak być też nazywane w dowolny inny sposób). Wszakże naukowcy są już doskonale znani z ignorowania "brzytwy Occama" i dawania życia całej gamie nowych "naukowych stworzeń". I tak przykładowo "Demon Maxwella" pomaga adeptom fizyki zrozumieć że tzw. "prawa termodynamiczne" to wcale nie prawa, a jedynie statystyczne prognozy, które w normalnych

warunkach typowo się sprawdzają. Z kolei tzw. "kot Schrodingera" pozwala fizykom wytłumaczyć dlaczego obserwowanie czegoś z użyciem ortodoksyjnych technik naukowych zakłóca zachowanie obserwowanego obiektu. (Niczego jednak nie zakłóca np. obserwacja z użyciem [teleskopów telepatycznych](#) - które odbierają informację jaką o sobie wysyła ciągle i w naturalny sposób każdy obiekt wszechświata.) Trzymając się więc powyższego ducha nauki, niniejszym powołuję do życia jeszcze jedno "naukowe stworzenie" tego typu - czyli właśnie owego "**serpenta Pajaka**". Okazuje się ono niezwykle pomocne przy naukowym wyjaśnianiu najróżniejszych paradoksów i niekonsekwencji które nie spełniają poznanych i ustalonych reguł czy praw, a także przy naukowym dyskutowaniu najróżniejszych zjawisk które istnieją obiektywnie jednak których tradycyjnych nazw naukowcy obawiają się wymawiać głośno bowiem wzbudzają one niepożądane reakcje u słuchaczy (w rodzaju: UFO, duchy, dusza, aureola, itp.). Na dodatek, wprowadzenie tego serpenta pozwala też na eliminowanie owych podwójnych standartów, kiedy to nauka stwierdza i praktykuje coś zupełnie odwrotnego niż codzienne życie.

Nazwę "serpent" nadaję owemu istnieniu z powodów wynikających z wyjaśnień w punkcie #E2 strony internetowej o [pochodzeniu zła na Ziemi](#). W mitologii (szczególnie chrześcijańskiej), a także w Biblii, nazwa "serpent" przyporządkowana była bowiem do szczególnie złośliwych istot nadprzyrodzonych. Przykładowo, biblijna Księga Rodzaju, werset 3:1 opisuje go w następujący sposób: "**A serpent był bardziej przebiegły niż wszystkie bestie lądowe, które Pan Bóg stworzył.**" Nazwa "serpent" odpowiada więc staropolskiemu słowu **gadzina**, np. z powiedzenia "ale z niego gadzina", czy "gadzina z niego wyszła". Owe człeko-kształtne istoty były bardzo przebiegłe, niewypowiedzianie złośliwe, mściwe, o złych i wrogich ludziom intencjach i działaniach, posiadały nadprzyrodzone moce podobne do mocy diabłów, oraz zachowywały się jak dzisiejsi UFO-nauci (np. uprawiały one, eksploatowały, zamęczały i wyniszczały ludzi). Faktycznie to ja osobiście wierzę, że właśnie z uwagi na owe szatańskie cechy tamtych mitologicznych istot człeko-kształtnych o węzowej skórze (zilustrowanej na fotografiach #4, #5 i #6" ze strony o [kościelie Św. Andrzeja Boboli z Milicza](#)), faktycznie w kulturach wszystkich narodów świata serpent jest symbolem zła, szujowatości, kręactwa, oszustwa, itp. Najlepiej tą szujowatą opinię serpentów (węży, gadzin) wyraża przysłowie chińskie stwierdzające, że **nawet jeśli wprasować serpenta do prościutkiej rury, ciągle nie wysprostuje się jego poskręcanej natury**. To dlatego owemu nowemu stworzeniu zwanemu tu "serpentem Pajaka" nadaję wszystkie cechy którymi odznaczały się tamte mitologiczne "serpenty". Gdyby cechy te zdefiniować naukowo, to "**serpent Pajaka**" jest to **nieuchwytna istota powołana do życia w celu ułatwiania naukowych rozważań i wyjaśnień najróżniejszych paradoksów i rozbieżności empiryki z teoriami, która to istota odznacza się zbiorem cech i możliwości jakie są nielimitowanym negatywnym przeciwieństwem cech i możliwości moralnego mieszkańca Ziemi**". Przykładowo "serpent Pajaka" zawsze tylko szkodzi wszystkim naokoło siebie, fałszuje wyniki eksperymentów naukowych, uniemożliwia podjęcie postępowych decyzji, żyje wiecznie, ma wehikuł czasu - może więc cofać się w czasie do tyłu lub przemieszczać się do przyszłości, ma urządzenie do podsłuchu naszych myśli, ma maszyny do natychmiastowego hipnotyzowania ludzi, zawsze

kłamię, nigdy nie czyni tego co mówi że uczyni, jest okropnie leniwe i praktykuje filozofię pasożytnictwa, nadal żyje w ustroju niewolniczym, nie posiada "wolnej woli" - a jedynie czyni co mu nakazano, itd., itp. Ponadto owo morze zła "serpent Pajaka" zasiewa na Ziemi wyłącznie z materialistycznych pobudek najniższego rodzaju. Przykładowo, jest okropnie leniwe - aby więc uwolnić się od konieczności pracy "porywa" ono ludzi nocami zaś ze zrabowanej ludzom spermy i owule hoduje dla siebie rodzaj niewolników które nazywa "biorobotami". Ponieważ szkoda mu tracić czas na nocną regenerację, podczas porwań wysysa z ludzi energię życiową swoimi zaawansowanymi urządzeniami, a potem eliminuje swoją senność regenerując się tą zrabowaną energią. Ponieważ nie chce mu się wkładać wysiłku w rozwinięcie komputerowej "sztucznej inteligencji" wyłapuje inteligentne dusze ludzkie i więzi je w swoich komputerach w których dusze te przez całe następne wieki niewolniczą w rolach inteligentnych sterowników. Itd., itp. - po szczegóły jego "wyczynów" i "nawyków" patrz opisy ze strony memoriał.

Aby lepiej zrozumieć przeciwstawną do ludzkiej naturę, motywację, oraz sposoby działania owego serpenta, prześledźmy hipotetyczną konwersację, która odbyła się pomiędzy człowiekiem (c) a owym serpente (l). Oto owa konwersacja: (c) Witam serpent. Co nowego na waszej planecie? (l) Jak zwykle, przez ostatnie 400 milionów lat nic nowego u nas się nie dzieje. (c) Czy nie jest wam z tego powodu nudno? (l) Nie - każdy jest zajęty rabowaniem i spychaniem w dół innych cywilizacji, nikt więc nudy nie odnotowuje. Zresztą my nadal żyjemy w systemie niewolniczym, stąd tzw. "wolna wola", a z nią prawo aby móc się nudzić, nie należą do przywilejów naszej kasty niewolniczej. (l) A co nowego u ciebie człowieku? (c) O, ważne wydarzenie. Właśnie wynalazłem bardzo istotne dla ludzkości urządzenie techniczne i zabieram się za jego wdrożenie do produkcji. (l) Co to za urządzenie? (c) Jest to wiatrak który działa jak mechaniczny "dehumidifier", czyli odciąga on wodę z powietrza. Po umieszczeniu przy drogach na Saharze lub w Australii będzie on dostarczał podróżnym pitnej wody. (l) Dlaczego ty dokonujesz wynalazków? Nie jesteś przecież z kasty kapłanów którzy mają monopol na dokonywanie wynalazków. (c) O, chcę po prostu dokonać czegoś pożytecznego dla ludzkości. U nas zaś na Ziemi nie trzeba urodzić się w kaście kapłanów aby nam było wolno dokonywać wynalazków. (c) Czy u was nikt poza kapłanami nie ma pozwolenia na dokonanie wynalazku? (l) Na naszej planecie każdy ma zdefiniowane co wolno mu i co powinien czynić - zależnie od tego w jakiej kascie się urodził. Wynalazki zarezerwowali dla siebie kapłani. (c) Jaki wynalazek owi kapłani wdrożyli ostatnio? (l) Nikt nie pamięta, bowiem ostatni wynalazek wdrożony był na naszej planecie około 400 milionów lat temu. Potem już tylko rabowaliśmy osiągnięcia innych cywilizacji. (c) To czym w takim razie zajmują się wasi kapłani. (l) Poza nimi samymi dokładnie to nikt nie wie, bo każdy jest z innej niż oni kasty. Będąc zaś niewtajemniczonym nie wolno nam dociekać co czynią wtajemniczeni. W naszej cywilizacji każdy ma jednak jakieś zajęcie, jestem więc pewien że i oni także. Myślę że przez ostatnie 400 milionów lat planują jaki wynalazek powinien być poszukiwany jako następny. (l) Czy swój wynalazek upowszechniłeś już wśród innych ludzi? (c) Nie, narazie sam badam jego prototyp. (l) W takim razie oddam ci przysługę. Wymażę teraz twoją pamięć abyś nigdy nie pamiętał że dokonałeś jakiegokolwiek wynalazku.

Z użyciem "serpenta Pajaka", który odznacza się owymi cechami tak przeciwstawnymi do ludzkich, bardzo łatwo wyjaśnić wszelkie paradoksy, niekonsekwencje oraz odstępstwa dzisiejszej nauki ziemskiej od tego co dzieje się w prawdziwym życiu. Przykładowo, przy braku możliwości naukowego wyjaśnienia dlaczego ktoś napytał aż tyle zła nauce ziemskiej i ludzkości poprzez wysunięcie i promowanie tak nedorzecznej i tak szkodliwej ateistycznej niby-teorii, jak owo twierdzenie o "ekspansji wszechświata" oraz o "wielkim wybuchu", podczas gdy jedynym faktem obserwacyjnym z którego ta ateistyczna niby-teoria została wyinsynuowana jest owo "przesunięciu ku czerwieni" – wyjaśnienie takie natychmiast wynika z serpenta Pajaka. Mianowicie, "wielki wybuch" został nauce podsunęty i wmuszony do rozgłaszania właśnie przez owego "serpenta Pajaka". Serpent ten wyjaśnia też jak jest to możliwe że tylko jedna owa "niby-teoria" nawprowadzała aż tyle błędnych idei do kosmologii i do życia, które obecnie mój [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#) musi mozolnie prostować i naprawiać, oraz dlaczego efekt który je wyjaśnia poprawnie jest nadal ignorowany przez oficjalną fizykę i znany tylko empirycznie np. przez "surferów" morskich. Z kolei jeśli ktoś się zastanawia dlaczego działają tzw. "Prawa Murphy'ego" - chociaż praw tych faktycznie nie ma, wyjaśnienie jest proste – zdarzenia opisane tymi prawami są po prostu psikusami płatanymi ludziom przez owego serpenta Pajaka. Jeśli ktoś się zastanawia dlaczego ogromna większość surowców naturalnych odkrywana jest przez radiestetów, chociaż oficjalna nauka nie jest w stanie udowodnić istnienia i działania ESP – znowu wyjaśnienia dostarcza ów serpent. Serpent ten po prostu skrycie fałszuje wyniki oficjalnych eksperymentów na temat ESP, tak aby oficjalna nauka ludzka nigdy nie była w stanie udowodnić istnienia ESP. Itd., itp.

Oczywiście "serpent Pajaka" ma zastosowanie dla praktycznie wszystkich dziedzin nauki i techniki, a nie tylko do fizyki czy kosmologii. Gdziekolwiek bowiem istnieje jakiś paradoks, nedorzeczność, naginanie praw wszechświata, czy szokująca niezgodność twierdzeń nauki z rzeczywistym życiem, wszystko to może być prosto wyjaśnione z pomocą "serpenta Pajaka". Przykładowo, w medycynie wyjaśnia ono dlaczego tak duży procent mężczyzn ma bóle kręgosłupa (serpent bierze na nich za coś odwet i wyrywa im dyski podczas nocnych "porwań"). Dlaczego tak duży procent kobiet ma kandydozę czyli grzybicę lub drożdżycę pochwy (po angielsku "thrush") - na przekór że nie są aktywne seksualnie (męskie serpenty je gwałcą pod hipnozą i zarażają je kandydozą). W biologii wyjaśnia ono kto i dlaczego wprowadził teorię tzw. "naturalnej ewolucji" której prawdziwości nie podpira nawet jeden fakt, podczas gdy ignoruje się wiedzę o stworzeniu świata fizycznego i człowieka przez Boga, na przekór że jej poprawność podpira całe morze naukowo niepodważalnych faktów, część z których opisana jest na odrębnej stronie o [ewolucji](#). (Przykładowo, jednym z niepodważalnych dowodów na stworzenie zwierząt i człowieka przez Boga wskazywanych na owej stronie o ewolucji jest tzw. kod genetyczny. Tzw. "Teoria Kumunikacji" Shannona naukowo udowodniła bowiem, że każdy "kod" albo "język" musi być opracowany przez kogoś posiadającego inteligencję. Tylko zaś Bóg mógł opracować kod genetyczny - po szczegóły patrz punkt #B3 na odrębnej stronie o [Bogu](#), w którym zaprezentowany został formalny dowód naukowy na fakt że "Bóg istnieje".) W fizyce ów serpent wyjaśnia dlaczego tak dużej liczby praw i obserwacji oficjalnie nie wolno ani badać oni

opisywać w publikacjach, na przekór że na ich temat istnieje obszerny materiał dowodowy (np. rozważ stanowisko fizyki w sprawie UFO, duchów, duszy, aury, ESP, itp.). W astronomii ów serpent wyjaśnia dlaczego "życia w kosmosie" poszukuje się na najodleglejszych gwiazdach, podczas gdy ignoruje się wszelkie dowody, że owo **życie** samo przekazuje uprowadzanym przez siebie ludziom że skrycie przybywa na naszą planetę w celach rabunkowych już od tysiącleci. W sprawach wiary ów serpent wyjaśnia dlaczego oficjalnie twierdzi się że Boga nie ma, chociaż istnieje zarówno **formalny dwód na istnienie Boga**, jak i zatręśnienie materiału dowodowego który istnienie to konsystentnie potwierdza (ten materiał dowodowy faktycznie zapełnia całą niniejszą stronę). W moralności serpent ten wyjaśnia dlaczego naukowcy twierdzą, że życiem ludzi rządzi jakoby darwinowska zasada **"przeżywania najsilniejszego"**, kiedy badania nowej "nauki totalizycznej" wykazują, że życiem tym faktycznie rządzi zasada **"wymierania najniemoralniejszych"**. W socjologii i polityce wyjaśnia ono dlaczego politycy i coraz większa część społeczeństwa unika mówienia prawdy. itd., itp.

Rozważając operowanie "serpenta Pająka" trzeba jednak pamiętać o jego atrybutach wymienionych poprzednio, przykładowo że jest okropnie leniwy, że **serpent ten praktykuje filozofię pasożytnictwa która mu nakazuje aby zawsze czynił tylko to do czynienia czego zostało jakoś przymuszony**, oraz że posiada on **"wehikuły czasu"**, a stąd ma wgląd do przyszłości i wie dokładnie które dzisiejsze zdarzenia zadziałają w przyszłości na jego niekorzyść. Dlatego owo "serpent Pająka" nie każdemu i nie w każdym przypadku "płata swoje figle". Jego działanie jest więc wybiórcze i daje się odnotować tylko wtedy gdy dane zdarzenie wywiera silny wpływ na to co stanie się w przyszłości - zaś w interesie owego serpenta leży aby wpływ ten wyeliminować. Dlatego za działanie tegoż "serpenta Pająka" nie wolno nam uznawać np. każdego upadku kromki chleba masłem na dywan - szczególnie jeśli upadki takie wypełniają prawa statystyki i fizyki. Gdyby jednak zorganizowany był oficjalny eksperyment sprawdzający, raportowany potem w podręcznikach, zaś liczba kromek upadłych masłem w dół przekroczyłaby tę wynikającą z obowiązujących praw, wówczas już trzeba się liczyć że serpent kromkom tym nieodnotowywalnie "dopomógł". Wyrażając to innymi słowami **"serpent Pająka" sabotażuje tylko te zdarzenia które w wyniku tego sabotażu wykazują potem rozbieżność pomiędzy tym co typowo dzieje się w faktycznym życiu, a tym co stwierdziła oficjalna nauka lub w co nakazano ludziom wierzyć**, a także wice wersa - znaczy jego interwencje mają miejsce wówczas gdy zdarzenia z codziennego życia nagle zaczynają odbiegać od typowego działania praw wszechświata. Najbardziej też na sabotaż tego serpenta wystawieni są ludzie którzy dokonują czegoś, co silnie zaciąży kiedyś na przyszłości ludzkości. Najmniej zaś są narażeni muzycy, artyści, pisarze, tancerze, itp.

Filozofia **totalizmu** uczy nas, że do każdego ludzkiego słowa przywiązany jest trzymienny bagaż. Tylko wymiar intelektualny tego bagażu zawiera informację co dane słowo oznacza. Natomiast jego wymiary fizyczny i uczuciowy zawierają pozaintelektualne przekazy których zadaniem jest wzbudzenie w naszym umyśle określonych skojarzeń i reakcji, zaś w naszych emocjach wzbudzenie określonych uczuć, za każdym razem kiedy z wyrazem tym się zetkniemy. To właśnie z uwagi na ów bagaż fizyczny i emocjonalny przywiązany

do licznych popularnych nazw dla tego co lekarze nazywają "penis", "vargina", czy "bo" ("bowel open"), dyscypliny medyczne zmuszone były wprowadzać swoje własne nazwy które wzbudzają medycznie-pożądane skojarzenia, reakcje i uczucia. Podobnie sytuacja ma się z innymi obszarami życia które nauka ma obowiązek badać i wyjaśniać, jednak które niechwalebnie dla siebie ignoruje ponieważ do ich popularnych nazw przywiązany został nietolerowalny dla nauki bagaż fizyczny i uczuciowy. Aby więc włączyć i te inne pojęcia do sfery zainteresowań nauki, a tym samym aby skończyć ten nazewniczy impas, konieczne jest nadanie tym dotychczas ignorowanym pojęciom jakieś ściśle naukowe nazwy. Nazwa "serpent Pajaka" jest moją propozycją rozwiązania tego nazewniczego problemu. Jak na dzisiaj nazwa ta nie posiada przywiązanego do siebie żadnego bagażu emocjonalnego.

Powołanie do życia "serpenta Pajaka" i powszechne wprowadzenia go do naukowych rozważań stwarza aż kilka zasadniczych punktów przewagi nad obecnym sposobem rozprawiania się przez naukę z prześladowającymi ją paradoksami i niekonsekwencjami (polegającym na "chowaniu głowy w piasek" oraz udawaniu że dana sprawa nie istnieje). Serpent ten pozwala bowiem na otwarte adresowanie problemów i na omawianie ich bez wskazywania na kogoś palcem ani bez nazywania ich po imieniu. Stąd zaś jest już tylko jeden krok do praktycznego odkrycia kim właściwie jest ów "serpent Pajaka", jakie są jego cele, oraz jakimi metodami ono działa – czyli do bezryzykowego wydobywania na światło ustaleń opisywanych na totalizacyjnych stronach internetowych (włączając w to m.in. niniejszą stronę).

"Serpent Pajaka" początkowo nazywany był "lichem Pajaka". Jednak po szerszym sprawdzeniu okazało się że nazwa "serpent" jest efektywniejsza w tym szczególnym jej zastosowaniu. Niezależnie od niniejszej strony o [Konceptcie Dipolarnej Grawitacji](#), opisy "serpenta Pajaka" zawarte są m.in. w punkcie #G12 na mojej stronie autobiograficznej [o mnie \(Prof. dr inż. Jan Pajak\)](#), a także w podrozdziale I2.1.2 z tomu 5 [monografii \[1/5\]](#). Z kolei mitologiczna wymowa nazwy "serpent" omawiana jest w punkcie #E2 strony o [pochodzeniu zła na Ziemi](#).

Część #K: Podsumowanie, oraz informacje końcowe tej strony:

#K1. Podsumowanie tej strony:

Celem istnienia ludzi jest uczenie się jak poznawać świat wokół nas, oraz jak potem wykorzystywać ową wiedzę do kształtowania tego świata w sposób możliwie najkorzystniejszy dla wszystkich którzy w nim żyją. Z kolei owo poznawanie świata nie jest efektywne, jeśli podchodzimy do niego przy niewłaściwych założeniach świadomościowych. Dlatego najważniejszym celem, a

być może i najważniejszym osiągnięciem tej strony, jest zaprezentowanie znacznie lepszych niż poprzednio założeń świadomościowych w naszym widzeniu otaczającego nas świata.

#K2. Jak dzięki stronie "[skorowidz.htm](#)" daje się znaleźć totalizacyjne opisy interesujących nas tematów:

Cały szereg tematów równie interesujących jak te z niniejszej strony, też omówionych zostało pod kątem unikalnym dla filozofii totalizmu. Wszystkie owe pokrewne tematy można odnaleźć i wywoływać za pośrednictwem [skorowidza](#) specjalnie przygotowanego aby ułatwiać ich odnajdowanie. Nazwa "skorowidz" oznacza wykaz, zwykle podawany na końcu książek, który pozwala na szybkie odnalezienie interesującego nas opisu czy tematu. Moje strony internetowe też mają taki właśnie "skorowidz" - tyle że dodatkowo zaopatrzone w zielone [linki](#) które po kliknięciu na nie myślą natychmiast otwierają stronę z tematem jaki kogoś interesuje. Skorowidz ten znajduje się na stronie o nazwie [skorowidz.htm](#). Można go też wywołać z "organizującej" części "Menu 1" każdej totalizacyjnej strony. Radzę aby do niego zaglądnąć i zacząć z niego systematycznie korzystać - wszakże przybliży on setki totalizacyjnych tematów które mogą zainteresować każdego.

#K3. Proponuję okresowo powracać na niniejszą stronę w celu sprawdzenia dalszych udoskonaleń zawartych tutaj opisów Konceptu Dipolarnej Grawitacji:

Teoria naukowa zwana [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#), która zaprezentowana została na tej stronie, jest ogromnie kompleksowa i rozległa. Nie na darmo nazywana jest ona także "teorią wszystkiego". Wszakże jedynie zaprezentowanie jej "czystej" ("pure") części zajmuje w mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) aż dwa rozległe tomy. Do tego dodaje się kilka dalszych tomów prezentujących jej stosowane ("applied") aspekty (np. jej wykorzystanie do budowy urządzeń napędowych, urządzeń łączności telepatycznej, czy generatorów tzw. "darmowej energii"). Streszczenie więc aż tak kompleksowej i rozległej teorii do rozmiarów pojedynczej (niniejszej) strony internetowej, oraz na dodatek wyjaśnienie jej w słowach na tyle prostych aby była zrozumiała również dla laików, jest zadaniem niezwykle trudnym. Z zadania tego nie jestem więc w stanie się wywiązać w jednym posiedzeniu, a zmuszony jestem sprawę

najprzystępniejszej prezentacji tej teorii przemyśliwać i stopniowo udoskonalać przez dłuższy okres czasu. Dlatego to co na tej stronie zaprezentowane zostało dzisiaj, wcale nie jest końcową wersją internetowych opisów tej teorii. W przyszłości strona ta będzie okresowo udoskonalana i upraszczana, zaś jej opisy czynione coraz bardziej zrozumiałe dla laików. Zapraszam więc do jej ponownego odwiedzenia za jakiś czas, aby wówczas sprawdzić, jak objęte nią zagadnienia zostaną wtedy wyjaśnione.

Warto także okresowo sprawdzać blog totalizmu, na przekór przesładowań obecnie ciągle dostępny pod adresami totalizm.blox.pl/html oraz totalizm.wordpress.com. Na blogu tym bowiem wiele zdarzeń omawianych na tej stronie naświetlane jest dodatkowymi informacjami spisowanymi w miarę jak zdarzenia te się rozwijają przed naszymi oczami.

#K4. EMAILE AUTORA TEJ STRONY:

Aktualne adresy emailowe autora tej strony, tj. oficjalnie [dra inż. Jana Pająk](mailto:dra.inz.jana.pajak@wp.pl), zaś kurtuazyjnie **Prof. dra inż. Jana Pająk**, pod jakie można wysłać ewentualne uwagi, własne opinie, lub informacje jakie zdaniem czytelnika autor tej strony powinien poznać, podane są na autobiograficznej stronie internetowej o nazwie pajak.jan.htm (dla jej wersji w języku HTML), lub o nazwie pajak.jan.pdf (dla wersji strony "pajak_jan.pdf" w bezpiecznym formacie PDF - które to bezpieczne wersje PDF dalszych stron autora mogą też być ładowane z pomocą linków z punktu #B1 strony o nazwie tekst.11.htm).

Prawo autora do używania **kurtuazyjnego** tytułu "Profesor" wynika ze zwyczaju iż "z profesorami jest jak z generałami", znaczy **raz profesor, zawsze już profesor**. Z kolei w swojej karierze naukowej autor tej strony był profesorem aż na 4-ch odmiennych uniwersytetach, tj. na 3-ch z nich był tzw. "Associate Professor" w hierarchii uczelnianej bazowanej na angielskim systemie uczelnianym (w okresie od 1 września 1992 roku, do 31 października 1998 roku) - który to Zachodni tytuł stanowi odpowiednik "profesora nadzwyczajnego" na polskich uczelniach. Z kolei na jednym uniwersytecie autor był (Full) "Professor" (od 1 marca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku - tj. na ostatnim miejscu pracy z naukowej kariery autora) który to tytuł jest odpowiednikiem pełnego "profesora zwyczajnego" z polskich uczelni.

Proszę jednak odnotować, że dla całego szeregu powodów (np. mojego chronicznego deficytu czasu, prowadzenia badań wyłącznie na zasadzie mojego prywatnego hobby naukowego, pozostawania niezatrudnionym i wynikający z tego mój brak oficjalnego statusu jaki pozwalałby mi zajmować oficjalne stanowisko w określonych sprawach, istnienia w Polsce aż całej armii zawodowych profesorów uczelnianych - których obowiązki zawodowe obejmują m.in. udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, itd., itp.) począwszy od 1 stycznia 2013 roku **ja przyjąłem żelazną zasadę, że NIE odpowiadam na żadne emaile wysyłane do mnie przez czytelników moich stron** - o czym niniejszym szczerze i uczciwie informuję wszystkich zainteresowanych. Stąd jeśli czytelnik ma sprawę która wymaga odpowiedzi, wówczas NIE powinien do mnie pisać, bowiem w takiej sytuacji wysłanie mi emaila domagającego się

odpowiedzi w świetle ustaleń filozofii totalizmu byłoby **działaniem niemoralnym**. Wszakże spowodowałyby, że czytelnik doznałby zawodu ponieważ z całą pewnością NIE otrzymałby odpowiedzi. Ponadto taki email odbierałby i mi sporo "energii moralnej" ponieważ z jego powodu i ja czułbym się winnym, że NIE znalazłem czasu na napisanie odpowiedzi. Natomiast w/g totalizmu "moralnym działaniem" w takiej sytuacji byłoby albo niezobowiązujące mnie do odpisania przestanie mi jakichś informacji które zdaniem czytelnika są warte abym je poznał, albo też napisanie raczej do któregoś z zawodowych profesorów polskich uczelni - wszakże oni są opłacani z podatków obywateli między innymi za udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, a ponadto wszyscy oni mają sekretarki (tak że korespondencja NIE zjada im czasu który powinni przeznaczać na badania).

#K5. Kopia tej strony jest też upowszechniana jako broszurka z serii [11] w bezpiecznym formacie PDF:

Niniejsza strona dostępna jest także w formie broszurki oznaczanej symbolem [11], którą przygotowałem w "PDF" (od "Portable Document Format") - obecnie uważanym za najbezpieczniejszy z wszystkich internetowych formatów, jako że do niego normalnie wirusy się NIE doczepiają. Ta klarowna broszurka jest gotowa zarówno do drukowania, jak i do wygodnego czytania z ekranu komputera. Ciągle ma ona też aktywne wszystkie swoje zielone linki. Stąd jeśli jest czytana z ekranu komputera podłączonego do internetu, wówczas po kliknięciu na owe linki otworzą się linkowane nimi strony lub ilustracje. Niestety, ponieważ jej objętość jest około dwukrotnie wyższa niż objętość strony internetowej jakiej treść ona publikuje, ograniczenia pamięci na sporej liczbie darmowych serwerów jakie ja używam, NIE pozwalają aby ją na nich oferować (jeśli więc NIE załaduje się ona z niniejszego adresu, ponieważ NIE jest ona tu dostępna, wówczas należy kliknąć na któryś odmienny adres z Menu 3, poczym sprawdzić czy stamtąd już się załaduje). Aby otworzyć ową broszurkę (lub/i załadować ją do własnego komputera), wystarczy albo kliknąć na następujący zielony link

[dipolar gravity pl.pdf](#)

albo też z którejś totaliztycznej witryny otworzyć sobie plik nazywany tak jak w powyższym linku.

Jeśli zaś czytelnik zechce też sprawdzić, czy jakaś inna totaliztyczna strona właśnie studiowana przez niego, też jest już dostępna w formie takiej PDF broszurki, wówczas powinien sprawdzić, czy wyszczególniona ona została w linkach z "części #B" strony o nazwie tekst 11.htm. Owe linki wskazują bowiem wszystkie totaliztyczne strony, które już zostały opublikowane jako takie broszurki z serii [11] w formacie PDF. Życzę przyjemnego czytania!

#K6. Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk:

Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk. Wszelkie prawa zastrzeżone. Niniejsza strona stanowi raport z wyników badań jej autora - tyle że napisany jest on popularnym językiem (aby mógł być zrozumiany również przez czytelników o nienaukowej orientacji). Idee zaprezentowane na tej stronie są unikalne dla badań autora i dlatego w tym samym ujęciu co na tej stronie (oraz co w innych opracowaniach autora) idee te uprzednio NIE były jeszcze publikowane przez żadnego innego badacza. Jako taka, strona ta prezentuje idee które stanowią intelektualną własność jej autora. Dlatego jej treść podlega tym samym prawom intelektualnej własności jak każde inne opracowanie naukowe. Szczególnie jej autor zastrzega dla siebie intelektualną własność odkryć naukowych i wynalazków opisanych na tej stronie. Dlatego zastrzega sobie, aby podczas powtarzania w innych opracowaniach jakiegokolwiek idei zaprezentowanej na niniejszej stronie (tj. jakiegokolwiek teorii, zasady, dedukcji, interpretacji, urządzenia, dowodu, itp.), powtarzająca osoba oddała pełny kredyt autorowi tej strony, poprzez wyraźne wyjaśnienie iż autorem danej idei jest Dr Jan Pająk, poprzez wskazanie internetowego adresu niniejszej strony pod którym idea ta i strona oryginalnie były opublikowane, oraz poprzez podanie daty najnowszego aktualizowania tej strony (tj. daty wskazywanej poniżej).

* * *

**If you prefer to read in English
click on the flag**

(Jeśli preferujesz język angielski
kliknij na poniższą flagę)



Data założenia tej strony internetowej: 21 maja 2006 roku.

Data jej najnowszego aktualizowania: 12 lipca 2013 roku

(Sprawdź w adresach z **Menu 4** czy istnieje już nowsza aktualizacja)

[kliknij na ten licznik odwiedzin](#)